

GŁOS



NAUCZYCIELA

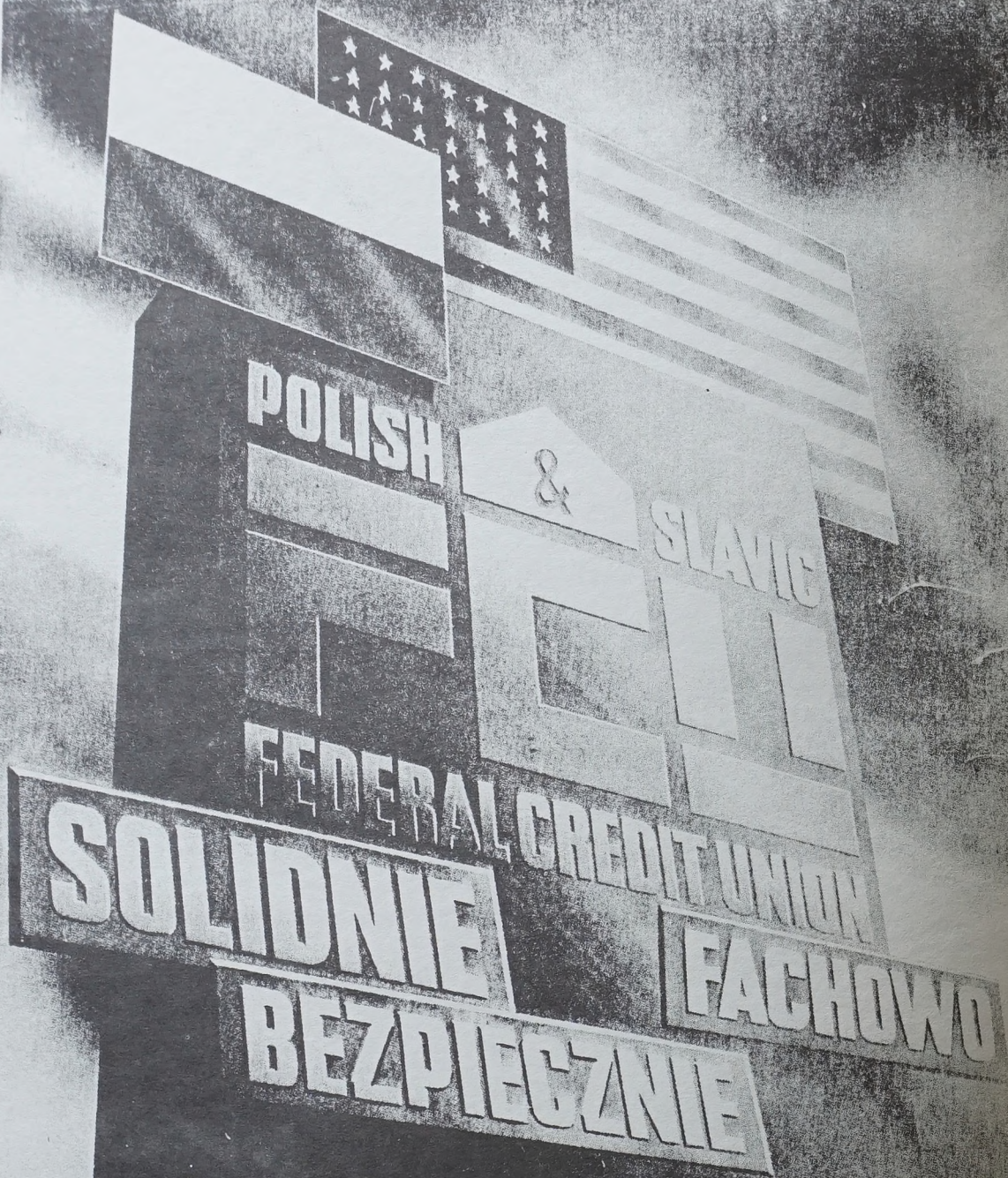
ROK X/NR 2-3

ISSN 1042 3745

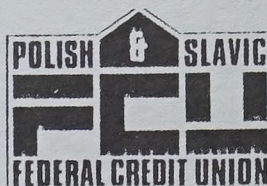
WIOSNA-LATO 1995

IV ZJAZD NAUCZYCIELI POLONIJNYCH I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH

CHICAGO — MUNDELEIN
26-29 MAJA 1995



140 Greenpoint Ave, Brooklyn NY 11222
poniedziałek - piątek 9 -19, sobota 9 -15
Tel.: (718) 383-6268



Chestnut St. Union NJ 07083
poniedziałek - piątek 12 -19, sobota 9
Tel.: (201) 688-659



GŁOS NAUCZYCIELA KWARTALNIK

Wydawca:
KOMISJA OŚWIATOWA
Kongresu Polonii Amerykańskiej

ADRES REDAKCJI:
5631 W. Waveland Ave.
Chicago, IL 60634
Tel. (312) 545-6522

REDAKCJA:
HELENA ZIÓŁKOWSKA
JANINA IGIELSKA
DANUTA SCHNEIDER

PRENUMERATA:
\$15.00 — osoby indywidualne
\$20.00 — organizacje, instytucje, szkoły.
Czeki należy wystawiać na:
PAC Commission on Education
Cena za egzemplarz pojedynczy — \$4.00

UWAGA: Prenumeraty i materiały
ze stanów wschodnich prosimy wysłać na adres:
JANINA IGIELSKA
104 Passaic Ave., Passaic, NJ 07055

Redakcja zastrzega sobie prawo wykorzystania
nadesłanych materiałów według własnego uznania.

Wykonanie:
ARTEX PUBLISHING, INC.
P.O. Box 976
Sheboygan, WI 53081
414-458-9987

W NUMERZE:

H. Ziółkowska — Redakcyjne refleksje	2
Listy do Redakcji.....	4
Wiadomości oświatowe i kulturalne	
J. Igielska — Z działalności Centrali Polskich Szkół Dokształcających w Ameryce.....	6
A. Fajak — Dzień Nauczyciela	8
Passaic Optimist Club Presents Awards	9
W. Florek — Polska Szkoła im. Trójcy Świętej	10
D. Schneider — Konkurs Literacki.....	11
Wzruszające spotkanie.....	14
A. Laska — Dajmy im wszystko z serc	15
W. Mandecka — Nasza młodzież maturalna	19
IV Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych - Chicago-Mundelein	
Głosy o Zjeździe w prasie.....	27
Powitalne przemówienia — T. Abick, E. Dykla.....	33
Ks. Z. Ostrowski — Progi nadziei w życiu człowieka ...	36
Przemówienie Jana Woźniaka	36
E. Osysko — Szkoły polskie i grupowa "tożsamość" Polonii	41
I. Cicha — Znaczenie symboliki etnicznej	43
G. Bułka — Dwujęzyczność.. ..	45
D. Schneider — Problemy kształcenia młodzieży	51
B. Kozłowska — Nauczanie w programach dwujęzycznych.....	54
A. Walkowiak — Czy potrzebne są zmiany?	56
J. Igielska — Nowe programy Centrali	58
H. Ziółkowska — Zmiany w programach nauczania w okresie 1951-1995.....	59
K. Wróblewska — Praca z dziećmi w wieku przedszkolnym	61
H. Osysko — Wydawnictwa Komisji Oświatowej....	65
T. Sochacka-Kirchner — Polskie wydawnictwa szkolne i pedagogiczne	68
A. Nawara — Bogactwo języka w <i>Panu Tadeuszu</i>	74
J. Szulc — Zamiana przymiotników w przysłówki... ..	77
U. Lachman — Zabytki starego Krakowa	79
M. Zapał — Sprawozdanie z dyskusji metodycznej... ..	82
M. Kot — Lekcja pokazowa z geografii	83
B. Uzarowicz — Modlitwa wiernych	84
E. Osysko — Zamknięcie Zjazdu	85
Wiadomości wydawnicze	
L. Ratajczak — Recenzja podręcznika dla kl. VIII ..	86
Ks. Z. Ostrowski — Sprovokowany... ..	88

REDAKCYJNE REFLEKSJE

Niniejszy numer GŁOSU NAUCZYCIELA — WIOSNA-LATO 1995 — jest numerem podwójnym ze względu na obfitość materiałów z IV Zjazdu Nauczycieli i Działaczy Polonijnych, który odbył się w dniach od 26 do 29 maja 1995 w Mundelein, koło Chicago.

Jak zwykle, oprócz głównego tematu uwzględniamy materiały nadesłane. Polecamy lekturę LISTÓW DO REDAKCJI. List dyrektora Szkoły im. Kościuszki z Krakowa jest jednym z wielu, jakie wciąż otrzymujemy. Rodacy w Polsce nie zdają sobie sprawy z warunków pracy i możliwości Redakcji GŁOSU, organizacji nauczycielskich na emigracji czy też szkół sobotnich. Mimo to drukujemy ten list z nadzieją, że znajdzie się wśród czytelników dobrze sytuowany krakowianin i spełni marzenia dyrektora. Nauczycielce z Ukrainy będziemy posyłać GŁOS za pośrednictwem Fundacji Goniewiczza w Lublinie.

Wiadomości oświatowe ze stanów wschodnich zawierają sprawozdanie z pracy Centrali Polskich Szkół Doksztalających za rok 1993/94, opis Dnia Nauczyciela w Szkole im. Mickiewicza w Passaic, New Jersey oraz artykuł z prasy angielskiej o wybitnej absolwentce tejże szkoły, Janet Rzesutek.

W wiadomościach z Chicago Danuta Schneider składa sprawozdanie z dorocznego Konkursu Literackiego organizowanego przez Polish Arts Club; Włodzimierz Florek prezentuje osiągnięcia Szkoły im. Świętej Trójcy; wyniki 25-letniej pracy przedstawia Szkoła im. Sienkiewicza; o młodości maturalnej ze Szkoły im. Emilii Plater pisze Wanda Mandecka.

Ja jeszcze dodam, że w słoneczną niedzielę 14 maja 1995 w kościele Św. Trójcy w Chicago odprawiona została uroczysta msza św. w intencji wszystkich maturzystów z 9 polskich gimnazjów.

Była to już trzecia tego rodzaju uroczystość zorganizowana przez Zrzeszenie.

W tym roku świadectwa maturalne otrzymało 142 dziewcząt i chłopców. Absolwenci dostali piękne dyplomy ze zdjęciami od Zrzeszenia oraz listy gratulacyjne od Ministerstwa Edukacji Narodowej z Polski.

Maturzystom, ich Rodzicom i Nauczycielom składamy serdeczne gratulacje!

A teraz o IV Zjeździe.

Nawet podwójna objętość numeru nie wystarczyła, aby pomieścić wszystkie materiały ze Zjazdu. Spełniając życzenia uczestników, drukujemy najważniejsze referaty oraz te konspekty i sprawozdania, które nadeszły przed zamknięciem numeru. Omówienie Zjazdu na podstawie odpowiedzi w ankietach oraz ewentualne dodatkowe materiały zamieścimy w następnym numerze.

Prezentujemy sprawozdania o Zjeździe, które ukazały się w prasie polonijnej: "Pracowity Zjazd" pióra Jana Krawca, byłego naczelnego redaktora DZIENNIKA ZWIĄZKOWEGO oraz "Zamknęli dzienniki, pojechali na Zjazd" autorstwa Tamary Sochackiej z Detroit. Dziękujemy autorom oraz DZIENNIKOWI ZWIĄZKOWEMU i GWIEZDZIE POLARNEJ za zainteresowanie.

Spis uczestników Zjazdu został sporządzony na podstawie list adresowych wypełnianych podczas sobotnich sesji. Zgodnie ze spisem w Zjeździe wzięły udział 202 osoby. Dziękujemy za zdjęcia, które nadesłali: Edmund Osysko; Zofia Kowalczyk z New Providence, NJ; Krystyna Wróblewska z Chicago i Helena Żmurkiewicz z Detroit. Niestety, nie wszystkie są podpisane. Stało się to z powodu braku informacji. Na przyszłość prosimy dołączać dokładny spis osób na zdjęciach.

Moje osobiste wrażenia ze Zjazdu są pozytywne. Dobrze, że na Zjazd przyjechało tylu nowych, młodych nauczycieli z bardzo zróżnicowanych środowisk. Bardzo było miło spotkać starych przyjaciół i znajomych z poprzednich zjazdów i sympozjów, jak również nawiązać nowe przyjaźnie. Szczególnie ucieszyłam się, że z dalekiego Los Angeles przyjechały trzy nauczycielki (Dorota Czajka, Teresa Lezak, Izabela Skrabulska), które po raz pierwszy zetknęły się z koleżankami z innych stanów i mogły wymienić doświadczenia.

Uzupełnienie i przeprosiny.

Jednym z punktów programu Zjazdu było omówienie przeze mnie działalności wydawniczej Zrzeszenia. Nieumyślnie opuściłam jedno jedyne wydawnictwo z dziedziny geografii. Jest to "Wycieczka po Polsce: opracowanie do przełomów geograficznych", napisane przez mgr Halinę Serafin, długoletnią nauczycielkę Szkoły im. św. Kolbego z Chicago. Jest to bardzo pożyteczna i cenna pozycja. Za to przeoczenie bardzo Panią Halinę przepraszam.

W imieniu wszystkich uczestników IV Zjazdu składam serdeczne podziękowanie organizatorom — Zrzeszeniu Nauczycieli Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago — w osobach: Janusz Boksa, ks. Stefan Filipowicz, Barbara Kozłowska, Danuta Schneider, Betty Uzarowicz i Helena Ziółkowska.

W wiadomościach wydawniczych prezentujemy dwie recenzje. Ks. Zygmunt Ostrowski snuje refleksje na temat książki Jana Pawła II "Przekroczyć próg nadziei".

Leonard Ratajczyk omawia podręcznik dla klasy VI wydany przez Szkołę im. Kościuszki w Chicago.

Osoby zainteresowane nabyciem tego podręcznika mogą się zwrócić po więcej informacji do Redakcji GŁOSU NAUCZYCIELA.

Informujemy wszystkich zainteresowanych, że kaseta video z przebiegu IV Zjazdu jest w przygotowaniu. Zamówienia należy kierować na

adres Zrzeszenia podany w Cenniku.

Cennik Zrzeszenia.

Do Cennika Zrzeszenia włączono najnowsze przewodniki metodyczne, scenariusze lekcji i zeszyty z ćwiczeniami dla nauczycieli. Mamy nadzieję, że materiały te pomogą nauczycielom uczącym w młodszych klasach. Zwracamy uwagę nauczycielom klas I, II oraz klas polsko-angielskich na bardzo pożyteczne materiały metodyczne (książka, zeszyty, kasety) w opracowaniu Heleny Metery, które mogą stanowić wielką pomoc w nauczaniu początkowym.

Apel Redakcji.

Liczne uczestniczki Zjazdu, które zobowiązały się do przysłania konspektów i innych materiałów metodycznych, bardzo prosimy o dotrzymanie obietnicy. Praca przygotowawcza nad każdym numerem GŁOSU trwa 2 do 3 miesięcy i, aby móc jakoś wszystko ułożyć, musimy mieć materiały w ręku jak najszybciej. Dziękujemy tym, którzy je już nadesłali.

Prenumerata.

Przypominamy o rozpowszechnianiu i prenumerowaniu GŁOSU NAUCZYCIELA. Prenumerata roczna wynosi nadal tylko \$15.00 dla osób indywidualnych i \$20.00 dla instytucji. Na nadchodzący Dzień Nauczyciela komitety rodzicielskie mogą zrobić nauczycielom niespodziankę i w dodatku do "Sto lat" i kwiatów zafundować prenumeratę GŁOSU na cały rok. Czeki prosimy wystawiać na: POLISH AMERICAN COMMISSION OF EDUCATION i wysłać na adres GŁOSU NAUCZYCIELA.

Życzymy wszystkim Czytelnikom, Nauczycielom, Młodzieży i Rodzicom dobrego nowego roku szkolnego 1995/96 i przesyłamy serdeczne pozdrowienia.

HELENA ZIÓŁKOWSKA

LISTY DO REDKACJI

Szanowni Państwo,

Od roku 1992 jestem Dyrektorem Szkoły Podstawowej Nr 58 w Krakowie. Moja placówka nosi imię Tadeusza Kościuszki. W związku z tym wszelkie działania wychowawcze szkoły skupiają się wokół postaci tego wspaniałego Polaka.

Przez dwa lata mojej działalności udało mi się wyremontować budynek szkoły, udało się zdobyć budynek, który stanowić będzie filię placówki. Stworzenie jej było konieczne z tego względu, iż w mojej szkole uczy się 800 dzieci, zaś sam budynek główny jest stary, jego normy przewidują obecność 300 wychowanków.

Szkoła jest placówką utrzymywaną przez gminę Kraków. Ponadto część funduszy na funkcjonowanie udaje się zdobyć dzięki hojności rodziców. Nie jest tajemnicą, iż fundusze te są nader skromne. Wszelkie kwoty zostają spożytkowane na utrzymanie w należytym stopniu stanu technicznego budynku. W związku z tym nie wystarcza już pieniędzy na wyposażenie klas i pracowni w pomoce naukowe, sprzęty i urządzenia. Pragnę, aby moja szkoła była miejscem spokojnej pracy uczniów, którzy nie powinni cierpieć niedostatku, braku jakichkolwiek pomocy w zdobywaniu wiedzy.

Nadmieniam, iż jest to placówka ciesząca się bardzo dobrą opinią. Moja młodzież zdobywa laury w zawodach sportowych, konkursach przedmiotowych, prowadzi działalność charytatywną, ekologiczną, pro-zdrowotną.

Ośmielam się Państwa prosić w imieniu własnym oraz nauczycieli i wychowanków o pomoc w zdobyciu, wydaje się, najniezbędniejszych pomocy naukowych. Wiele mówi się w kraju o niezwyklej chęci pomocy naszej Polonii na całym świecie. Liczę, iż Państwo jako organizacja polonijna podejmie inicjatywę pomocy, o którą proszę.

Niezwykle cenne byłyby pomoce do nauczania matematyki w klasach młodszych (I-III) i starszych (IV-VIII), do nauczania biologii w

klasach starszych (szkielety, elementy szkieletu ludzkiego, preparaty mikroskopowe - tkanki, preparaty mokre lub suche).

Ponadto proszę bardzo o pomoc w wyposażeniu pracowni fizyko-chemicznej (tablice, odczynniki), pracowni wychowania muzycznego (sprzęt grający), pracowni zajęć praktyczno-technicznych (maszyny do szycia). Szkole bardzo przydałby się sprzęt komputerowy. Ponadto do nauki języka angielskiego, sprzęt audio-video.

Każdy rodzaj pomocy, jaki Państwo zaoferujecie mojej placówce, będzie przyjęty z wielką radością i wdzięcznością zarówno moją, rodziców a przede wszystkim uczniów.

Dziękuję za ewentualną pomoc.

Pozostaje z głębokim szacunkiem

Dyrektor Szkoły
mgr Jerzy Zychal
Szkoła Podstawowa Nr 58
im. Tadeusza Kościuszki
Kraków
ul. Zielińskiego 30
Polska

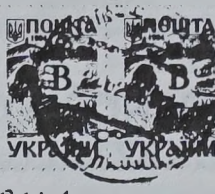


Kraków: Katedra na Wawelu

АВИА
PAR AVION



Лелеки



США

To Redakcji kwartalnika
"Głos Nauczyciela"
5631 W. Waveland Ave
Chicago, IL 60634
U.S.A.

281040

Украина

Хмельницькая обл.
г. Шепетовка
ул. Котовского, 82
Ильинской Я. М. Ukraine, C.I.S.

Писать индекс підприємства зв'язку місця призначення

23 II. 95

W Pani,

Jestem bardzo zainteresowana otrzymaniem kwartalnika "Głos Nauczyciela".

Upieram się prosić o przesłanie pod moim adresem bezpłatnej kopii (a także copy) tego rozrywkowego pisma, jak również informacji w jaki sposób można zaprezentować "Głos Nauczyciela".

Adres Poczty wysłałam z kwartału Poczty. Mój adres

J. Iglinska
82 Kotovsky Street
Shepetovka
Khmelnitsky Region
Ukraine
281040 C.I.S.

czyli po polsku:
Jolanta Iglinska
ul. Kotoskiego 82
281040 Szepietówka
Okręg Chmielnicki
Ukraina.
Ukraine, C.I.S.

Czekam na odpowiedź.
Z góry serdecznie dziękuję.

Z szacunkiem i jednomyślnie z rodzinnymi pozdrowieniami,

Jolanta Iglinska, nauczycielka z sz. Kotoskiego

Писать индекс предприятия связи места назначения



Куда

To Redakcji kwartalnika
"Głos Nauczyciela"
5631 W. Waveland Ave
Chicago, IL 60634
U.S.A.

Индекс предприятия связи и адрес отправителя

Greetings
from
the Ukrainians!

фото Н. Дришала
© Министерство связи СССР. 1991. З. 91696. М. ПОЧ. Т. 25 мая. 21.08.91. Ц. 8 в.

WIADOMOŚCI OŚWIATOWE I KULTURALNE

Z DZIAŁALNOŚCI CENTRALI POLSKICH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH W AMERYCE

Roczne zebranie sprawozdawczo-wyborcze Centrali za rok szkolny 1993/94 odbyło się dnia 1 grudnia 1994 r. w budynku Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, New Jersey. Uczestniczyło 70 delegatów.

Zebranie otworzył prezes Jan Woźniak witając zebranych i dziękując za liczny udział kierowników szkół i nauczycielstwa. Kapelan Centrali, ks. Bronisław Wielgus, odmówił modlitwę. Była ona wyrazem wdzięczności za twórczą pracę nauczycieli dla dobra młodego pokolenia, była prośbą o pomoc w nadchodzącym 1995 roku w dziele szerzenia oświaty polonijnej.

Gospodarzem zebrania była Polska Szkoła im. Fundacji Kulturalnej, a przygotowaniem zajęła się Eugenia Anisko - dyrektor szkoły.

Następnie wybrano prezydium zebrania: na przewodniczącego - ks. Bronisława Wielgusa, wiceprzewodniczących - Mariana Morawskiego i Stefana Motykę, sekretarza - Barbarę Chętnik. Przewodniczący ks. Bronisław Wielgus poprosił członków ustępującego Zarządu o złożenie sprawozdań.

Sekretarz finansowy, Bolesław Wojewódka przedstawił wszystkie wpływy i wydatki związane z pracą Centrali oraz saldo na koncie czekowym.

Kronikarz, Marianna Chrzanowska przedstawiła zebranym opracowaną i wykonaną Kronikę za rok 1994; prosiła o przekazanie tej funkcji innej osobie.

Za nieobecnych na zebraniu wiceprezesów terenowych, Krystynę Nowak i Ksawerę Halamę, sprawozdanie złożył prezes Jan Woźniak. Prezes złożył także sprawozdanie za nieobecną sekretarkę, Jolantę Szczepanik i podał do wiadomości, że ze względu na zły stan zdrowia złożyła rezygnację z pełnionej funkcji.

Wiceprezes wykonawczy, Janina Igielska przedstawiła swoją całoroczną pracę jak następuje:

uczestniczyła w trzech zebraniach Centrali - 5 grudnia 1993 roku, 27 lutego 1994 roku i 9 października 1994 roku. Brała czynny udział w zorganizowaniu i opracowaniu programu Konferencji Nauczycielskiej 13 marca 1994 roku w Clark, NJ; oraz w uroczystości odznaczenia nauczycieli Medalem Komisji Edukacji Narodowej w dniu 6 lutego 1994 roku. Uroczystość ta odbyła się w Instytucie Naukowym w Nowym Jorku. Uczestniczyła w uroczystościach "Gwiazdki szkolnej" w Szkole im. Kazimierza Pułaskiego w Passaic i w Szkole im. Św. Stanisława Kostki w Wallington, NJ.

Dnia 17 lutego 1994 roku uczestniczyła w spotkaniu z nauczycielstwem i kierowniczką Zofią Kamińską, która objęła tę funkcję w szkole im. Zjednoczenia Polaków w Perth Amboy. Na "Dzień Polskiej Szkoły", 8 maja 1994 roku w Amerykańskiej Częstochowie, skoordynowała program artystyczny i opracowała kolejność występów poszczególnych szkół. Uczestniczyła w ceremonii uczczenia pamięci zmarłych nauczycieli 6 listopada 1994 roku w Amerykańskiej Częstochowie, Doylestown, PA. Przewodniczyła dwóm zebraniom grupy nauczycieli w pracy nad ostatecznym sformułowaniem treści programów nauczania klas 1 - 8.

W ciągu całego roku sprawozdawczego Janina Igielska utrzymywała kontakt z kierownikami wszystkich szkół - osobisty, telefoniczny i korespondencyjny. Z powodu okresowej niesprawności fizycznej sekretarki Jolanty Szczepanik, wysyłała zawiadomienia o zebraniach oraz opracowała protokoły trzech zebrań Centrali.

Redagowała artykuły do "Głosu Nauczyciela" oraz przysyłała materiały redagowane przez nauczycieli różnych szkół Centrali.

Na zakończenie odczytała list, w którym dyrektor archiwum ks. Roman Nir dziękuje za przesłane cenne dokumenty dotyczące powstania i

działalności Centrali oraz Szkoły im. Adama Mickiewicza w Passaic, NJ.

Obszerne sprawozdanie złożył Jan Woźniak, prezes Centrali. Zaznaczył, że w ostatnim roku głównym celem działalności Centrali było opracowanie ramowego programu nauczania dla szkół należących do Centrali. W dniu 27 lutego 1994 w Wallington, NJ, odbyło się zebranie, w czasie którego przygotowano program Konferencji Nauczycielskiej na 13 marca 1994 roku w Clark, NJ. W Konferencji uczestniczyły 72 osoby - kierownicy szkół i nauczyciele. Praca nad programami odbywała się w czterech zespołach klasowych. Kontynuacją pracy rozpoczętej na Konferencji było Zebranie Nauczycielskie 10 października 1994 roku w budynku Szkoły Parafialnej im. Św. Stanisława Kostki w Brooklynie, NY.

Ostatecznego opracowania programu z uwzględnieniem wniosków przekazanych przez grupy klasowe dokonał zespół w składzie: Janina Igielska, Maria Zielińska, Joanna Skibniewska, Anna Fajak, Barbara Chętnik, nauczycielki ze Szkoły im. A. Mickiewicza w Passaic oraz Alicja Sudół, kierowniczką Szkoły im. Św. Stanisława w Wallington.

Następnie prezes przypomniał ważne wydarzenie, uroczystość odznaczenia wyróżnionych nauczycieli polonijnych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej. Uroczystość ta odbyła się 6 lutego 1994 roku w Polskim Instytucie Naukowym w Nowym Jorku. Ceremonii odznaczeń dokonał Konsul Generalny w Nowym Jorku Jerzy Surdykowski.

W ocenie działalności polskich szkół należy podkreślić organizowanie akademii ku czci rocznic historycznych: 11 listopada 1918 r. - odzyskanie niepodległości Polski; 3 Maja - uchwalenie Konstytucji 1791 r. Dowodem patriotyzmu jest udział szkół w Paradzie Pułaskiego w Nowym Jorku. W podtrzymywaniu tradycji związanych ze świętami Bożego Narodzenia i Wielkanocy szkoły urządzają "Gwiazdki", "Jasełka" oraz "Świeconki".

Bardzo uroczyście obchodzony jest Miesiąc Oświaty Polonijnej w maju. Manifestacją wierności kulturze polskiej był "Dzień Polskiej Szkoły" 8 maja 1994 roku. W Amerykańskiej Częstochowie uczestniczyło w tej uroczystości 15 szkół. Mszę św. odprawił ks. Bogdan Wojtuś z Gniezna w asyście księży. Po nabożeństwie dzieci szkolne popisywały

się w programach artystycznych. Wierszem, muzyką, śpiewem i tańcem ludowym chwalono piękno polskiej ziemi i ojczystej mowy. W skład komitetu organizacyjnego tej uroczystości wchodził: Jan Woźniak, Waldemar Rakowicz, Marianna Chrzanowska i Eugenia Raczynska. Całość programu prowadził prezes Jan Woźniak.

14 sierpnia obchodzono "Dzień Żołnierza" w Amerykańskiej Częstochowie. Z tej okazji Polska Szkoła im. Marii Konopnickiej w Brooklynie, NY przygotowała program artystyczny. Amerykańska Częstochowa była również miejscem uczczenia pamięci zmarłych nauczycieli: 6 listopada 1994 roku kapelan Centrali ks. Bronisław Wielgus przewodniczył uroczystościom żałobnym w Bazylice oraz na cmentarzu.

Innowacją w tegorocznym kalendarzu imprez była akademie szkolna z okazji "Dnia Nauczyciela" w październiku, w Polskiej Szkole im. Adama Mickiewicza w Passaic, przygotowana przez nauczycielki klasy 7a i 7b Annę Fajak i Barbarę Chętnik.

W swoim sprawozdaniu prezes podał do wiadomości, że Centrala utrzymuje kontakt z Instytutem Naukowym w Nowym Jorku, Fundacją Kościuszkowską, Instytutem im. Józefa Piłsudskiego, Stowarzyszeniem Nauczycieli Polsko-Amerykańskich (Polish American Teachers Association), Zakładami Naukowymi w Orchard Lake, Katolickim Uniwersytetem w Lublinie, Polską Macierzą Szkolną w Londynie oraz Związkiem Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie.

Od dnia 15 sierpnia 1994 roku Centrala stała się członkiem Fundacji Kulturalnej w Clark, NJ. Do Centrali należy 31 szkół: w stanie New Jersey - 12, New York - 16, Massachusetts - 1, Connecticut - 1, Rhode Island - 1. Opiekę nad szkołami sprawują: Komitety Rodzicielskie w 20 szkołach, Rada Parafialna w 3 szkołach, Towarzystwa Oświatowe w 3 szkołach, Organizacje Polonijne w 2 szkołach, Zarządy Szkolne w 3 szkołach. Ogółem do Polskich Szkół uczęszcza 3038 uczniów, lekcje prowadzi 326 nauczycieli.

Kończąc sprawozdanie prezes podziękował członkom Zarządu, kierownikom szkół oraz nauczycielom za solidną, owocną współpracę.

Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej złożył przewodniczący Jan Rudziński. Kontrola ksiąg

kasowych wykazała zgodność zapisów z dokumentacją.

Po dyskusji nad sprawozdaniami postawiono wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi z podziękowaniem za solidną pracę. Wybór nowego Zarządu nastąpił drogą głosowania.

Do nowego Zarządu weszły następujące osoby: prezes - Jan Woźniak; wiceprezes wykonawczy - Janina Igielska; wiceprezesi terenowi - Krystyna Nowak i Ksawera Halama; sekretarz finansowy - Bolesław Wojewódka; sekretarz - Barbara Chętnik; kronikarz - Halina Miltakis.

Po zakończeniu zebrania grupa nauczycielek

z Polskiej Szkoły im. Adama Mickiewicza w Passaic wystąpiła w świątecznym programie artystycznym, wprowadzając podniosły nastrój przed dzieleniem się opłatkiem i przygotowaną kolacją.

Janina Igielska
Wiceprezes Wykonawczy
Centrali Polskich Szkół
Dokształcających
Styczeń 1995

DZIEŃ NAUCZYCIELA W SZKOLE ADAMA MICKIEWICZA W PASSAIC, NEW JERSEY

15 października 1994 roku odbyła się w Szkole A. Mickiewicza niezwykle miła impreza zorganizowana z okazji Dnia Nauczyciela przez nauczycielki szkoły, Barbarę Chętnik i Annę Fajak. Bardzo atrakcyjny charakter miały występy uczniów klas starszych.

Dzień Nauczyciela posiada w Polsce długą tradycję. Jest to święto symbolizujące łączność i szacunek dla ludzi, którzy oddani są wychowaniu młodego pokolenia, uwidacznia także rolę nauczyciela w środowisku polonijnym.

My wszyscy z Ciebie

Jak mówił poeta

co korzeń mowy polskiej

w pradziejach przeżuwał.

A my - tak po prostu,

Z Twego trudu -

Od pierwszej literki

od "kota" i "Ali"

z drabinki liter

i później -

z lat.

My wszyscy - z Was.

Tak właśnie słowami wierszy polskich poetów składali nauczycielom życzenia ich uczniowie z okazji Dnia Nauczyciela. Były też kwiaty, białoczerwone goździki i... łzy wzruszenia w oczach nauczycieli.

Tę miłą niespodziankę przygotowali uczniowie klasy 7a i 7b pod patronatem swoich wychowawców. Radek, uczeń kl. 7b we wstępnym słowie zaznaczył, że polscy nauczyciele mają swoje święto 14 października na pamiątkę powołania do życia Komisji Edukacji Narodowej w 1773 r. - pierwszego w Europie Ministerstwa Oświaty.

Zaznaczył także, że, ponieważ jesteśmy uczniami polskiej szkoły dokształcającej w Ameryce, pragniemy złożyć naszym nauczycielom życzenia w słowach:

miłość - za ich troski

wdzięczność - za ich trud

dar to skromny, dar uczniowski

wysławiany z serc.

Anna Fajak
Nauczycielka Polskiej Szkoły Dokształcającej
im. Adama Mickiewicza
Passaic, New Jersey

PASSAIC OPTIMIST CLUB PRESENTS YOUTH APPRECIATION AWARDS

The Passaic Optimist Club held its Youth Appreciation Awards Night on Nov. 17, 1994 at the Sevilla Restaurant in Passaic, N.J. One of this year's recipients was Janet Rzeszutek, from the Polish American Youth Association. Janet attended the awards ceremony with her father Mr. Stanley Rzeszutek and the principal of the Adam Mickiewicz school, Mrs. Janina Igielski.

Janet is 17 years old, and is a graduate of Saint Stanislaus Kostka School in Garfield, NJ. She graduated with the highest honors in June 1991. She is also an alumni of Adam Mickiewicz Polish School in Passaic. Again, she graduated with honors in 1990.

Currently, Janet is a senior at Memorial High School in Elmwood Park, and has maintained an A+ average and is number one in a class of 140 students. Her grade point average is 4.10 on a scale of 4.00 in school, she is enrolled in honors and advanced placement courses, giving her the opportunity to receive college credit.

During the summer Janet studied at various colleges. For example, at the College of Saint Elizabeth in Morristown, she studied chemistry, at Montclair State University in Montclair, she was involved in a leadership program. At Rider University in Lawrenceville, she studied about local and state politics. These are only a few of the many great experiences she had the opportunity to participate in.

Janet also participates in various school functions, clubs and sports. Athletically she has received the "Most Improved Player" Award for Varsity Volleyball at Memorial High School in Elmwood Park. Culturally, she is musically inclined

- studied piano for four years and has been playing for six years. Due to her excellent record, Janet will be a great leader and role model for her fellow students.

In September 1995, Janet plans to attend a prestigious university in either Pennsylvania or New York. She wants to major in medical research and plans to go on to graduate school to get a Ph.D. or M.D. in science and medicine. She is confident that she will receive scholarships to help pay for colleges.

Janet, for her outstanding achievement was also selected as Miss ZMP 1995 - Polish American Youth Association.

Sincere thanks to Mr. Joseph Buga the Chairman of the Youth Appreciation Dinner, Mr. Wendel Einholz Co-Chairman and all the members of the Committee for organizing this affair, to recognize the accomplishment of youth in this community.



Od lewej: Jan Woźniak, Janina Igielska, Janet Rzeszutek, Stanley Rzeszutek

Polska Szkoła im. Trójcy Świętej

1118 North Noble Street, Chicago, Illinois 60622

Polska Szkoła Sobotnia przy kościele Świętej Trójcy w Chicago powstała w październiku 1992 roku z inicjatywy ks. Władysława Gowina oraz młodych parafian, których celem jest podtrzymywanie języka ojczystego, polskich tradycji i obyczajów w swoich rodzinach.

Pierwsze zajęcia szkolne prowadzono w klasach od I do VI i w grupie przedszkolnej. Szkoła liczyła 70 uczniów. Pierwszym kierownikiem była Danuta Podowska. Szkoła rozwija się bardzo dynamicznie. Przez okres trzech lat liczba uczniów wzrosła do 190. Prowadzimy nauczanie języka polskiego, historii i geografii w klasach od pierwszej do ósmej. W tym samym czasie uczą się nasze przedszkolne maluchy w trzech oddziałach prowadzonych przez nauczycielki Halinę Misterkę, Alicję Waszkiewicz i Agatę Rzuczkowską.

Nasza szkoła sobotnia jest ściśle związana

z Polską Misją. Mocno podkreślamy potrzebę formowania nie tylko umysłu, ale także charakteru naszych dzieci w oparciu o naukę Chrystusa. W tym celu wszystkie dzieci każdej soboty mają lekcje religii prowadzone przez ks. Romana Daryla oraz siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Chrystusa Króla, Alicję, Gertrudę, Reginę i Ewę.

Dodatkową atrakcją dla naszych uczniów są zajęcia w kółku tanecznym prowadzonym przez Ewę i Marka Kuś. Grupa taneczna nosząca obecnie nazwę Zespołu Pieśni i Tańca liczy 80 członków w wieku od 4 do 14 lat. Zespół jest znany nie tylko w kręgach polonijnych, został również zauważony przez chicagowskie media. Wymienię niektóre sukcesy: występ podczas Koncertu Zespołów Polonijnych, występ w Harold Washington Library Center, prezentacja polskiego folkloru z okazji przyjazdu prezydenta Niemiec E. Kohla do Chicago



Ks. Władysław Gowin w otoczeniu Grona Pedagogicznego i Komitetu Rodzicielskiego

w obecności gubernatora J. Edgara.

W skład obecnego grona nauczycielskiego wchodzi: kierownik szkoły - Małgorzata Kusiak; zastępca - Włodzimierz Florek; nauczyciele: Małgorzata Lew, Małgorzata Walczak, Maria Janiga, Barbara Nosek, Beata Baran, Ewa Florek, Urszula Witek, Małgorzata Kot.

Oprócz zajęć w klasach, nauczyciele prowadzą na bieżąco kronikę szkolną, przygotowują jasełka i zabawy choinkowe, uczestniczą w Paradzie Trzeciego Maja, organizują Dzień Matki oraz pomagają naszej młodzieży w konkursach recytatorskich. Z ich inicjatywy powstała cała seria gazetek ściennych prezentująca najstarsze miasta Polski, ich zabytki, architekturę oraz dorobek na przestrzeni stuleci. Nauczyciele wydają **ECHO SZKOLNE**, które ukazuje się co dwa miesiące.

Wszystkie te przedsięwzięcia robione są po to, aby dzieci chętnie uczęszczały do szkoły i uczyły się, aby lekcje były atrakcyjne, ciekawe, urozmaicone oraz dostosowane do ich rozwoju i ich znajomości języka, pobudzające aktywność i dające możliwość różnorodnego wypowiedziania się.

Nie możemy zapominać o bardzo dobrej pracy naszego Komitetu Rodzicielskiego prowadzonego przez Elżbietę Rębielak. Dzięki niemu nie musimy się martwić o szkolny budżet.

Na zakończenie chcielibyśmy określić cel naszej szkoły: Niech piękno ojczystego języka, który potrafi wyrazić uczucia i nastroje nie tylko pojedynczego człowieka, ale całego narodu będzie przekazywane nie tylko w szkole. Niech domy nasze staną się pierwszymi szkołami nauki i podtrzymywania ojczystego języka i polskich obyczajów. Niech nasze rodziny będą wzorem w wychowaniu młodego pokolenia w duchu miłości do Boga i Ojczyzny. Nasza szkoła poprzez swoją krótką, ale efektywną działalność wytwarza swoisty klimat, przyjemną atmosferę i utrzymuje tradycje szkolne. Czas może zniszczyć rzeczy, ale nie zniszczy raz zaszczipionych ideałów i tradycji, które pielęgnowane, nadadzą sens życia następnym pokoleniom.

Włodzimierz Florek
Nauczyciel Polskiej Szkoły im. Trójcy Świętej
Chicago, marzec 1995

KONKURS LITERACKI POLSKIEGO KLUBU ARTYSTYCZNEGO W CHICAGO

Zakończenie Konkursu Literackiego organizowanego corocznie przez Polski Klub Artystyczny w Chicago odbyło się 2 kwietnia 1995 w Konsulacie Generalnym Rzeczypospolitej Polskiej.

Sala konsulatu była wypełniona po brzegi. Oprócz młodzieży biorącej udział w konkursie przybyli członkowie rodzin, nauczyciele, przedstawiciele Klubu Artystycznego, przedstawiciele środków przekazu, organizacji polonijnych itd.

Konsul dr Tadeusz Żyliński otworzył uroczystość serdecznie witając zebranych. Następnie Thaddeus Makarewicz, prezes Klubu, zapoznał zebranych z ogólną działalnością Klubu wyrażając zadowolenie z tak dużego zainteresowania konkursem.

Główne przemówienie wygłosił prof. Alex Kurczaba z Uniwersytetu Illinois w Chicago. Podkreślił znaczenie konkursu, który ma nie tylko wpływ na popularyzację polskości, ale pobudza młodzież do rozwijania talentów i ambicji pisarskich. Wymienił czworo Polaków-emigrantów różnych pokoleń, którzy dzięki wytrwałej pracy potrafili przyczynić się do wzbogacenia piśmiennictwa anglojęzycznego.

W konkursie może brać udział młodzież szkół średnich bez względu na pochodzenie. Zgodnie z przepisami konkursu tematyka esejów i opowiadań powinna dotyczyć zagadnień Polski lub Polonii. W roku bieżącym nadesłano 215 prac. Konkurs obejmował siedem kategorii: opowiadanie, esej i poezję; każda z tych prac mogła być pisana po polsku lub po angielsku. Siódmą kategorią było tłumaczenie wybranego przez Komitet Konkursu fragmentu prozy polskiej z polskiego na angielski.

Zwycięzcy oprócz dyplomów otrzymali nagrody pieniężne: pierwsze miejsce \$200.00; drugie \$100.00; trzecie \$50.00. W kategoriach poezji przyznaje się tylko 2 nagrody, po \$100.00 dla każdej. Nagrody w wysokości po \$100.00 mogą być przyznane szkołom, jedna za najwyższą liczbę uczniów biorących udział, druga za najwyższą liczbę uczniów, którzy zdobyli nagrody. Fundusze na nagrody pieniężne pochodziły od organizacji polsko-amerykańskich: Związku Polek - \$300.00; Legionu Młodych Polek - \$250.00; Polonia Book Store - \$200.00; Stowarzyszenia Polsko-Amerykańskich Adwokatów -

\$100.00; Związek Narodowy Polski - Wydział Oświaty - \$100.00; Standard Federal Bank - \$100.00; Law Offices of Johns and Makarewicz - \$50.00; pozostałe koszty pokrył Polski Klub Artystyczny.

Grono sędziów w składzie: Ewa Bierezin, Krystyna Cygielska, dr Frank Kujawinski, Marie Paprocki, Robert Schutt, dr Christine Swarm, dr Vivian Walkosz, Maria Zakrzewska, Helena Ziolkowska, Lilian Zukowski przyznało 20 nagród pieniężnych. Uczniowie wyróżnieni otrzymali książki zakupione przez Klub Artystyczny i Polski Konsulat.

Nagrody zdobyli następujący uczniowie:

Opowiadanie po angielsku:

I - Monika Iwanosek, Addison Trail H.S., Polska Szkoła im. W. Sikorskiego, Addison

II - Jennifer Robb, III - Garrick Smith - Buffalo Grove H.S., Buffalo Grove

Opowiadanie po polsku:

II - Małgorzata Mindak - Mother T. Guerin H.S., River Grove

II - Agnieszka Musiał - Edwin G. Foreman H.S., Chicago

III - Anna M. Kahl - Good Counsel H.S., Chicago, Polska Szkoła im. św. M. M. Kolbe

III - Violetta Zdanowska - Thomas Kelly H.S., Chicago

Esej po angielsku:

I - Olga Mrugała, Glenbrook South H.S., Glenbrook

II - Mirosława Szewerniak, J. Sterling Morton H.S., Cicero

III - Ewa Błaszczyński, James B. Conant H.S., Hoffman Estates

Wyróżnienie: Sławomir Rokita - Ridgewood H.S.

Esej po polsku:

I - Agnieszka Gadamer - Taft H.S. Chicago

II - Anna Konieczek - Lake Park H.S., Polska Szkoła im. E. Plater, Elk Grove Village H.S.

III - Dorota Dolega - Polska Szkoła im. Gen. K. Pułaskiego

III - Mariusz Wrzosek - Elk Grove H.S., Elk Grove Village i Polska Szkoła im. I. Paderewskiego, Niles

Tłumaczenie z języka polskiego na angielski:

I nagrody nie przyznano

II - Monika Iwanosek - Addison Trail H.S., Addison; Polska Szkoła im. gen. W. Sikorskiego, Addison

II - Anna Kolak - St. Ignatius College Prep.,

Chicago

III - Kryspin Turczynski - Polska Szkoła im. E. Plater, Elk Grove Village i Hoffman Estates H.S., Hoffman Estates.

Poezja po angielsku:

Nagroda Stefanii Gondek. Nie przyznano głównej nagrody, jedynie 10 wyróżnień: Nicole Watters, Matthew Albarese, Marie Evenson, Lisa Kamiloff, Jennifer Robb, Patrick Shorten, Mollie Hawes, Donna Smith - Buffalo Grove H.S., Buffalo Grove; Sylwia Pyrich - Lane Tech H.S., Chicago; Polska Szkoła im. T. Kościuszki, Chicago; Sebastian Bentkowski - Notre Dame H.S. Niles.

Poezja po polsku:

Nagroda Carla Kosinskiego - Sebastian Ciejka - Edwin G. Foreman H.S., Chicago

Wyróżnienia:

Anna Kopacz, Elżbieta Wawrzyniak, Krzysztof Wawrzyniak - Prosser Vocational H.S., Chicago

Nagroda im. Thaddeusa Slesinskiego dla rokującej największe nadzieje - Monika Iwanosek.

Nagrodę za największą ilość nadesłanych prac otrzymała szkoła Prosser Vocational H.S., Chicago. Nagrodę wręczono nauczycielce Szkoły - Josephine Nocola.

Poza konkursem specjalną nagrodę Polskiego Klubu Artystycznego za najwyższe osiągnięcie artystyczne przyznano Anecie Sierżę - T. Kelly H.S., Chicago.

Niektórzy autorzy przeczytali swoje prace, które zostały nagrodzone rzesistymi oklaskami. Na zakończenie pierwszej części znany pianista i kompozytor Jarosław Golembiowski odegrał cztery bardzo interesujące, skomponowane przez siebie utwory fortepianowe.

A potem były słodocze, kawa i inne napoje oraz miłe rozmowy i nawiązywanie kontaktów między młodzieżą.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy im dalszych sukcesów.

Dziękuję serdecznie wszystkim członkom Klubu, którzy brali udział w organizowaniu Konkursu. Dziękuję wszystkim anonsom radiowym, telewizyjnemu programowi POLVISION i prasie polsko-amerykańskiej.

Danuta Schneider
Przewodnicząca Konkursu

Po konkursie literackim



W Konsulacie Generalnym RP odbyła się w niedzielę 2 kwietnia uroczystość wręczenia nagród w konkursie literackim dla młodzieży. Na zdjęciu – grupa laureatów w towarzystwie członków jury.

Foto: James Kolak



Po rozdaniu nagród w dorocznym konkursie literackim dla młodzieży, organizowanym przez Polski Klub Artystyczny, do pamiątkowej fotografii pozowali organizatorzy, członkowie komisji konkursowej i uczestnicy uroczystości, która odbyła się w Konsulacie Generalnym RP. Stoją od lewej: Josephine Nacula, nauczycielka Prosser Vocational High School, z której zgłosiło się najwięcej młodych talentów, Helena Ziółkowska, Joanna Pawlikowska, Jarosław Gołębiewski, Danuta Schneider, Marla Zakrzewska i prof. Frank Kujawiński. Siedzą: Thaddeus Makarewicz i prof. Alex Kurczaba.

Foto: James Kolak

WZRUSZAJĄCE I POUCZAJĄCE SPOTKANIE W SZKOLE IM. MARII KONOPNICKIEJ W CHICAGO



W budynku szkoły im. Marii Konopnickiej odbyło się niedawno spotkanie klas licealnych z żywą historią lat okupacji. Józef Reszka, były więzień obozu koncentracyjnego opowiedział młodzieży o swoich przeżyciach z tego mrocznego czasu.

Relację i wspomnienia przerywały momenty prawdziwego wzruszenia, które młodzież potrafiła przyjąć ze zrozumieniem.

Przez trzy godziny pan Reszka opowiadał ze szczegółami fakty, które są już historią, ale dla niego wiażącym przeżyciem. Reakcja młodzieży była bardzo żywa. Z sali padło wiele pytań, na które gość odpowiadał wyczerpująco i

szczegółowo. Trzy godziny okazały się za krótkie na ten rozległy temat i na zainteresowanie młodzieży.

Na podstawie przeżytych doświadczeń pedagodzy postanowili kontynuować tego typu spotkania, które rozwijają horyzonty uczniów. Okazało się bowiem, że konfrontacja nabytych z książek wiadomości z żywą historią jest bardzo ważna i celowa. Młodzież i nauczyciele są bardzo swojemu gościowi wdzięczni.

Na zdjęciu — oprócz pana Józefa Reszki — młodzież i profesorowie: m.in. Jolanta Tatała, Betty Uzarowicz, Stanisław Skubisz i Jan Skupień

(eb) Dziennik Związkowy

8 marca, 1995

DAJMY IM WSZYSTKO Z SERC

SREBRNY JUBILEUSZ POLSKIEJ SZKOŁY

IM. HENRYKA SIENKIEWICZA W SUMMIT, ILLINOIS

W listopadzie 1994 roku odbyła się w Summit uroczystość 25-lecia działającej na przedmieściach Chicago Polskiej Szkoły im. Henryka Sienkiewicza. Srebrny jubileusz tradycyjnie rozpoczęto Mszą św., koncelebrowaną przez proboszcza ks. Norberta Waszaka, ks. Józefa Mytycha i ks. Grzegorza Szydłowskiego.

Po Mszy św., podczas której poświęcono ufundowany przez Komitet Rodzicielski sztandar szkolny, zaproszeni goście, sympatycy szkoły oraz nauczyciele, rodzice i uczniowie wzięli udział w okolicznościowej akademii przygotowanej przez młodzież szkolną.

Bardzo podobała się inscenizacja na podstawie noweli H. Sienkiewicza zatytułowana "Sąd na latarnikiem".

Obchody zakończono uroczystym bankietem,

który odbył się w sali bankietowej Mayfield, 6072 S. Archer.

W uroczystości, tak bardzo ważnej nie tylko dla Polaków z Summit, udział wzięli m. in. konsul Rzeczypospolitej Polskiej Tadeusz Żyliński, biskup Archidiecezji Chicago ks. Alfred Abramowicz, burmistrz miasteczka Summit Ronald Kłuszewski, prezes Związku Nauczycieli Polskich w Ameryce, Janusz Boksa. Nadesłano wiele listów gratulacyjnych, a wśród nich od Ojca św. Jana Pawła II, od Prymasa Polski Józefa Kardynała Glempa, Prezydenta Stanów Zjednoczonych Billa Clintona, gubernatora Jima Edgara, burmistrza Richarda Daley oraz prezesa Związku Narodowego Polskiego Edwarda Moskala.

Z okazji jubileuszu ukazał się **Pamiętnik**, zawierający obok wielu interesujących informacji,



Konsul Tadeusz Żyliński z małżonką w towarzystwie nauczycieli i działaczy



Chór szkolny

wierszy okolicznościowych i fotografii, opracowaną przez obecną kierowniczkę Elżbietę Porembę - historię szkoły oraz wykaz absolwentów w latach 1974-1994.

25-lecie działalności to ważna rocznica w szkolnictwie polonijnym w Ameryce. Warto zatem przypomnieć najważniejsze choćby fakty z życia szkoły, które już tworzą historię.

Z historii i archiwum Polskiej Szkoły im. Henryka Sienkiewicza

Polska Szkoła im. Henryka Sienkiewicza w Cicero powstała z inicjatywy rodziców zamieszkających w Cicero i okolicach. O powstaniu szkoły zdecydowało walne zebranie rodziców 12 października 1969 roku. Szkoła wynajęła pomieszczenia w zlikwidowanej szkole katolickiej przy parafii św. Walentego, 4940 West 13th Street w Cicero. Proboszcz, ks. Ryszard Podgórski chętnie udzielił lokalu i przyjął opiekę duchowną nad nową szkołą. Po zamknięciu parafii św. Walentego w lipcu 1986 szkoła Sienkiewicza przeniosła się do

parafii św. Matki Boskiej Częstochowskiej, 3010 South 48th Court w Cicero, gdzie znalazła życzliwego opiekuna w osobie ks. Tadeusza Makucha.

Rok 1991/92 przyniósł ponowne zmiany lokalowe. W wyniku rozmów z proboszczem ks. Norbertem Waszakiem i przy poparciu ks. biskupa Alfreda Abramowicza otrzymaliśmy nowe lokum w szkole katolickiej przy parafii św. Błażeja, 6101 South 75th Avenue w Summit, Illinois.

Zajęcia szkolne w roku 1994/95 odbywały się na dwie zmiany: od 9:00 do 11:30 rano i od 12:30 do 14:30 w soboty. Szkoła posiada przedszkole, klasy od I do VIII oraz klasę polsko-angielską. Przy szkole działa kółko taneczne. W roku szkolnym 1993/94 szkoła liczyła 416 uczniów uczących się w 16 klasach i 17 nauczycieli.

Z archiwum szkolnego:

Kierowniczk:

- | | |
|---------------------|-------------|
| 1. Anna Rychlińska | 1969 - 1973 |
| 2. Zofia Ziolo | 1973 - 1985 |
| 3. Elżbieta Poremba | 1985 - |

Nauczyciele od początku istnienia szkoły:

Zofia Ziolo	1969 - 1973
Janina Juszcak	1969 - 1970
Janina Duda	1969 - 1979
Elżbieta Poremba	1970 - 1985
Gabriela Łoś	1971 - 1971
Krystyna Muszyńska	1972 - 1973
Apolonia Śmigielska	1971 -
Teresa Komorowska	1973 - 1976
Janina Trojanowska	1973 - 1982
Helena Jaksa	1974 - 1976
Maria Mleczo	1974 - 1975
Maria Seferlis-Łomnicka	1975 - 1983
Józef Cieślukiewicz	1976 - 1983
Betty Uzarowicz	1978 - 1985
Marek Niekra	1978 - 1979
Anna Chętnik	1979 - 1980
Elżbieta Stanisławska	1979 - 1980
Maria Zandecka	1979 - 1980
Maria Flig	1980 - 1993
Genowefa Szkutak	1981 - 1985
Helena Danielska	1981 - 1985
Magdalena Kwak	1982 -
Iwona Skoczylas	1983 - 1986
Franciszek Girjatowicz	1983 - 1986
Jan Cygan	1983 - 1994
Celina Woźnica	1985 - 1986
Barbara Śliwka	1985 - 1986
Grażyna Mączyńska	1985 - 1986
Zbigniew Mazepa	1985 - 1989;
1990 -	
Józef Świtek	1986 - 1987
Jadwiga Dębska	1986 - 1987
Jadwiga Włodarska	1987 -
Krystyna Dębowska	1987 - 1989
Janina Kokorzycka	1987 -
Maria Hajnas	1987 -
Barbara Parda	1987 - 1994
Alicja Krzak	1990 -
Wiesława Tulkis	1991 - 1992
Aldona Laska-Gancarz	1991 -
Wiktoria Komperda	1992 -
Danuta Rogalny	1992 -
Iwona Sidor	1992 -
Irena Byrdak	1993 -
Alina Piekło	1993 - 1994
Krystyna Jędrzejewska	1993 - 1994
Małgorzata Iwan	1993 -
Hanna Hoga	1994 -
Elżbieta Musiał	1994 -

Ilona Sobiech

1994 -

Prezesa Komitetu Rodzicielskiego:

Antoni Chudzik	1969 - 1971
Józef Iwaszkiewicz	1971 - 1973
Zofia Kuntaras	1973 - 1976
Wiesław Chodorowski	1976 - 1977
Marek Leśniewicz	1977 - 1980
Jan Kowalski	1980 - 1982
Jerzy Jagielski	1982 - 1983
Tadeusz Tabaka	1983 - 1984
Jan Zawadka	1984 - 1985
Stanisław Momot	1985 - 1991
Maria Mitrosz	1991 -

Stan liczebny uczniów w niektórych latach:

1969 - 1970	60
1977 - 1978	120
1978 - 1979	105
1989 - 1990	148
1991 - 1992	230
1992 - 1993	365
1993 - 1994	416

Zainteresowanych w pogłębianiu wiadomości z historii i archiwum szkolnego odsyłam do **Pamiętnika** wydanego z okazji 25-lecia, gdzie zamieszczone są obszernie materiały opracowane przez dyrektora szkoły, panią Elżbietę Poremba.

Aldona Laska

Nauczycielka

Polskiej Szkoły im. Henryka Sienkiewicza

Summit, Illinois

NAUKA I CELE W SZKOLE OJCZYSTEJ

Myślą przewodnią polskich szkół sobotnich jest nauczanie i wychowanie dzieci i młodzieży w duchu chrześcijańsko-narodowym. Wychowanie młodego pokolenia na ludzi twórczych w utrzymywaniu polskości na obczyźnie czyli utrzymanie naszego dziecka dla Polski i polskości oraz nauczanie języka polskiego jest wskaźnikiem żywotności kultury, którą reprezentujemy. Aby utrzymać żywy język potrzebna jest współpraca



Elżbieta Poremba, kierowniczka szkoły

polskiej szkoły z domem rodzicielskim.

Szkoła polska w ciągu trzech godzin zajęć w tygodniu ma cele i zadania szersze, nie tylko uczenie czytania, pisanie i mówienia. Szkoła wpaja w dziecko poczucie przynależności do wielkiego narodu polskiego i wyrabia spójnię życia zbiorowego w duchu polskim. Daje dziecku zrozumienie, że oprócz szkoły amerykańskiej, do której uczęszcza w ciągu tygodnia, ma ono własną, polską szkołę, którą trzeba cenić na równi ze szkołą amerykańską. W szkole uczymy historii, geografii, zapoznujemy z kulturą i tradycjami kraju przodków, przekazując najwięcej wiadomości o Polsce i Polakach z jednoczesnym umiejętnym posługiwaniem się dobrze sformułowanymi zdaniem w języku polskim. Pogłębiająca się wiedza uczniów z roku na rok zbliża ich coraz bardziej do ojczyzny ich rodziców i daje im pełne poczucie przynależności do narodu polskiego i Polski mimo przebywania zagranicą.

Komórka oświatową zrzeszającą polskie szkoły w Chicago i na przedmieściach jest

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich, które ujednolica programy nauczania i wychowania, koordynuje pracę pedagogiczną we wszystkich szkołach języka polskiego na terenie metropolii chicagowskiej.

Przed polskim nauczycielem w szkole polskiej stoi olbrzymie zadanie - wychowanie pokolenia, które będzie pielęgnowało nasze tysiącletnie skarby duchowe i przekaże je godnie następnemu pokoleniu. Troskę o zachowanie języka polskiego na wychodźstwie, powinniśmy uważać za jedną z głównych działalności zorganizowanej Polonii. Pozwolę sobie przytoczyć wypowiedź Ojca Świętego naszego rodaka Polaka.

"Tę pieśń, którą podjęliście z ust waszych rodziców, śpiewajcie tak, by podjęli ją z kolei z waszych ust wasi synowie i córki, a potem wasze wnuki, by nie przyszło nigdy takie pokolenie, które zmożone trudami wyciszyłoby swoje harfy wiary i zawiesiło je na wierzbach."

Dla podkreślenia ważności polskiej szkoły można jeszcze dodać, że przyjaźń zawarta na ławie szkolnej polskiej szkoły przyczyni się do zjednoczenia Polonii Amerykańskiej, w której życiu dzisiejsza młodzież będzie brała czynny udział.

Elżbieta Poremba

**Kierowniczka Polskiej Szkoły im. H. Sienkiewicza
Summit, Illinois**



Bankiet jubileuszowy: występy dzieci z koła tańca towarzyskiego "Mayfield"

NASZA MŁODZIEŻ MATURALNA

czyli o egzaminie dojrzałości w Polskiej Szkole im. Emilii Plater w Elk Grove Village, Illinois

Ile pracy wymaga kształcenie dziecka w polskiej szkole na emigracji? O tym wiedzą tylko ci rodzice, którzy kiedyś **świadomie** nakreślili sobie zadanie zapoznania dzieci z polską kulturą, a potem potrafili to zadanie **konsekwentnie realizować**. Dlatego każde pożegnanie z kolejnym rocznikiem maturzystów zaczynam niezmiennie od złożenia wyrazów uznania **rodzicom**, cichym sojusznikom w żmudnej pracy szkolnej, dającej rezultaty dopiero po latach. W następnej kolejności gratuluję **uczniom**. Są już dojrzały, bo po maturze. To przyspieszone emocjonalne dojrzewanie ma miejsce w ciągu ostatnich miesięcy gimnazjum.

Do tegorocznego egzaminu maturalnego przystąpiło trzynaście osób - osiem dziewcząt i pięciu chłopców. Wszyscy z roczników 1977 lub 1978. Ustny egzamin maturalny zaczął się o godz. 9:30 w sobotę, 29 kwietnia 1995, w budynku szkoły i był kulminacją długich przygotowań. Tuż przed rozpoczęciem egzaminu, napięcie osiągnęło apogeum... "Przygotowania do matury rozpoczęły się dużo wcześniej, wszyscy solidnie uczyliśmy się. Nasza klasa zawsze była żywa i solidarna, ale przygotowania te zbliżyły nas jeszcze bardziej, bo spotykaliśmy się też poza szkołą, żeby razem powtarzać. Dzień matury był jednym z najważniejszych wydarzeń w życiu klasy. Do szkoły weszliśmy bardzo zdenerwowani, z niepokojem myśląc o Komisji. Zastanawialiśmy się, jaka ona będzie. Czy nie za sroga? Jakie mamy szanse na zdanie matury? Choć wiedzieliśmy, że jesteśmy dobrze przygotowani, z napięcia rozboleły nas żołądki. Nie mieliśmy apetytu na jedzenie. Mimo, że nasi rodzice przygotowali kanapki, owoce i napoje, po prostu nic nam nie przechodziło przez

zaciśnięte gardła. Na każdą osobę, która wychodziła z sali egzaminacyjnej, rzucaliśmy się jak sępy i wypytywaliśmy o wszystko. Gdy wreszcie ostatnia osoba złożyła egzamin, w ogromnym zdenerwowaniu oczekiwaliśmy na wyniki. Narada Komisji trwała 15 minut i wreszcie zostaliśmy zaproszeni do sali. Kiedy dowiedzieliśmy, że wszyscy zdaliśmy, wzajemnie ściskaliśmy się i gratulowaliśmy sobie. Uważam, że matura, mimo że kosztuje dużo nerwów, to jednak jest to wspaniałe przeżycie, które długo będziemy pamiętać jako najpiękniejsze przeżycie naszej edukacji."

Powyższe wrażenia spisała na moją prośbę Ania, jedna z maturzystek, a jej wypowiedź postrzegam jako opis **anatomii sukcesu**. Jak widać, do tego sukcesu prowadziła droga tradycyjna, przeciwstawna zasadom bezstresowych metod w nauczaniu. Według mnie, tylko **wyniki osiągnięte dużym kosztem emocjonalnym, poparte solidną pracą, ambicją, napięciem są wartością kształtującą człowieka, zwłaszcza młodego**.

Że jednak Komisja Egzaminacyjna nie składała się z bezlitosnych "belfrów" niech świadczy wypowiedź innej maturzystki, Patrycji: "W dniu matury byłam zdenerwowana. Bałam się, że wszystko zapomnę, albo się pomyłę. Ale Komisja okazała się bardzo miła. Nauczyciele byli uśmiechnięci, przyjaciele, zadawali pytania dla rozluźnienia się. Po zasadniczej części egzaminu dopowiadali interesujące szczegóły i rozmawiali z nami. Matura była dla mnie bardzo ważnym wydarzeniem. Zawsze będę ją mile wspominać."

Z prawdziwą przyjemnością podaję nazwiska tegorocznych maturzystów - absolwentów Polskiej Szkoły im. Emilii Plater: **Mariusz Borzym,**



Egzamin maturalny w Szkole im. E. Plater w Elk Grove Village, IL. Siedzą od lewej: Wanda Mandecka, nauczycielka; Barbara Gawrońska, kierowniczka Szkoły; Danuta Schneider, przewodnicząca Komisji Maturalnej; Franciszek Leśniak, były nauczyciel Szkoły; Idalia Błaszczuk, redaktorka z programu radiowego AM 750; Zbigniew Skrzypczyński, przedstawiciel Komitetu Rodzicielskiego oraz maturzyści.

Agnieszka Buczyńska, Lidia Domagalska, Marta Dzierżek, Adam Figurniak, Patrycja Gębka, Izabela Kawczyńska, Anna Konieczek, Rafał Łoś, Grzegorz Ulankiewicz, Sylwia Wodzińska, Sebastian Wróbel i Margarita Ziemło. W Komisji zasiadli: przewodnicząca Komisji (i była kierowniczka szkoły) **Danuta Schneider**, wychowawczyni klasy maturalnej **Wanda Mandecka**, obecna kierowniczka szkoły **Barbara Gawrońska**, byli nauczyciele szkoły **Idalia Błaszczuk** i **Franciszek Leśniak** oraz zastępca prezesa Zarządu Szkoły **Zbigniew Skrzypczyński**. **Idalia Błaszczuk**, dziennikarka z Radia 750 AM, nagrała z przebiegu matury reportaż, który został wyemitowany 31 maja 1995.

Dla osób zainteresowanych programem nauczania w naszym gimnazjum, dodaje więcej szczegółów. Gimnazjum jest trzyletnie i obejmuje naukę w zakresie następujących przedmiotów: literatura polska, kształcenie językowe, historia Polski i geografia Polski. Główny nacisk położony

jest na naukę literatury i języka. Układ materiału literackiego jest w zasadzie chronologiczny i obejmuje w poszczególnych klasach następujące epoki: w **klasie pierwszej** - Starożytność (przegląd utworów antycznych oraz ukazanie Biblii w kontekście historyczno-literackim), Średniowiecze, Odrodzenie, Barok, Oświecenie; w **klasie drugiej** - Romantyzm, Pozytywizm; w **klasie trzeciej** - Młoda Polska, Dwudziestolecie Międzywojenne, Okres II Wojny Światowej, Okres Współczesny.

W ostatniej klasie nauka jest bardzo intensywna, ponieważ w styczniu zaczynamy powtarzanie całości materiału, a ponadto wprowadzam tematy problemowe i przekrojowe. Na początku marca młodzież otrzymuje dziesięć tematów pisemnej pracy maturalnej (do wyboru). Oto przykłady tematów tegorocznych: **“Które utwory literackie poszerzyły twoją wiedzę z zakresu historii? Uzasadnij wypowiedź, nawiązując do konkretnych utworów.”** **“Dawniejsze i współczesne wzorce rodziny (na podstawie**

literatury, filmów, prasy i własnych przemysłów).“
“Co zmusza pisarza do podjęcia wysiłku pisania? Wybierz konkretną nowelę, opowiadanie lub powieść i rozważ wielostronnie to zagadnienie.“
“Przyjrzyj się polskim utworom dramatycznym. Omów ich tematykę, formę językową i sceniczną. Który z dramatów podobał Ci się najbardziej, a który najmniej? Dlaczego?”

Młodzież miała dokładnie określone etapy (terminy) pisania pracy na wybrany temat i stała możliwość konsultacji ze mną w czasie pisania. Polegało to na nieograniczonych kontaktach telefonicznych, wskazówkach dotyczących znalezienia materiału, dostarczaniu przeze mnie potrzebnych szczegółów lub kserokopii dodatkowych tekstów. Ponadto sprawdzałam kilkakrotnie każdą pracę w trakcie jej powstawania. W czasie dyskusji omawialiśmy celowość wybranej metody rozprawy oraz dobór materiałów. Owszem, tematy były trudne, ale każdy mógł sprostać zadaniu, jeśli podszedł do matury poważnie. Doskonale wiem, że osobom urodzonym w USA tematy sprawiły więcej kłopotów, niż młodzieży, która niedawno przybyła z Polski. Wiem też, że uczniowie z amerykańskim rodowodem pracowali szczególnie intensywnie, konsultując się z rodziną, znajomymi lub bibliotekarzami. Czyż nie na tym jednak polega nauka? Tym osobom ja sama również poświęcałam więcej uwagi. Satysfakcja przyszła później. Wszystkie tegoroczne prace pisemne zostały ocenione na **bdb**, **bdb-**, **db+**.

Po oddaniu pracy pisemnej, nadszedł czas powtarzania materiału do egzaminu ustnego. Wyznaczeni uczniowie przedstawiali w klasie poszczególne epoki, przy czym mogli pomagać sobie notatkami, które były dla mnie dodatkowym dowodem pracy ucznia. Dzięki klasowej prezentacji osiągnęłam dwa cele: cała klasa powtórzyła materiał, utrwalając w pamięci ogólny obraz wszystkich epok historyczno-literackich, ponadto uczniowie ćwiczyli odpowiadanie przed przyjaznym klasowym audytorium, co było niejako wprawką do odpowiedzi na egzaminie ustnym. Następny etap przygotowań to “specjalizacja” w zakresie dwóch wybranych epok, które były dla ucznia ciekawe, intrygujące lub po prostu subiektywnie “łatwe”. Jeden warunek: uczeń musiał naprawdę stać się znawcą w zakresie dwóch wybranych przez siebie

epok! Na tym etapie przygotowań trwały konsultacje telefoniczne między mną a uczniem według ustalonego planu. Ponadto uczniowie spotykali się prywatnie w domach na wspólnym powtarzaniu. Czyż nie brzmi to jak zadanie ponad siły dla przeciętnej nauki i pracy młodzieży? Proszę ponownie przeczytać wypowiedzi zacytowanych wcześniej uczennic na dowód, że jest to do zrobienia. Tylko wysiłek nas kształci i tylko takie osiągnięcia naprawdę cenimy!

Na ustnej maturze uczniowie losowali pytania ze “swoich epok”. Oto przykłady: “Omów balladę Romantyczność. Wyjaśnij, dlaczego jest to utwór przełomowy w polskiej literaturze pierwszej połowy XIX wieku.” “Rozważ okoliczności, które doprowadziły Ojca do zburzenia mostu (dotyczy dramatu pt. Most Jerzego Szaniawskiego). Oceń czyn Ojca.” “Obóz koncentracyjny jako system. Zanalizuj treść opowiadania Tadeusza Borowskiego pt. Unas, w Auschwitzu.” “Dlaczego proza Marka Hłaski była wielkim szokiem w życiu literackim i politycznym w Październiku 1956? Przedstaw treść opowiadania pt. Pierwszy krok w chmurach.”

Jak widać, pytania ustne nie były tak obszerne jak tematy prac pisemnych, niemniej wymagały znajomości konkretnych utworów. Testowały ponadto dojrzałość i wrażliwość ucznia. Ze strony Komisji padały dodatkowe pytania z zakresu historii i - w mniejszym stopniu - z geografii. Uczniowie wykazali się szeroką wiedzą. Końcowe oceny z matury: jedna **bdb+**, osiem **bdb**, dwie **bdb-**, jedna **db**, jedna **dst**. Ogólne odczucia Komisji: wspaniała młodzież, jesteśmy z niej prawdziwie dumni!

To tyle na temat matury w Polskiej Szkole im. Emili Plater. Reszta wrażeń pozostanie na zdjęciach, na taśmach audio i video oraz w rozmowach i wspomnieniach, bo przecież już umówiliśmy się na wspólne spotkanie pod koniec wakacji! Klasa maturalna 1995 przechodzi do historii szkoły, ale my czujemy się bardzo silnie związani wspólnymi przeżyciami. Złożyły się na nie wszystkie kolejne soboty, przedstawienie “Przed bitwą”, pokazane 6 listopada 1994 z okazji obchodów dwudziestolecia szkoły, Wigilia w klasie według “Chłopów” W. S. Reymonta, klasowy Klub Literacki dla uczniów uzdolnionych humanistycznie, Studniówka i Bal Maturalny. I jeszcze uroczystości

w kościołach św. Trójcy i św. Juliana. I spotkanie w restauracji 20 maja 1995, kiedy to już czuliśmy się naprawdę rozluźnieni i szczęśliwi!

Na koniec, dla osób zainteresowanych Polską Szkołą im. Emilii Plater, podaję kilka informacji ogólnych. Szkoła powstała w 1974 roku i prowadzi nauczanie dzieci w wieku od przedszkolnego, poprzez szkołę podstawową, do trzyletniego gimnazjum włącznie. Ilość uczniów wzrasta systematycznie, w ub. roku nauka była prowadzona w 22 klasach. Szkoła działa na terenie zachodniopółnocnych przedmieść Chicago. **Rok szkolny 1995 1996 rozpoczniemy w nowej siedzibie - James B. Conant High School w Hoffman Estates, Illinois** (na granicy z Schaumburg, IL), czyli w miejscu odległym od poprzedniej lokalizacji w Elk Grove Village o zaledwie 7 minut jazdy samochodem. Szkoła jest organizacją niedochodową, finansującą swoją działalność głównie z opłat za naukę dzieci, a także z kilku dochodowych akcji. Krytyczny element funkcjonowania szkoły to sprawny zarząd. Obecnym, bardzo pracowitym i energicznym prezesem Zarządu Szkoły jest **Paweł Pach**.

Wanda Mandecka
Polska Szkoła im. Emilii Plater
Elk Grove Village, Illinois

24 maja 1995



Bal maturalny 12 maja, 1995





ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

DLA ABSOLWENTÓW GIMNAZJÓW W CHICAGO

14 Maja 1995

HOLY TRINITY CHURCH KOŚCIÓŁ ŚWIĘTEJ TRÓJCY

1118 North Noble Street, Chicago, IL 60622

*Kultura jest wyrazem człowieka.
Jest potwierdzeniem człowieczeństwa.
Człowiek ją tworzy i człowiek przez nią tworzy siebie,
wysiłkiem ducha: myśli, woli, serca.
T równocześnie
człowiek tworzy kulturę we wspólnocie z innymi.*

Jan Paweł II

Absolwenci Polskich Gimnazjów w Chicago 1994/95

Szkoła im. Marii Konopnickiej

Kinga Bartoszek
Agnieszka Bala
Anna Bugaj
Izabella Brodnicka
Jadwiga Dunajczan
Lucyna Felczak
Przemek Gryglak
Krystyna Halla
Eliza Kadela
Krzysztof Kowalczyk
Angelika Koral
Edyta Koral
Teresa Knaga
Jolanta Krawczyk
Grzegorz Kroch
Teresa Kulawiak
Aneta Lemantowicz
Dorota Lassak
Leszek Maj
Aneta Marek
Dagmara Maslowiec
Eddie Nowak
Marek Ogorek
Anna Olczak
Małgorzata Pawłowski
Aneta Pitula
Jolanta Pitula
Halina Polak
Aleksandra Papławska
Katarzyna Piszczor
Andrzej Rysak
Ryszard Ryzewski
Rafał Lisak
Susan Siuty
Izabella Skobel
Renata Sojka
Małgorzata Skutnik
Bogusława Sz wajnos
Ewa Trzebiuna
Małgorzata Ostrowska
Monika Urbanowicz
Andrzej Złoz

Szkoła im. Fryderyka Chopina

Michał Głaz
Sylvia Karpińska
Agnieszka Krzecka
Sylvia Machaj
Wioletta Piątkowska
Dariusz Stusowski
Łukasz Świstun
Sylvia Tracz
Daria Trawkowska

Magdalena Wojtaszek

Szkoła im. Św. Maksymiliana Kolbe

Irena Czarnecki
Marek Dąbek
Maria A. Dynak
Monika Giza
Katarzyna Gotfryd
Arnold Jagiełło
Krystyna J. Jasion
Anna Kahl
Karolina Kalinowski
Kati Matura
Catherine R. Owsiany
Frank Policht
Katarzyna Sutowska
Dorota Szulewska
Robert Węgrzyn
Paweł Zakrzewski

Szkoła im. Mikołaja Kopernika

Małgorzata Brzostowska
Monika Brzostowska
Lesley Budzinska
Aneta Nalepa
Krystyna Plizga
Magdalena Roik
Paula Skowrońska
Agnieszka Wasilewska
Ryszard Wozniczka
Przemysław Wrona

Szkoła im. Tadeusza Kościuszki

Przemysław Bogdanowicz
Bogdan Boratynski
Lucyna Chwała
Kinga Dabrowska
Stefan Dzierżanowski
Wojciech Jabłoński
Danuta Knapik
Aneta Klimaszewska
Lucjan Klatka
Elżbieta Kumon
Monika Los
Elżbieta Maziarz
Elżbieta Miszczyszyn
Monika Onyszko
Sylvia Pyrich
Łukasz Pyrich
Piotr Pierga
Piotr Radliński
Marcin Rozowicz
Ewa Sachman

Joanna Szalewska
Anna Świętek
Iwona Woźniczka
Ewa Włoch
Anna Wytaniec
Agnieszka Wojtaszek

Szkoła im. Ignacego J. Paderewskiego

Marek Bąbala
Katarzyna Barnat
Marek Kubsik
Tony Kubsik
Renata Nowak
Mariusz Wrzosek

Szkoła im. Emilii Plater

Mariusz Borzym
Agnieszka Buczyńska
Lidia Domagalski
Marta Dzierzek
Adam Figurniak
Patrycja Gebka
Izabela Kawczynski
Anna Konieczek
Rafał Łoś
Grzegorz Ulankiewicz
Sylvie Wodzinski
Sebastian Wrobel
Margarita Ziemlo

Szkoła im. Kazimierza Pułaskiego

Jarosław Adamski
Andrzej Jarosław Chabura
Marzena Anna Kostelic
Grzegorz Władysław Piotrowski
Andrzej Planica
Stefan Sagala
Ewelina Anna Skowron
Iga Wolinska
Wojciech Wojtyrowski

Szkoła im. Gen. Władysława Sikorskiego

Barbara Czuba
Laura Grzyb
Grzegorz Jagłowski
Tomasz Muszynski
Elżbieta Młynarczyk
Marek Niemczewski
Sylvia Olszewska
Tomasz Podejko
Monika Rybka
Karol Stankiewicz

Uroczystości maturalne w kościele Św. Trójcy



Rozdanie dyplomów. Od lewej: Jolanta Zabłocka, kierowniczka szkoły im. św. M. Kolbe; dr Tadeusz Żyliński, konsul; Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia Nauczycieli Polskich, Betty Uzarowicz, wiceprezeska Zrzeszenia; maturzystka.



Wyjście z kościoła



Przemawia Janusz Boksa, prezes Zrzeszenia



IV ZJAZD NAUCZYCIELI POLONIJNYCH I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH

CHICAGO — MUNDELEIN
26-29 MAJA 1995



KOMISJA OŚWIATOWA
KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ



CENTRALA POLSKICH SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH
W AMERYCE

ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH
W AMERYCE

STOWARZYSZENIE NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO
W MICHIGAN

IV ZJAZD NAUCZYCIELI POLONIJNYCH I DZIAŁACZY OŚWIATOWYCH CHICAGO - MUNDELEIN 26-29 MAJA 1995 MATERIAŁY ZE ZJAZDU

Głosy o Zjeździe w prasie

Zamknęli dzienniki i pojechali na zjazd

Zjazdy nauczycieli polonijnych mają już swoją tradycję. Pierwszy z nich odbył się wiosną 1985 roku w miejscowości Cambridge Springs, w Pensylwanii. Gospodarzem drugiego był Waszyngton, zaś trzeciego — Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego w Michigan. Tym razem konferencja polonijnych pedagogów, która miała miejsce pod koniec maja, odbyła się na terenie katolickiego uniwersytetu Saint Mary of the Lake, w Mundelein, Illinois.

Organizatorem IV Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych, na który przybyli licznie przedstawiciele wielu ośrodków polonijnych USA i Kanady, był chicagowski oddział Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce. Spotkaniu polonijnych pedagogów patronowała także Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej — z przewodniczącym, dr. Edmundem Osysko, Centrala Polskich Szkół Doszkalających w Ameryce — z prezesem Janem Woźniakiem, oraz michigańskie Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego — z prezeską Heleną Zmurkiewicz).

Na uroczystą inaugurację przybyli też: prezes ZPRK, Edward Dykła; wiceprezesa ZMP, Teresa Abick; radca Ambasady RP w Waszyngtonie, Andrzej Jaroszyński oraz konsul ds. kulturalnych i polonijnych, Tadeusz Żyliński. Listy z życzeniami owocnych

obrad nadesłali m.in.: duszpasterz Polonii, bp Szczepan Wesoły; konsul generalny RP w Chicago, Michał Grocholski oraz prezes KPA, Edward Moskal.

Oficjalnego otwarcia Zjazdu dokonał przewodniczący chicagowskiego ZMP, Janusz Boksa, zaś kapelan Komisji Oświatowej KPA, o. Michał Zembrzusi, wygłosił inwokację, podkreślając w niej m.in. ważną rolę religii w kulturze.

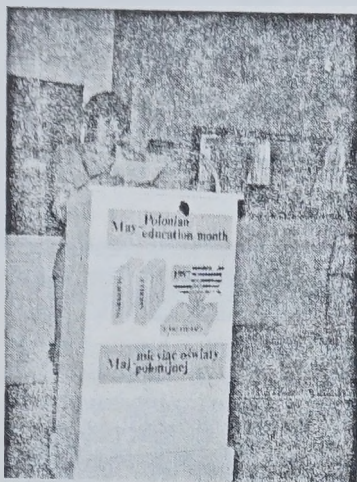
Następnie polonijnych pedagogów powitały panie: Helena Zmurkiewicz — przewodnicząca Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Michigan, Ewa Bartoszek — przedstawicielka Chicago Board of Education oraz Joanna Radwańska-Williams z Wydziału Sławistyki na Uniwersytecie Illinois.

Roboczą część Zjazdu otworzył dr Edmund Osysko, socjolog z Columbia University, referatem na temat szkół

polonijnych i grupowej tożsamości Polonii. Mówca podkreślił m.in. kluczową rolę nauczycieli szkół polskich w procesie kształtowania tożsamości etnicznej polonijnej młodzieży oraz wymienił kilka najbardziej jego zdaniem wartościowych przedsięwzięć edukacyjnych, podjętych ostatnio w kilku ośrodkach polonijnych.

Po pierwszej sesji ogólnej odbyły się lekcje pokazowe, w tym ciekawie przeprowadzona lekcja geografii, z udziałem uczniów klasy piątej szkoły im. Św. Trójcy w Chicago. Tematem lekcji, którą poprowadził Włodzimierz Florek, były krajoznawy polskich Tatr. Przedstawiono także wideofoniczny zapis trzech innych lekcji: opis przyrody w "Panu Tadeuszu", zabytki Krakowa i ich znaczenie dla kultury narodowej oraz metody pracy w przedszkolu.

Referat Barbary Kozłowskiej ze szkoły im. Paderewskiego w Niles, dotyczył nauczania w szkołach dwujęzycznych i potrzeby istnienia tzw. programów przejściowych (*transitional bilingual* oraz *transitional multilingual program*). Referentka podkreśliła, że celem tych programów jest, po pierwsze, stworzenie dzieciom możliwości rozwoju, a po drugie — wyposażenie ich w wiedzę i umiejętności potrzebne do życia w USA. Według Barbary Kozłowskiej, potrzeba kontaktu z



Autorka w trakcie prelekcji

językiem polskim w okresie przejściowym dyktowana jest bardziej względami psychologicznymi niż językowymi. Języka angielskiego nie należy jej zdaniem uczyć po polsku, a program dwujęzyczny nie może trwać zbyt długo.

O znaczeniu symboliki etnicznej mówiła następnie Iwona Cicha ze szkoły im. Adama Mickiewicza w Passaic, NY., zaś Aleksandra Walkowiak z Chicago poświęciła swoje "Refleksje polonistki" kwestiom, dotyczącym

konkretnych problemów dydaktycznych w szkołach polonijnych. Wśród postulatów Aleksandry Walkowiak znalazły się m.in.: propozycja szerszego otwarcia szkoły na potrzeby uczniów, podjęcie konkretnych kroków w kierunku większego urozmaicenia zajęć w szkole polskiej, a także opracowanie programów i podręczników, które przeznaczone byłyby specjalnie dla szkół polonijnych.

Sprawy programów i podręczników powróciły, kiedy Janina Igielska omawiała nowe programy Centrali, zaś redaktorka naczelna *Głosu Nauczyciela*, Helena Ziółkowska, przedstawiła dawne i

nowe publikacje Zrzeszenia Nauczycieli Polskich w Ameryce (m.in. *Polska mowa, Ukochany kraj, Ziemia droższa od innych, Porachunki z gramatyką, Pan Tadeusz — opracowanie dla uczniów i nauczycieli*).

Wreszcie Joanna Radwańska-Williams z Uniwersytetu Illinois podzieliła się z uczestnikami Zjazdu swoimi uwagami na temat studiów polonistycznych na uniwersytetach amerykańskich.

Nawiązała też do stosunkowo słabej reprezentacji polskiej grupy etnicznej w amerykańskiej polityce, a także w innych dziedzinach życia społecznego, sugerując, że ze słabości tej wynika wiele innych problemów, z którymi boryka się Polonia.

"Izolacja jest szkodliwa" — podkreśliła mówczyni, dodając, że życie w społeczeństwie wielokulturowym wymaga od nas większego zaangażowania w sprawy tego kraju. Zaangażowanie to możemy zaś osiągnąć m.in. przez zwrócenie bacniejszej uwagi na dalsze kształcenie naszej młodzieży.

Następnego dnia sesję ogólną, której przewodniczyła Helena Żmurkiewicz, zainaugurował niezwykle interesujący referat zasłużonej nauczycielki i działaczki oświatowej z Chicago, Danuty Schneider, poświęcony problemom kształcenia młodzieży polonijnej w USA. Mówczyni rozpoczęła od pytań zasadniczych: dlaczego w ogóle istnieje szkoły polskie? Jakie potrzeby zaspokajają? Jaką odgrywają rolę? Czy tylko uczą języka polskiego, historii, geografii i tradycji, czy też uzupełniają wiadomości zdobywane przez uczniów w szkołach amerykańskich (tak jak to często uważają rodzice)?

"Liczba szkół polskich zwiększa się — mówiła Danuta Schneider — ale warunki ich istnienia nie ulegają zmianie. Dzieje się tak dlatego, że tylko garstka ludzi wspiera polonijną oświatę."

Wśród licznych postulatów Danuty Schneider warto wymienić takie sugestie, jak: zwielokrotnienie wysiłków w kierunku włączania w pracę polskich szkół szkolnictwa amerykańskiego; zorganizowanie kursów doszkalających dla polonijnych nauczycieli, szczególnie zaś dla nowych kadr, niezadko nie znających dobrze realiów życia w USA, czy nawet języka angielskiego; częstsze organizowanie nauczycielskich spotkań — np. regionalnych — mających na celu wymianę pedagogicznych doświadczeń; położenie jak największego nacisku na dalsze kształcenie naszej młodzieży — nie tylko poprzez zachęcanie, lecz nade wszystko ułatwianie młodym dalszego kształcenia, tak by nie marnować talentów. Dlatego też należałoby utworzyć specjalną fundację, która zapewniłaby chętnym do nauki, młodym Polakom odpowiednie fundusze. Trzeba również pomóc polskiemu szkolnictwu w USA. Nie chodzi tu jednak o pomoc sporadyczną, lecz o działanie ciągłe i skoordynowane. Zdaniem Danuty Schneider, jednym z problemów polonijnego szkolnictwa w Ameryce jest to, że wspierające je osoby i instytucje działają w rozproszeniu. Inicjatywy sporadyczne i rozproszone nie przyniosą zaś takich efektów, jakie mogłoby zapewnić solidarne współdziałanie.

Tamara Sochacka-Kirchner
GWIAZDA POLARNA
1 lipca, 1995

Pracowity zjazd nauczycieli polonijnych

Od 26 do 29 maja w malowniczym Mundelein odbył się IV Zjazd Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych.

Trudno byłoby znaleźć lepsze miejsce na referaty i dyskusje o blaskach i cieniach sobotnich szkół języka polskiego, metodach nauczania i zaszczerpienia polskości w młodych umysłach i sercach.

Uniwersytet "St. Mary of the Lake" zajmuje rozległy teren. Od bramy przy szosie nr. 176 wyasfaltowaną drogą wijącą się przez las, okrąża się jezioro, mija uroczyste zatoki i gaje, przejeżdża wąskie mosty. Za którymś zakrętem wylaniają się budynki uczelni. Góruje nad nimi kaplica. Oprócz seminarium duchownego mieszczą się tu ośrodki: rekolekcyjny oraz studiów nad katechizacją i różnymi zagadnieniami Kościoła.

Budynki znajdują się daleko od szosy. Las, kwieciste polany i cisza przerywana tylko świergotem i nawoływaniem ptactwa stwarzają idealne warunki do skupienia się, kierują myśli ku Stwórcy Piękną i Dobrą. Teren zajmujący 800 akrów ofiarował Archidiecezji Edward Hines (znajduje się tu jego grób), zastrzegając, że Archidiecezja nie może rozparcelować i sprzedąć prywatnym przedsięwzięciom na budowę domów, sklepów lub zakładów przemysłowych. Ówczesny arcybiskup Chicago George Kardynał Mundelein musiał mieć dobre stosunki z okoliczną ludnością protestancką, ponieważ większość głosowała za nadaniem ich osiedlu, które później rozwinęło się w miasteczko, nazwy Mundelein.

W tym uroczysku spotkali się nauczyciele i nauczycielki języka i historii Polski oraz programów dwujęzycznych ze stanów Środkowego Zachodu, znad Atlantyku i znad Pacyfiku, razem około 200 osób. Organizatorem zjazdu było Zrze-

szenie Nauczycieli Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago, którego prezesem jest Janusz Boksa. Koordynatorką zjazdu i programu była p. Betty Uzarowicz. O tanie kwatery dla uczestników i sale na obrady w Mundelein postarał się kapelan Zrzeszenia Nauczycieli ks. Stefan Filipowicz, T.J.

Otwarcie

Otwarcie zjazdu odbyło się w sobotę o 9:30 rano. Program prowadził prezes Zrzeszenia Janusz Boksa. Nastroj patriotyczny wprowadziła młodzież szkoły (gimnazjum) im. I. Paderewskiego w Niles, której kierowniczką jest p. Barbara Kozłowska. Młodzież odśpiewała hymny: polski i amerykański oraz "Marsz, marsz Polonio". Pomysłowa inscenizacja z flagami polskimi utwierdziła patriotyczny nastrój. Pod koniec programu otwarcia zjazdu młodzież wręczyła każdej uczestniczce i uczestnikowi czerwony goździk. W nagrodę za udany udział w otwarciu Zjazdu, każda uczennica i uczeń otrzymał od członkini Komitetu Organizacyjnego, p. Heleny Ziółkowskiej książkę z polską poezją miłosną od Kochanowskiego do czasów współczesnych (po polsku i angielsku).

Po uroczystym otwarciu zjazdu przez J. Bokse, O. Michał Zembrzowski, kapelan Komisji Oświatowej (twórca Amerykańskiej Częstochowy) wygłosił inwokację, nagrodzony spontanicznymi oklaskami i odśpiewaniem "Sto lat". Kapelan Zrzeszenia Nauczycieli w Chicago O. Stefan Filipowicz (jezuita) w krótkim przemówieniu nazwał nauczycielki i nauczycieli "najlepszą częścią Polonii". Życzenia owocnych obrad w imieniu swoich organizacji złożyli: prezes Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego Edward Dykła, wiceprezeska Związku Narodowego Polskiego Teresa Abick, radca Ambasady RP w

Washingtonie (b. konsul w Chicago) Andrzej Jaroszyński i konsul do kontaktów z Polonią Tadeusz Żyliński. Obydwaj przedstawiciele władz RP zapewnili o wielkim zainteresowaniu polonijnym szkolnictwem i docenieniu roli jaką ono spełniało w utrzymywaniu polskości w Ameryce. Konsul Żyliński odczytał listy Ministra Edukacji w Polsce i konsula gen. w Chicago Michała Grocholskiego.

Jan Woźniak, prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalających (w stanach nad Atlantyką) wygłosił dłuższy referat poświęcony historii Centrali od jej założeń w 1915.

Krótkie przemówienia i życzenia złożyli: Helena Żmurkiewicz, prezeska Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego w Michigan; Aniela Bartoszek, koordynatorka polskich programów dwujęzycznych w chicagowskich szkołach publicznych; prof. Joanna Radwańska-Williams z Wydziału Języków Słowiańskich i Bałtyckich Uniw. Illinois w Chicago.

Interesujący referat o grupowej tożsamości Polonii wygłosił dr Edmund Osysko, przewodniczący Komisji Oświatowej Kongresu Polonii Amerykańskiej.

Bardzo interesujące były refleksje ks. Zygmunta Ostrowskiego o książce Papieża "Przekroczyć prób nadziei". Referat miał być połączony z dyskusją i odbyć się w poniedziałek. Z powodu wyjazdu ks. Ostrowskiego do Kanady został przełożony na otwarcie zjazdu i na dyskusję nie było czasu.

Red. Jan Krawiec złożył życzenia w imieniu Koła SPK nr. 15, sugerując dyskusję na temat: dlaczego tak mało wychowanków i wychowanek sobotnich szkół bierze udział w życiu Polonii?

Odczytano list z życzeniami Związku Nauczycielstwa Polskiego w Kanadzie.

Refleksje

Sobotnie popołudnie zajęła praca w grupach i sesje ogólne, poświęcone zagadnieniom szkół, metodom nauczania i referatom specjalistycznym. W niedzielę na sesji rannej do Mszy św. o godzinie 11 dyskutowano o problemach kształcenia młodzieży (referat Danuty Schneider). Po obiedzie pozamiejscowi zwiedzali Chicago.

Po kolacji odbył się wieczorek pożegnalny w niezwykle miłej atmosferze. Wspólny śpiew piosenek harcerskich, wojskowych i ludowych "rozluźnił" nastrój, przyczyniając się do wytworzenia prawie rodzinnej atmosfery, sprzyjającej szczerzej wymianie zdań (w przerwach między piosenkami).

Uczestniczki i uczestnicy zjazdu zgodnie podkreślają, że najważniejszym osiągnięciem zjazdu są kontakty osobiste, pozwalające na wymianę doświadczeń i spostrzeżeń. Każda uczestniczka i uczestnik nauczył się czegoś, dowiedział się od innych, jak rozwiązuje trudności, podobne do tych z jakimi ona (on) się boryka. Duże znaczenie ma za-

poznawanie się z wizualnymi metodami nauczania, które grają coraz większą rolę w szkolnictwie. Nawet nauczycielki i nauczyciele rozproszeni w metropolii chicagowskiej z powodu zajęć i odległości rzadko mają okazję do spotkań i dyskusji. Zjazd umożliwił zaciśnięcie znajomości i wymianę poglądów, a kontakt z koleżankami i kolegami z innych stanów rozszerzył horyzonty myślenia i pogłębił wiedzę pedagogiczną.

Wszystkie szkoły walczą z trudnościami finansowymi. Koszty utrzymania szkół pokrywają przede wszystkim rodzice. W tej sytuacji rodzice, których nie stać na opłacanie szkoły i inne wydatki, muszą zrezygnować z posyłania dzieci do polskiej szkoły sobotniej.

Ponieważ zjazdy mają duże znaczenie dokształcające dla nauczycieli, powinny odbywać się częściej niż co cztery lata. Przeszkodą są koszty. Podróż z N. Jorku czy Los Angeles, zakwaterowanie i wyżywienie stanowią poważny wydatek dla niezbyt pełnych kieszeni na-

uczycielek i nauczycieli. Koszt pokrywają częściowo sami, częściowo szkoły w których uczą, a więc rodzice dzieci i zrzeszenie nauczycieli.

Zjazd kosztuje organizatorów sporo (nie tylko pracy). W tym wypadku Zrzeszenie Nauczycieli Polskich (w Chicago). Suma zebrana na zjazd (wysłano apel do organizacji i różnych firm) nie pokryje kosztów. Warto wymienić ofiarodawców:

Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce (Chicago) 1,000 dolarów, Columbia Bank 1,000 dolarów, ZNP 500 dolarów, SPK Koło nr. 15 — 200 dol., Szkoła im. M. Kopnickiej 150, Szkoła im. I. Paderewskiego 100, Szkoła im. E. Plater 100, Szkoła im. T. Kościuszki 50, Szkoła przy parafii św. Trójcy 30 dolarów, emerytka z N. Jorku p. Sawicka 15 dolarów.

Jan Krawiec
DZIENNIK ZWIĄZKOWY
2-4 czerwca, 1995



Krystyna Wróblewska, Jolanta Szulc, Katarzyna Arciszewska

LISTA UCZESTNIKÓW IV ZJAZDU

Teresa Abick
Katarzyna Arciszewska
Maria Baitis
Jolanta Banaszak
Aniela Bartoszek
Barbara Bator
Bożena Bednarczyk
Barbara Berlin
Danuta Blando
Wiesława Błażejewska
Jolanta Bober
Marcin Bogacz
Janusz Boksa
Wiktoria Bokun
Małgorzata Boruch
Elżbieta Broler
Halina Brożek
Zofia Burzych
Zofia Cebula
Maria Cesarczyk
Barbara Chętnik
Marianna Chrzanowska
Małgorzata Cichoń
Ewa Cwalina
Krystyna Czaja
Dorota Czajka
Anna Czamecka
Edward Dykla
Janina Felczak
ks. Stefan Filipowicz
Alina Fiodorowicz
Ewa Florek
Włodzimierz Florek
Anna Fujak
Józef Gaca
Kazimiera Gal
Alicja Gałach
Barbara Gawrońska
Grażyna Gieroń
Helena Gołębiowska
Danuta Gonciarz
Aniela Góralik
Salomea Graba
Marzena Grabiec
Małgorzata Gradzki
Ewa Hobrzyk
Halina Horbowska
Janina Igielska
Halina Jabłońska

Katarzyna Jaczak
Andrzej Jaroszyński
Hanna Jastrzębska
Agnieszka Jeziorowska
Danuta Kaczmarczyk
Barbara Karkosza-Wróblewska
Zbigniew Kasprzak
Jadwiga Kiljańska
Tamara Kirchner
Maria Kłos
Urszula Knapik
Zofia Knurowska
Ewa Koch
Janina Kokorzycka
Anatol Koleśnik
Wanda M. Kołodziejczyk
Janina Konopka
Krystyna Konopko
Richard Kopcio
Krystyna Kornak
Helena Komiejczuk
Wiesława Kosycarz
Barbara Koszarek-Małyszko
Małgorzata Kot
Zofia Kowalczyk
Barbara Kozłowska
Teresa Kożuch
Urszula Kraśniewska
Jan Krawiec
Marta Krok
Urszula Kubrak
Halina Kubsik
Magdalena Kumyta
Małgorzata Kusiak
Magdalena Kwak
Violetta Lachcik
Urszula Lachman
Teofil Lachowicz
Aldona Laska
Teresa Lezak
Anna Lipiec
Alicja Lipka
Józef Łas
Elżbieta Łazarz
Andrzej Łojek
Bogumiła Łojek
Józefa Madej
Grażyna Maksymowicz
Zbigniew Mazepa

Grażyna Michalska
Teresa Mickiewicz
Halina Misterka
Marian Morawski
Dennis Morgler
Barbara Musiał
Jolanta Narejko
Alicja Nawara
Irena Nawotka
Celina Nocek
Zofia Obłoj
Agata Onak-Rzuczkowska
Janina Osika
Anna Osowska
ks. Zygmunt Ostrowski
Edmund Osysko
Halina Osysko
Ewa Oszczapińska
Judyta Pawlaczyk
Halina Paździora
Wanda Penar
Alicja Pierzchała
Irena Piotrowska
Władysława Pluskwa
Ryszarda Płużyczka
Elżbieta Podlipni
Ewa Połubiak
Elżbieta Poremba
Małgorzata Przybylska
Alicja Ptasznik
Jadwiga Pytlik
Joanna Radwańska-Williams
Anna Rajtar
Krystyna Rakowicz
Waldemar Rakowicz
Teresa Raźniak
Janina Różycka
Henryka Rudzińska
Jan Rudziński
Teresa Rycewicz
Grażyna Rysak
Krystyna Ryszawiec
Cecylia Ryś
Feliksa Sawicka
Julia Scurek
Danuta Schneider
Halina Serafin
Maria Serafin
Bożena Sierant
Jolanta Skoczylas
Izabela Skrabulska
Ewa Skrzyniarz
Alina Skubisz

Stanisław Skubisz
Jan Skupień
Małgorzata Sławińska
Grażyna Sokołowska
Ewa Soroko
Maria Sowińska
Bożena Suwary
Sabina Szalewska
Bogumiła Szałaj
Barbara Szot
Jolanta Szulc
Halina Szyrzyna
Apolonia Śmigielska
Rena Śmigielska
Renata Śpik
Agnieszka Tachkov
Peter Tachkov
Marzena Tangri
Helena Tatar
Jolanta Tatar
Anna Tęcza
Elżbieta Traciewicz
Halina Tracz
Betty Uzarowicz
Raymond Vargas
Maria Waksmundzka
Małgorzata Walczak
Aleksandra Walkowiak
Marianna Wasilewska
Alicja Waszkiewicz
Beata Wierzbička
Urszula Witek
Grażyna Witkowska
Ryszard Witkowski
Jadwiga Włodarska
Marta Wójcik
Jan Woźniak
Krystyna Wróblewska
Michał Wróblewski
Maria Zabawa
Jolanta Zabłocka
Helena Zajac
Maria Zakrzewska
Marzanna Zapał
Daniela Zaremba
O. Michał Zembrzuski
Helena Zielińska
Helena Ziółkowska
Tadeusz Żaczek
Helena Żmurkiewicz
Tadeusz Żyliński

Występy młodzieży ze Szkoły im. I. Paderewskiego w Niles, IL podczas otwarcia Zjazdu



Przemysław Kamień

Powitalne przemówienie Teresy Abick, wiceprezeski Związku Narodowego Polskiego

Szanowni uczestnicy IV Zjazdu Nauczycieli Polonijnych i Działaczy Oświatowych, drodzy Nauczyciele Polskich Szkół Sobotnich, przedstawiciele prasy i radia i wszyscy zaproszeni goście.

Z ogromną satysfakcją i radością witam was na Czwartym Zjeździe i pozdrawiam w imieniu Związku Narodowego Polskiego. Życzę wam, aby wasze obrady

przyniosły pożytek w dziele wychowania i nauczania młodego pokolenia Amerykanów polskiego pochodzenia. Wszyscy wiemy, jak ważna jest znajomość obcego języka, szczególnie w obecnej dobie wszelkich zmian.

To Wy, drodzy pedagodzy uczycie języka naszych ojców; za to należy się Wam szczególne podziękowanie. Życzę Wam siły i wytrwałości w pięknej, ale jakże trudnej pracy nauczania tego właśnie języka, historii i tradycji kulturalnych naszych przodków. Życzę, aby każdy z Was pojechał do swojej szkoły z większym

zasobem doświadczeń i zawsze z sercem przekazywał swoje doświadczenia innym.

Serdecznie dziękuję za zaproszenie pani Betty Uzarowicz - wiceprezesce i panu Januszowi Boksa, prezesowi Zrzeszenia Nauczycieli. Cieszę się, że mogę spotkać tych wszystkich, dla których nauczanie języka ojczystego jest tak ważne.

Życzę owocnych obrad oraz zasłużonych wesołych wakacji.

Szczęść Wam Boże!

Powitalne przemówienie Edwarda Dykli, prezesa Zjednoczenia Polskiego Rzymsko-Katolickiego.

W imieniu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego w Ameryce witam serdecznie wszystkich nauczycieli przybyłych na Zjazd Nauczycieli Polskich.

Witam nie tylko jako prezes najstarszej polonijnej organizacji braterskiej w Ameryce, ale również jako przedstawiciel trzeciego pokolenia Polaków zamieszkających w Stanach Zjednoczonych.

Cieszę się, że tak licznie przybyliście! Wasz udział w tym Zjeździe pokazuje siłę naszej grupy etnicznej, potrzebę przekazywania języka polskiego, historii i kultury polskiej młodemu pokoleniu, które mieszka w Stanach Zjednoczonych.

Utrata języka rodzimego i narodowych tradycji prowadzi do

wynarodowienia się, zatracenia własnej tożsamości. Obowiązkiem każdego jest poznanie języka i kultury kraju, w którym się mieszka i pracuje, ale obowiązkiem jest także zdobywanie wiedzy o kraju przodków. Na was - jako na nauczycielach - spoczywa zadanie przekazania tych wszystkich wartości polonijnej młodzieży. Dbajmy o to, aby nasze dziedzictwo wzbogaciło kulturę kraju, w którym żyjemy.

O przekazaniu tych wartości myśleli ci, którzy założyli pierwsze szkoły, pierwsze organizacje nauczycielskie, zwołali pierwszy Zjazd. O tym myślicie i wy. Dlatego zebraliście się, aby omówić dorobek pracy szkolnictwa polonijnego oraz wyznaczyć zadania na najbliższą przyszłość. Zjazdy stanowią forum do dyskusji oraz są okazją do wymiany doświadczeń.

Cieszę się, że polskie szkoły powiększają się, że

powstają nowe, że przybywa uczniów. Zjednoczenie Polskie Rzymsko - Katolickie w Ameryce sponsoruje również kilka szkół. Jesteśmy dumni widząc naszą młodzież biorącą udział w konkursach, występach artystycznych, reprezentującą nasze polonijne szkoły i organizacje w paradach i obchodach polskich i amerykańskich świąt. To młode pokolenie przynosi zaszczyt nam, rodzicom, nauczycielom, wychowawcom. Daje poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

W imieniu Zjednoczenia Polskiego Rzymsko - Katolickiego w Ameryce składam wszystkim przybyłym wyrazy głębokiego uznania. Życzę owocnych obrad na tegorocznym Zjeździe. Życzę wam również, jako przekazicielom polskości, dalszej owocnej i wytrwałej pracy wśród młodzieży polsko-amerykańskiej, a plony tej pracy niech będą dla was zadowoleniem i zapłatą.

Szczęść Boże!

Otwarcie Zjazdu



W I rzędzie od lewej: Teresa Abick, Edward Dykla, Tadeusz Żyliński - Konsul, Andrzej Jaroszyński, przedstawiciel Ambasady Polskiej

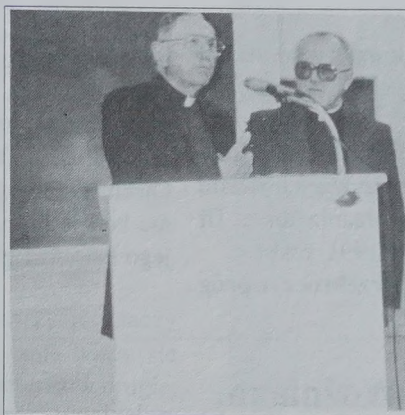


I co dalej? W I rzędzie: Barbara Kozłowska i Janusz Boksa; w II: Krystyna Wróblewska i Barbara Musiał

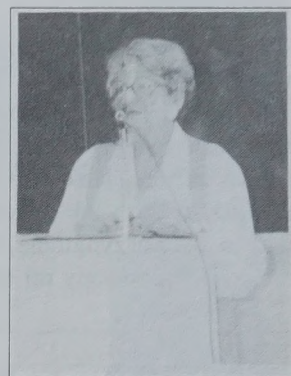
GOSPODARZE I GOŚCIE



Janusz Boksa



O. Michał Zembrzuski
O. Stefan Filipowicz



Betty Uzarowicz



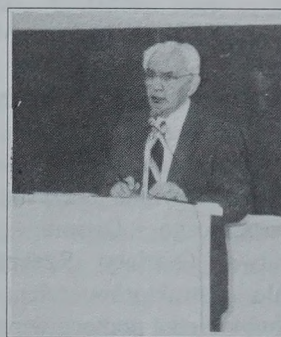
Aniela Bartoszek



Helena Żmurkiewicz



Andrzej Jaroszyński



Jan Krawiec

PROGI NADZIEI W ŻYCIU CZŁOWIEKA

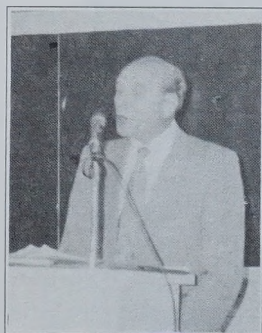
Bardzo serdecznie witam wszystkich uczestników IV Zjazdu Nauczycieli Polskich i Działaczy Oświatowych w Ameryce oraz zaproszonych gości. Bardzo serdecznie dziękuję organizatorom Zjazdu za zaproszenie, które uważam za zaszczyt i znak pamięci o organizatorze III Zjazdu w Waszyngtonie, D.C. w 1991 roku.

Proponowany mi temat: **"Przekroczyć próg**

nadziei Jana Pawła II" zmieniłem. Książka Papieża, która stała się bestsellerem światowym, wymaga przeczytania, refleksji i więcej niż 15 minut na omówienie. Zachęcam do pięknego spotkania z Ojcem Świętym na kartkach książki. Jan Paweł II nie będzie mi miał za złe, jeżeli wykorzystam tytuł jego książki i głośno podzielę się refleksjami, które



Przemówienie Jana Woźniaka, prezesa Centrali Polskich Szkół Dokształcających w Ameryce



Jan Woźniak

Najlepsze życzenia z okazji Zjazdu Nauczycieli składam w imieniu Centrali w Ameryce. Centrala powstała w 1925 roku, została zorganizowana przez kierowników polskich szkół działających na terenie Nowego Jorku od 1915 roku. Pierwszym prezesem został redaktor codziennego

pisma polskiego **NOWY ŚWIAT** w Manhatanie, Wacław Błażejewicz.

Lata 1925 do 1939 były okresem największego rozkwitu Centrali. Zasięg jej pracy pokrywał nie tylko stany wschodnie Stanów Zjednoczonych, ale również wszystkie ośrodki polonijne w tym Chicago i Detroit.

Ministerstwo Oświaty Rzeczypospolitej Polski przysyłało instruktorów celem szkolenia nauczycieli, co było wielką pomocą w prowadzeniu szkół polonijnych. Przybyli w tym czasie m. in. profesorowie: Krzyżanowski, Gałązka, Liwacz.

Prof. Henryk Liwacz zasłużył się wielce polskiemu szkolnictwu - był równocześnie wykładowcą na Uniwersytecie Columbia w Nowym Jorku na wydziale sławistycznym. W Centrali piastował funkcję instruktora i wizytatora polskich szkół, pisał artykuły do prasy.

Polscy emigranci pełni patriotyzmu nawet w okresie kryzysu światowego założyli polską szkołę im. Henryka Sienkiewicza w South Brooklyn.

Centrala i jej szkoły przetrwały kryzys ostatniej wojny światowej i powojenny - nawiązują współpracę z Polskim Instytutem Naukowym, Fundacją Kościuszkowską z Polską Macierzą Szkolną w Londynie, Katolickim Uniwersytetem w Lublinie - w późniejszym okresie ze Zrzeszeniem Nauczycieli w Chicago i Detroit a ostatnio z Uniwersytetem Warszawskim, Pułtuskim i Wyższą Szkołą Pedagogiczną w Rzeszowie.

Jako wieloletni prezes Centrali posiadający ogromne doświadczenie w pracy oświatowej wśród Polonii, znam trudną pracę kierowników, nauczycieli i administratorów szkół i zdaję sobie doskonale sprawę z ich poświęcenia i trudu. Myślę, że praca jaką wykonują jest jednakowo odpowiedzialna w każdym zakątku naszej drugiej Ojczyzny. Wiem, że Szanowni Państwo tak licznie zgromadzeni tu dzisiaj jesteście ich reprezentatami. Doceniając trud organizatorów IV Zjazdu w przygotowaniu całego programu i poinformowaniu zainteresowanych życząc wszystkim interesujących dyskusji i owocnej wymiany doświadczeń.

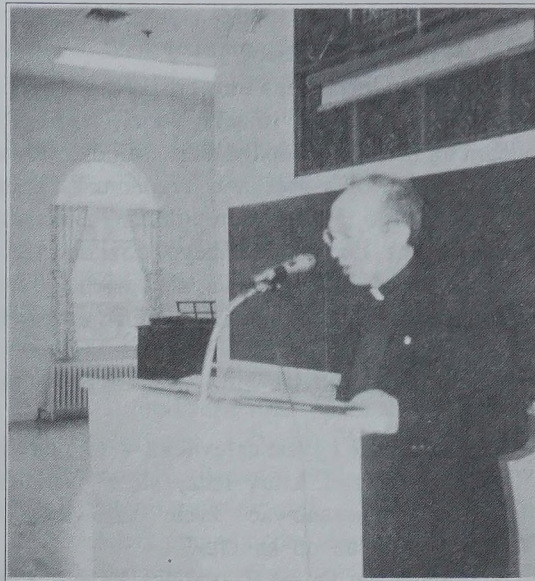
dotyczą nas spełniających specjalną rolę wśród polskiej emigracji, zwłaszcza wśród dzieci i młodzieży. Jestem nawet przekonany, że Papież zachęca czytelnika do własnych przemyśleń, uświadomienia sobie własnych progów nadziei i przekraczania ich. Proszę usiąść wygodnie i zapraszam do wspólnego pomyslenia o naszych ludzkich progach nadziei. Niech więc temat naszego spotkania nosi tytuł:

PROGI NADZIEI W ŻYCIU CZŁOWIEKA

Słowo "próg" w codziennym życiu znaczy przekraczanie czegoś, a psychologicznie wiąże się ono z przejściem z jednego doświadczenia w drugie. To doświadczenie łączy się z nadzieją i oczekiwaniem. Jest ono najczęstszym i najbardziej osobistym przeżyciem człowieka. Można powiedzieć, że *człowiek to istota nadziei i oczekiwania*. Progi nadziei w życiu człowieka są znano-niezanym doświadczeniem, które ubogacają człowieka.

Bóg związał swą nadzieję z człowiekiem. W księdze Rodzaju czytamy: "Wreszcie Bóg rzekł: «Uczyńmy człowieka na Nasz obraz, podobnego Nam... Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz...: stworzył mężczyznę i niewiastę. Po czym błogosławił im, mówiąc do nich: «Bądźcie płodni i rozmnażajcie się, abyście zaludnili ziemię i uczynili ją sobie poddaną... A widział Bóg, że wszystko co uczynił, było bardzo dobre». W następnym trzecim rozdziale czytamy o nadziei, która okazała się fałszem: "rzekł wąż do niewiasty: «Na pewno nie umrzecie! Ale wie dobry Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło». Bóg, który ogłosił karę człowiekowi za nieposłuszeństwo, ogłosił mu również dobrą nadzieję. Tę nadzieję związał ze swoim Synem, Bogiem-Człowiekiem, Jezusem Chrystusem, Źródłem prawdziwej nadziei człowieka.

Są więc dwa plany nadziei związane z człowiekiem. Pierwszy to plan Boga, który w Jezusie przyjmuje każdego człowieka i daje mu nadzieję końcowego zwycięstwa. Drugi to plan szatana, który fałszywym dobrem odbiera



Ks. Zygmunt Ostrowski

człowiekowi nadzieję, a daje mu rozterkę i rozpacz. Człowiek sam musi wybrać dobro. Człowiek musi sam zdecydować, w którym świecie chce żyć i jaką chce żyć nadzieję.

Dzisiejszy świat jest pełen propagandy. Proponuje ona człowiekowi fałszywe dobra jako wartości, które mają człowiekowi dać szczęście. Przemysł masowego przekazu jest pełen propagandy. Filmy, radio i telewizja, prasa i książki, często propagują fałszywe nadzieje. Reklamy są pełne ułudy. Mamy pokolenie, które wyrosło w tej atmosferze. Mamy młode pokolenie, które wzrasta w świecie zmasowanego ataku na rzeczywiste dobro. Żyjemy w świecie propagandy fałszywego dobra i fałszywej nadziei. Jakie są skutki? Widzimy, że nawet masowo propagowane zło nie budzi sprzeciwu. Są ludzie, którzy kopiuje widziane zło w telewizji i uważają je jako dobro! Propagują oni zło jako dobro przez środki masowego przekazu, ostatnio nawet przez sieć komputerową np. Internet. W Bostonie odbył się w ubiegłym roku zjazd amerykańskich organizacji szkolnych rodziców i nauczycieli (PTA). Psychologowie mówili rodzicom, aby tłumaczyli dzieciom, że zło w telewizji nie jest realne (!) ! Gdzie jest odpowiedzialność twórców emitujących tyle zła?

Szanowni Państwo!

Pamiętajmy o tej atmosferze. Na wszystkich szczeblach nauczania mamy ludzi, którzy są poddani tej masowej propagandzie. Młody człowiek przychodzi na kilka godzin w tygodniu do szkoły języka polskiego. Przynosi on problemy z telewizji, ze szkoły i z domu rodzinnego. Szkoła języka polskiego ma niełatwe zadanie, ale i wielką szansę. Powinna być miejscem nadziei młodego człowieka.

Oto, jakie **progi nadziei** widzę w życiu człowieka:

1. **Urodzenie i życie człowieka** - to pierwszy próg nadziei, który łączy się z pytaniem:
- Jak uszanować życie człowieka od poczęcia aż do śmierci?
Papież Jan Paweł II, obrońca życia każdego człowieka, tak pisze w niedawno wydanej encyklice "Ewangelia życia": "Ewangelia miłości Boga do człowieka, Ewangelia godności osoby i Ewangelia życia stanowią jedną i niepodzielną Ewangelię (nr 2). Wszystko, co godzi w samo życie... wszystko, co narusza całość osoby ludzkiej... a także niehumanitarne warunki pracy... bardziej hańbią tych, którzy się ich dopuszczają niż tych, którzy krzywdy doznają" (nr 3).
Uroczyste obchodzono 50-lecie zakończenia drugiej wojny światowej, a przecież nadal pozwala się na masowe zabijanie ludzi: aborcja, eutanazja, wojna w Czeczenii i Bośni, itd.
2. **Wychowanie człowieka** - to drugi próg nadziei, który łączy się z pytaniem:
- Jak wychować człowieka religijnie, moralnie, intelektualnie i zawodowo?
3. **Poznanie celu swego życia** - to trzeci próg nadziei, który choć zasadniczo obejmuje okres młodości, to jednak trwa przez całe życie. Z tym procesem wiąże się również nadzieja drugiego człowieka, który zadaje sobie pytanie: Jak pomóc człowiekowi, aby poznał cel swego życia?
4. **Realizacja celu życia** - to czwarty próg nadziei, który jest byciem sobą w wybranym powołaniu małżeńskim czy bezżennym (w tym również kapłańskim czy zakonnym).

Człowiek będąc sobą w wybranym przez siebie życiu odnajduje swoje szczęście.

5. **Zrozumienie, że jest "życie po życiu"** - to piąty próg nadziei, który wiąże się z odkrywaniem i akceptacją każdego etapu ludzkiego życia. Każdy etap ma swój sens, zadania i nadzieje. Życie człowieka nie kończy się z utratą zdrowia, awansem, emeryturą czy nawet śmiercią.
6. **Każdy człowiek jest darem bożo-ludzkim** - to szósty próg nadziei, który jest mądrością bożo-ludzką. Jest to "klasa maturalna" w życiu człowieka. Właśnie drugi człowiek jest pomocą i trudnością w przekraczaniu progów nadziei w naszym życiu. Radość i cierpienie, uśmiech i łzy, nadzieje i oczekiwania, które niesie z sobą drugi człowiek są nieodłączną częścią ludzkiego życia.

Oto, jakie widzę **progi nadziei do przekroczenia** (obok nauczania) dla szkół języka polskiego:

1. *Uszanować życie każdego ucznia i uczennicy oraz ich rodziców.*
2. *Pomóc uczącym się rozwijać się intelektualnie i duchowo.*
3. *Szanować osobiste decyzje młodych ludzi (szkoła średnia).*
4. *Pomóc zrozumieć, że każde powołanie jest darem i zadaniem.*
5. *Uczyć szacunku dla człowieka bez względu na to kim był czy jest.*
6. *Uczyć akceptować człowieka takiego, jakim jest i pomóc człowiekowi czynić dobro.*

Szkoła języka polskiego powinna uwzględnić następujące fakty:

1. Każdy człowiek po przekroczeniu jednego progu nadziei stoi przed następną ważną decyzją.
2. Progi nadziei są różne ze względu na osobę i czas: - dzieci i młodzież, rodzice i nauczyciele, Kościół i państwo, etc.; - początek i koniec roku, każdy rok nauczania.
3. Człowiek jest istotą, która żyje nadzieją i przekracza coraz to nowe progi w swoim życiu.

Każda szkoła języka polskiego ma swoje progi nadziei do przekroczenia. Przekraczanie ich wymaga planu i odwagi. Pomoc Boga i ludzi towarzyszy przekraczaniu progów dobrej nadziei.

W 1991 roku p. Edward Osysko zaproponował mi zorganizowanie Zjazdu w Waszyngtonie. Nie miałem żadnego doświadczenia w tej dziedzinie. Powstał próg nadziei, który musiałem uświadomić sobie i przekroczyć go: czy dam radę i czy Zjazd uda się? Nagrodą dla mnie było spotkanie po raz pierwszy w życiu tak wielu oddanych nauczycieli i działaczy z USA, Kanady, Macierzy Polskiej, Warszawy. Miałem i mieliśmy nadzieję, że uczestnicy nawiążą bliższe kontakty ze sobą, a także i z odpowiednimi ludźmi w tworzącej się III Rzeczypospolitej na ziemi polskiej. Dwa lata później towarzyszyłem Sympozjum w Orchard Lake tylko modlitewnie i duchowo. W ubiegłym roku, kiedy przyjechałem do Chicago na dalsze leczenie, niektórzy mieli nadzieję, że pomogę w organizowaniu zjazdu w Chicago. Niestety, pod koniec września, ks. Tadeusz Winnicki, Prowincjał Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej w Ameryce Północnej, przeniósł mnie do Domu Prowincji w Sterling Heights, Michigan. Tam objąłem funkcję Dyrektora Biura Misyjnego w Prowincji i Koordynatora Kół Przyjaciół Chrystusowców na terenie USA i Kanady, a od lutego tego roku Dyrektora Programu Radiowego Księży Chrystusowców na terenie Detroit. Nowe obowiązki i nadzieje. Nowe progi nadziei. Nowa pomoc Boga i ludzi.

Ile progów nadziei ma każda szkoła języka polskiego, każdy jej uczeń czy uczennica, każda matka czy ojciec, każda osoba, która uczy lub pomaga. Kościół na emigracji i organizacje polonijne, Stany Zjednoczone i Polska. Ile nadziei ma każdy z Was! Ile progów nadziei i oczekiwań!

Bardzo ucieszyłem się, kiedy otrzymałem list od p. Heleny Ziółkowskiej z wiadomością o IV Zjeździe. Jeszcze bardziej ucieszyło mnie zaproszenie do wygłoszenia referatu na temat książki Jana Pawła II **Przekroczyć próg nadziei**. Po referacie miała być jeszcze dyskusja. Niestety zaraz muszę wracać samochodem do Kanady, bo wieczorem mam spotkanie w Chatham. Będę z wami duchowo i modlitewnie. Cieszę się, że mogłem podzielić się

moimi refleksjami. Mam nadzieję, że ten Zjazd przyniesie Wam i szkołom języka polskiego w USA nowe nadzieje i dalsze rozwiązania. Gratuluję organizatorom Zjazdu, że przekroczyli próg nadziei i zorganizowali to spotkanie. Jeszcze raz bardzo serdecznie dziękuję za zaproszenie.

Życzę wam wszystkim, od siebie i w imieniu Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, która jest jedynym polskim zakonem założonym przez kardynała Hłonda w 1932 roku do opieki nad Polonią, aby nigdy nie ustała wasza nadzieja związana z dobrem, jakim jest wasza praca z dziećmi i młodzieżą oraz rodzicami w szkołach języka polskiego. Życzę Wam i szkołom błogosławieństwa Bożego oraz opieki Królowej Polski i Polonii zagranicznej.

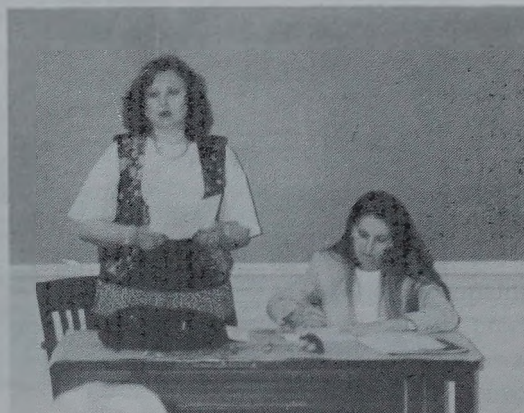
I jeszcze pragnę dodać słowa, które zabrzmiały może jak testament:

Nie bójcie się przekraczać progów dobrej nadziei w waszym życiu!

Uczcie dzieci i młodzież przekraczania progów nadziei.

Niech książka Jana Pawła II «Przekroczyć próg nadziei» stanie się lekturą w najstarszych klasach liceum.

Pamiętajcie: Bóg i Maryja będą zawsze z wami! Wam i szkołom języka polskiego życzę “Szczęść Boże”.



Referat w pełnym toku



Na sali obrad



SZKOŁY POLSKIE I GRUPOWA "TOŻSAMOŚĆ" POLONII

Społeczeństwo amerykańskie dużą wagę przypisuje słowu "tożsamość", czyli "identity". Jest to termin, który posiada swoje indywidualne i grupowe, religijne, etniczne i rasowe odniesienia. Słowo "identity" jest używane w urzędowych kwestionariuszach, a jeszcze częściej w prywatnej klasyfikacji. Stało się ono integralną częścią zarówno codziennego słownictwa, jak również naukowych definicji. Niezwykła popularność tego terminu wynika z bogatej mozaiki amerykańskiego społeczeństwa - społeczeństwa poszukującego wspólnego mianownika dla swego zróżnicowania.

Od ponad stu lat nauczyciele polscy w Ameryce aktywnie uczestniczą w procesie formułowania tożsamości kulturalnej jednej z najliczniejszych grup etnicznych w Stanach Zjednoczonych - Polonii Amerykańskiej. Od ponad stu lat - a więc od połowy istnienia Stanów Zjednoczonych jako państwa - każde kolejne pokolenie naszych rodaków otrzymywało w klasie szkolnej zwięzłą historię swego rodowodu kulturalnego i religijnego i wyjaśnienie przyczyn, które ich przywiodły znad Wisły na ziemię amerykańską.

Definicja tożsamości jest więc wkomponowana w programy szkolne, w czytanki podręczników i w pracę pedagogów polonijnych. Jest to definicja oparta na podobnym podłożu kulturowym, jak czyni to 46 innych grup etnicznych w Ameryce, które przekazują młodemu pokoleniu podstawowe informacje o swym dziedzictwie, o swym rodowodzie historycznym - a także o swych



Edmund Osysko

wartościach moralnych. Etniczne placówki oświatowe są czymś więcej niż pomostami między przeszłością a współczesnością danej grupy. Stanowią również i przede wszystkim miejsce formowania osobowości młodego pokolenia, jego uczuć, wyobraźni kulturalnej i trwałych związków z interesami grupy.

W przeciwieństwie do wielu innych grup etnicznych w Ameryce, nauczyciel polonijny posiada konkretne historyczne odniesienia, które pomagają budować tożsamość grupy polskiej oraz osobowość naszych uczniów. Odniesieniem tym jest bezpośrednia obecność Polaków w procesie powstawania Stanów Zjednoczonych. Jeden z nich oddał swe życie, drugi wrócił do kraju i - podobnie jak George Washington w Ameryce - walczył z siłami mocarstwa o wolność Polski. Obaj, zarówno Pułaski, jak i Kościuszko, są integralną częścią tożsamości politycznej i historycznej Polonii Amerykańskiej, a także szlachetnymi wzorami polskiego humanizmu.

Jednakże modeli tożsamości nie buduje się wyłącznie na kronikach wojkowych. W drugiej połowie XIX wieku, gdy naród polski przeżywał trudne dni pod trzema zaborami, miliony Polaków przyływały do brzegów Ameryki w poszukiwaniu wolności i chleba. Jako tania siłę roboczą, wchłaniały ich rzeźnie Chicago, kopalnie Pensylwanii, stalownie Indiany oraz prerie środkowych stanów Ameryki. Oni również budowali Amerykę - razem z milionami emigrantów z innych krajów.

Nie znając języka angielskiego, budowali

kościół, aby modlić się w nich w ojczystym języku. Marzyli także o lepszej przyszłości dla swych dzieci. Za zaoszczędzone pieniądze budowali przy kościołach szkoły, by uczyć swoje dzieci języka angielskiego oraz języka polskiego. Język angielski miał pomóc budować lepsze życie w Ameryce, natomiast język polski miał służyć sprawie polskiej. Gdy wybuchła pierwsza wojna światowa, byli uczniowie polskich szkół, znając swą tożsamość etniczną, poszli walczyć o wolną Polskę.

Dzięki pracy nauczycieli polonijnych w ostatnim pięćdziesięcioleciu, które było jednym z najtrudniejszych okresów w historii oświaty polskiej w Ameryce, bardzo duża część naszej grupy etnicznej zachowała swą kulturalną i społeczną tożsamość. Kiedy zaś Karol Wojtyła został wybrany na tron świętego Piotra, swą etniczną tożsamość "odzyskało" aż 12% Polonii. Dane te potwierdziły dwa spisy ludności: jeden w połowie lat 70-tych, drugi w 1981 roku. Te 12%, które odzyskało swą tożsamość, świadczy zarówno o klimacie społecznym, w którym żyła część Polonii, jak i o autentycznej atrakcyjności naszego dziedzictwa kulturalnego, kiedy atmosfera polityczna uległa zmianie.

W ostatnim dziesięcioleciu masowy dopływ inteligencji polskiej do Stanów Zjednoczonych zmienił oblicze naszej grupy etnicznej. Powstały nowe pisma, dostępne są pisma i książki z Polski, powstały nowe programy radiowe i telewizyjne. To buduje także podstawy tożsamości.

Poważnej zmianie uległ skład nauczycielski naszych szkół. Wpłynęło to na uwspółcześnienie programów nauczania, podręczników i urozmaicenie metodyki nauczania. W tej nowej sytuacji politycznej i kulturalnej Polonii Amerykańskiej walka o utrzymanie tożsamości naszej grupy wymaga redefinicji celów tożsamości etnicznej całej Polonii oraz konkretnego sprecyzowania dróg utrzymania jej w przyszłości.

Jak każda grupa etniczna w systemie demokratycznym, również Polonia posiada swoją agendę polityczną, która wymaga społecznego poparcia:

1. Zapewnienia reprezentatywności przedstawicieli Polonii na trzech szczeblach władzy:

lokalnej, stanowej i federalnej - a więc prawa udziału w decyzjach dotyczących dziesięciomilionowej Polonii.

2. Zapewnienia Polski, iż Polonia Amerykańska posiada strategię obrony żywotnych interesów polskich, iż młode pokolenie będzie broniło tych samych ideałów, o które walczyło wojsko polskie na Zachodzie.

Mimo, iż oświata i programy szkolne nie formułują swych celów w języku politycznym, ostateczne rezultaty wychowawcze wyrażają się w poczuciu zbiorowej odpowiedzialności, w tym także odpowiedzialności politycznej.

Maj jest miesiącem oświaty polonijnej. Tegoroczne obchody są szczególnie radosne - głównie z trzech powodów:

1. W Chicago świadectwa maturalne otrzymało 142 uczniów. Jest to rekord liczebności.

2. W Amerykańskiej Częstochowie w Pensylwanii uczestniczyło w "Dniu Szkoły Polskiej" aż 20 szkół - również liczba wyższa od poprzednich lat.

3. W Detroit odbyły się finały wielkiego konkursu języka polskiego.

Komisja Oświatowa, w imieniu całej Polonii Amerykańskiej, dziękuje pedagogom tych ośrodków za właściwe i konkretne zrozumienie słowa "tożsamość".

Dzięki dobrej pracy nauczycieli polonijnych, obecna "Basia", "Paweł", "John", czy "Marysia" będą w niedługiej przyszłości dokonywali wyboru swej "ethnic identity", czyli społecznej tożsamości etnicznej na jednym z tysięcy urzędowych kwestionariuszy. Dla niektórych nie jest to decyzja łatwa.

Dzięki właśnie takim akcjom jak trzy powyższe, młodzież naszych szkół będzie właściwie określać swój kulturowy rodowód.

Za podtrzymanie tego rodowodu, za przekazywanie naszych narodowych wartości i kultury, należy się wdzięczność nauczycielom polonijnym.



Pełne skupienia, poważne miny

Iwona Cicha

Nauczycielka Polskiej Szkoły im. A. Mickiewicza
w Passaic, New Jersey

Znaczenie symboliki etnicznej

Świadomość etniczna, indywidualna lub zbiorowa, stanowi trwały składnik decydujący o ludzkim zachowaniu w większej grupie społecznej. Określa się to "ukrytym efektem przynależności etnicznej".

Celem szkolnictwa etnicznego jest wybór takich fragmentów z historii, kultury i tradycji, które harmonizują ze współczesną percepcją społeczeństwa mogącego budować pozytywne pomosty między pokoleniami danej grupy etnicznej, a także członkami innych grup. Podobnie jak pedagodzy innych grup etnicznych, nauczyciele polonijni korzystają z trzech podstawowych źródeł symboliki etnicznej:

1. z historii Polski
2. z literatury polskiej
3. z tradycji religijnych.

W nieco mniejszym zakresie oświata polonijna sięga do symboliki muzycznej (Chopin, Moniuszko, czy obecnie Henryk Górecki). Muzyka

Fryderyka Chopina może stanowić klasyczny przykład przekształcania sztuki ludowej w sztukę uniwersalną. Jego mazurki, krakowiaki, a nawet polonezy wywodzące się niewątpliwie z polskich tańców ludowych, stały się symbolem światowej muzyki klasycznej.

W poszukiwaniu symboliki etnicznej, pomocnej przy nauczaniu języka polskiego, nauczyciel polonijny może odwołać się do tradycji rodzinnych podtrzymywanych przez kolejne pokolenia. Często jest to tylko kilka prostych zdań, parę słów pochodzących od dziadków. Idealizacja języka polskiego występuje szczególnie wśród Polonii drugiego i trzeciego pokolenia, kiedy słowa polskie czasem już archaiczne, czasem podane w angielskim kontekście, stanowią ważną symbolikę kulturową i społeczną. Budują one rodzaj zaufania.

Materiałem, na którym opiera się nauka języka polskiego w naszym szkolnictwie jest literatura polska, szczególnie zaś poezja polskiego

romantyzmu. Język Adama Mickiewicza przemawia do wyobraźni młodej Polonii ze względu na jej niewątpliwe związki uczuciowe z rodzicami, dziadkami, domem rodzinnym.

Słowa Mickiewicza w opisach obyczajów, polskiej czy litewskiej przyrody stanowią esencję etnicznej symboliki. Ponieważ większość Polonii Amerykańskiej nie używa współczesnego języka polskiego, w jego zmieniającej się formie - styl i słownictwo Mickiewicza przekształcają się w symbol tożsamości kulturowej.

Bardzo bogaty zasób symboli przenosi zawsze historia. Przeszłość każdej grupy etnicznej jest silnym fundamentem jej spójności. Nauczyciel polonijny może odwołać się do wspólnych polsko-amerykańskich symboli-postaci. Kościuszko, Pułaski i Paderewski budzą podobne uczucia po obu stronach oceanu. Oczywiście historia Polski zaczęła się 700 lat przed Kościuszką i jest kontynuowana już ponad 200 lat po Kościuszcze. Jest więc bogata i zróżnicowana w swej nośności i znaczeniu. W ciągu tego tysiąclecia istniały nie tylko postacie symboliczne, lecz także bardzo poważne problemy polityczne, które decydowały o przetrwaniu państwa polskiego. Posługując się tu przykładem znanego wiersza Marii Konopnickiej wiemy na przykład, że losy Stacha i króla toczyły się różnymi drogami, chociaż obaj szli na tę samą wojnę.

Anthony D. Smith, analizując podłoże religijne etniczności, podkreśla w swej pracy **National Identity**, znaczenie obyczajów słowiańskich.

Tradycje obchodów Świąt Bożego Narodzenia i Wielkanocy są przekazywane z pokolenia na pokolenie. Obchody te wnoszą do rodziny i grupy szereg elementów właściwych dla polskości, a także dla regionu. Bowiem zwyczaje świąteczne na Podhalu, Mazurach czy Śląsku posiadają swoje ludowe zabarwienie - swoją własną etniczną symbolikę. Są one przenoszone i kontynuowane w środowiskach polonijnych w Ameryce.

Programy nauczania w szkołach polonijnych są nasycone odniesieniami do naszych tradycji etnicznych wyrosłych na podłożu religijnym.

Okres Bożego Narodzenia w szkolnictwie polonijnym stanowi pewne potwierdzenie związków między religią, wyobraźnią literacką oraz odbiorcą polonijnym - od lat przedszkolnych po wiek

dojrzały. Przedstawienia jasełkowe są stałym corocznym wydarzeniem szkół polonijnych, zbliżającym duże środowiska naszej grupy etnicznej.

Zdaniem Adama Mickiewicza, cały model kultury polskiej wyrósł z religii - w niej też społeczeństwo znajdowało swe siły do przezwyciężenia trudnych doświadczeń historii. Trwanie przez wieki przy wierze katolickiej - zdaniem Mickiewicza - przyczyniło się do zachowania pewnej nienaruszalności i ciągłości pewnych form życia domowego, wpływało na spójność rodziny i jej duchowej więzi.

Proponując dla naszej grupy etnicznej w klasie szkolnej pewien logiczny program wychowania i nauczania, nauczyciel polonijny poszerza horyzonty myślowe młodzieży polonijnej o bogaty wybór propozycji kulturowych i historycznych, które są równie ważne w Ameryce. W ten sposób oświata polonijna, wspólnie z oświatą innych grup etnicznych, uczestniczy w formowaniu społeczeństwa amerykańskiego.



O. Michał Zembrzusi i dr Edmund Osysko

Dwujęzyczność, szansa na uatrakcyjnienie polskiej szkoły doksztalcającej

Kiedy mówimy o dwujęzyczności i programach nauczania drugiego języka, zawsze musimy pamiętać, że w grę wchodzi dwie kultury, kultura miejscowa i kultura emigranta. Emigranci tkwią bowiem między starymi i nowymi wartościami i muszą w pewnym momencie dokonać wyboru wartości dla siebie. Nowa kultura często jest krytykowana przez emigrantów. Właśnie szkoła doksztalcająca, szkoła polska, będąca częścią środowiska emigracyjnego jest znakomitą polem do stworzenia pomostu między tymi dwoma kulturami. Sukcesem polskiej szkoły w Ameryce może stać się korelacja programów realizowanych w obu szkołach, amerykańskiej i polskiej.

Oso biście widzę dużą szansę uatrakcyjnienia polskiej szkoły poprzez wprowadzenie korelacji z programem nauczania tego samego poziomu amerykańskiej szkoły, jak i w wychowaniu naszych uczniów do dojrzałego zrozumienia wartości, jakie można zyskać czerpiąc z polskiej i amerykańskiej kultury.

Badania naukowe wykazują, iż uczniowie pochodzący z wyższych warstw społecznych osiągają lepsze wyniki w nauce, gdyż potrafią wykorzystać pewne wartości wyniesione z kultury swojego narodu. W naszych polskich szkołach doksztalcających mamy zróżnicowany przekrój klasowy. Nauczyciel jest więc tą osobą, która ma dopomóc uczniowi w zrozumieniu podstawowej wartości, jaką jest życie w dwóch kulturach i posługiwanie się dwoma językami. Od osobowości pedagoga, jego postawy i zachowania, a także od jego sukcesu i samopoczucia oraz stosunku do języka zależy przekazanie tej wartości. Nigdy nie będzie dobrym wzorem nauczyciel, który wtrąca w czasie lekcji angielskie zwroty. Nauczyciel języka polskiego powinien się odwoływać do drugiego języka, ale nie może mieszać języków w sposób nieuporządkowany. Niestety część populacji polonijnej stworzyła sobie pewne zasady, na podstawie których mówiący używa dwóch języków.

Uważam, że jest to typowy wulgaryzm socjologiczny, zaśmiecający obydwie systemy językowe.

Nauczyciel musi być wiarygodny. Młodzież w obecnych czasach, w których telewizja, kino jak i również codzienność wystawiają nas na ciężką próbę określenia co dobre a co złe, potrzebuje autorytetów, z którymi może się identyfikować. Przykładem niech będzie zaskakująca dla wszystkich pielgrzymka młodzieży amerykańskiej na spotkanie z papieżem Janem Pawłem II. Uważam to za przykład nośności polskiego humanizmu. Dla naszej młodzieży ważne jest pokazanie autorytetów osób znaczących, które zaistniały w dwóch kulturach. Krzysztof Pilasiewicz (uczeń szkoły podstawowej w Chicago) pisze w wypracowaniu na temat "Dlaczego jestem dumny z polskiego pochodzenia": "zaprzyjaźniłem się z Amerykaninem, któremu na imię Mark. Często się spotykamy, rozmawiamy na różne tematy, ale najbardziej przypadły nam do gustu rozmowy o historii i kulturze naszych narodów. Jemu przypadły też do gustu moje opowieści. Swoje opowiadania zacząłem od wielkich ludzi, którzy przysłużyli się polskiej kulturze. Pierwszym był Mikołaj Rej, zwany ojcem polskiej literatury". Byłabym naprawdę dumna z takiego ucznia, jego wypracowanie jest świadectwem, iż polska szkoła nie była tylko koniecznością, czy sposobem na zarobienie dodatkowego kredytu do high school. Jako pedagodzy polonijni musimy być bardzo wyczuleni na to, co jest tylko zewnętrznym przejęciem przekazanych intencji. Nauczyciel polonijny ma za zadanie wypracować ten punkt dojrzałości, w którym uczeń szkoły polskiej potrafi z dwujęzyczności uczynić atut.

Zmierzam do tego, że zasadniczym celem polskiej szkoły w Ameryce jest przeprowadzenie uczniów do etapu identyfikacji i naśladownictwa z tym, co podaje się w szkole do interioryzacji ideałów. Ujęłabym to za pomocą cytatu (K. Gibrana "Prorok")

"Jeśli nauczyciel jest naprawdę mądry, nie każe wam wstąpić do domu mądrości, lecz wprowadzi was raczej na próg waszego własnego umysłu".

Obok nauczyciela w procesie edukacji polonijnej istotne miejsce zajmują rodzice. Trzeba pamiętać, iż wielu emigrantów należy do niższej klasy społecznej i przybywa do nowego kraju w poszukiwaniu lepszego życia. Często rodzice są bardzo zajęci własną karierą finansową czy zawodową i zapominają o edukacji, którą dziecko musi wynieść z domu. Nie wolno zostawiać własnych dzieci bez możliwości pomocy, trzeba im stworzyć szanse na sukces szkolny. Aktywne zainteresowanie rodziców polską szkołą stwarza lepszą motywację dla dziecka. Błędem jest założenie, iż dziecko powinno się uczyć jedynie języka angielskiego, aby lepiej się znaleźć w nowym świecie.

Trzeba pamiętać, że utrzymanie języka polskiego służy lepszej więzi pokoleniowej i daje poczucie własnej tożsamości. W starszych latach, kiedy człowiek odwołuje się do własnych korzeni, często na naukę jest już za późno. Przekonała się o tym moja 40-letnia uczennica, Francis Colucio, która zapisała się do pierwszej klasy sobotniej szkoły dokształcającej, aby nauczyć się języka swojej matki. Niestety z miernym rezultatem przebrnęliśmy we dwie pierwszy rok.

W tym miejscu chciałabym podsumować mój powyższy wywód stwierdzeniem, iż stworzenie programów dwujęzycznych ma bardzo pozytywne znaczenie dla nauki i rozwoju dziecka i dlatego należy pozyskać nauczycieli i rodziców do tego programu.

W dalszej mojej wypowiedzi chciałam się odwołać do aspektów psychologicznych systemu dwujęzycznego. Otóż w latach 50-tych naszego stulecia nastąpił wyraźny wzrost zainteresowania problemami języka na gruncie psychologii. Wynikiem tego było powstanie w 1951 roku w Ameryce psycholingwistyki.

Szukano modeli tworzenia się języka, w których odgrywałby jakąś rolę schemat operacyjny umożliwiający tworzenie poprawnych zdań, doskonałych z wiekiem człowieka. W tej fazie



W pierwszym rzędzie: Maria Zakrzewska, Celina Nocek, Alicja Nawara

różne koncepcje logiczne i językoznawcze o charakterze strukturalistycznym czy antyasocjacyjnym miały wpływ na rozwój psycholingwistyki. Forowano wtedy teorię "melt-ing-pot", która zakładała, iż jednostki czy grupy etniczne porzuca lub powinny porzucić swój narodowy język, aby przyłączyć się do populacji angielskojęzycznej. Obecnie, a właściwie już od 1967 roku *The Bilingual American Education Act* zwraca uwagę na potrzebę zaistnienia specjalnych programów edukacyjnych wykorzystujących dwujęzyczne metody. Przeprowadzono liczne badania nastawione na odnalezienie negatywnych wpływów bilingwalizmu na wyniki testów IQ (testów inteligencji). Przeprowadzone w 1962 roku badania Lamberta i Peala na dwujęzycznych i jednojęzycznych grupach w Kanadzie nie potwierdziły tych wniosków. W teście na inteligencję uczniowie dwujęzyczni wypadli znacznie lepiej i to zarówno w werbalnej jak i niewerbalnej części IQ. Dwujęzyczni wykazali więcej zróżnicowanych struktur oraz plastyczności myślenia. Szereg kolejnych badań przeprowadzonych w latach siedemdziesiątych na innych populacjach (Singapur, Szwajcaria, Północna Afryka, Izrael i Nowy Jork) przy użyciu różnych metod potwierdziło poprzednie wyniki, czyli wyższą plastyczność procesów poznawczych u jednostek dwujęzycznych w porównaniu z jednostkami jednojęzycznymi. Stwierdzono ponadto wyższą umiejętność słuchową

reorganizacji materiału werbalnego, dużą plastyczność w manipulacji kodem lingwistycznym oraz wyższy wskaźnik operacji myślenia konkretnego. Dobrym początkiem realizacji *Bilingual Education Act* jest wprowadzenie programów dwujęzycznych do szkół w niektórych stanach np. w stanie Illinois. Badania psychologiczne udowodniły, że dzieci lubią naukę pamięciową, nie kładą nacisku na zawartość językową, potrafią obchodzić oficjalny system, nie studiują znaczeń, odnoszą się do dosłownych kontekstów, nastawione są na wrażenia słuchowe oraz potrafią przyswoić struktury nigdy im nie tłumaczone, co wpływa bardzo pozytywnie na naukę w systemie dwujęzycznym. Aby nastąpił intuicyjny proces nabywania wiadomości, trzeba jednak zastosować odpowiedni system metodologiczny.

Dwujęzyczność nie powinna być ignorowana, szczególnie na poziomie pierwszych klas podstawowych. Na początkowym etapie nauki czytania i pisania najbardziej przydatne wydaje się stosowanie analityczno-syntetycznej metody fonetycznej. Koncentruje ona dzieci na analizie i syntezie głoskowej wyrazów. Prawidłowe wyróżnianie dźwięków mowy oraz umiejętność składania ich w słowa jest podstawą do opanowania zdolności czytania. Dalszym etapem będzie wprowadzenie liter jako odpowiedników graficznych poznanych głosek. Rozpoczynamy od tych, które oznaczają samogłoski, później przechodzimy do liter o jednolitym zapisie a na końcu wprowadzamy dwuznaki. Od początku przeznaczamy więcej czasu na zaznajomienie uczniów z tymi literami, których brzmienie w języku polskim jest zupełnie różne od dźwięków w języku angielskim np. j, g, e, w, y. Właśnie one sprawiają uczniom najczęściej kłopotów w nauce czytania, a później w pisaniu ze słuchu.

Uczniowie nagminnie stosują *sh* dla *sz*. W obrębie kształcenia językowego na każdym poziomie nauczania specjalnej troski nauczyciela wymagają ćwiczenia w mówieniu. Powinny one polegać na porównywaniu różnic i podobieństw z językiem angielskim. Efektywność procesu nauczania można podnieść przez stałe odwoływanie się do wiedzy zdobywanej przez ucznia w języku angielskim. I tak na przykład w klasie III w szkole amerykańskiej wprowadza się pojęcie rzeczownika, co powinno ułatwić nauczycielowi wprowadzenie definicji tej

części mowy. W klasie IV szkoły amerykańskiej nasi uczniowie zdobywają wiedzę w zakresie budowy wypracowania, opowiadania, kompozycji listu, podstawowego opisu, sprawozdania z lektury czy korzystania z różnych źródeł informacyjnych. W dziale gramatycznym utrwalają wiedzę o rzeczowniku, czasowniku, zapoznają się z zaimkiem osobowym, przymiotnikiem i przysłówkiem oraz z podstawowymi strukturami budowy zdania.

Wydało mi się, iż korelacja z tym programem w sposób podstawowy, umożliwiłaby utrwalenie pojęć i łatwiejsze zrozumienie niektórych form gramatycznych. Wprowadzanie nowych pojęć powinno się odbywać na podstawie wiadomości już nabytych w amerykańskiej szkole i powinno być wprowadzane stopniowo, w zależności od poziomu klasy. Myślę, że ważny jest tu sposób przekazania i egzekwowania tych wiadomości, a nie sam problem usytuowania ich w szkole. Ważne jest także uzupełnianie wiadomości ucznia o otaczającym świecie i wzbogacanie ich o elementy historyczne i geograficzne pejzażu polskiego.

Dwujęzyczność nie mieści się w granicach tylko jednej dyscypliny. Mimo że studia języka czy języków (dwujęzyczności) mogą być polem do popisu lingwistów, to przedstawione przeze mnie wcześniej wyniki badań świadczą o ogromnym zainteresowaniu psychologów, socjologów i nauczycieli tym problemem. Bardzo ważnym wnioskiem dla nas nauczycieli polonijnych jest zrozumienie, iż język i zachowanie są ze sobą nierozzerwalnie związane. Dlatego podejmując się rozszerzenia tematu o problemy praktyczne wysłałem od konieczności kształtowania wartości, które będą motywowały ucznia do bycia dwujęzycznym.

Osobiście uważam, że stosowanie metody nauczania programów dwujęzycznych jest wymogiem obecnych czasów. Polska szkoła doksztalcająca musi odpowiedzieć na pytanie: - jak sprawić, aby nauka była łatwa i przyjemna i w jaki sposób wspomóc intelektualnie naszą młodzież, aby przekonać ją do dojrzałego przeżycia wartości narodowych bez konfliktu z wartościami amerykańskimi.

Grażyna Bułka
Nauczycielka Polskiej Szkoły Doksztalcającej
im. Sikorskiego
South Brooklyn, New York

Fotografie na pamiątkę





Prezes Jan Woźniak ze "świętą"



Przed kościołem w niedzielę

W niedzielę po kościele...



PROBLEMY KSZTAŁCENIA MŁODZIEŻY

O problemach kształcenia młodzieży polsko-amerykańskiej można by mówić wiele. Można by mówić o psychologii dziecka, o zawodowym przygotowaniu nauczycieli, o podręcznikach i pomocach dydaktycznych potrzebnych do nauczania, o problemach związanych z prowadzeniem szkół w warunkach amerykańskich, o koniecznych strukturach administracyjnych i finansowych, bez których szkoły nie mogą istnieć. Problemów tych jest mnóstwo i większość z nich była już niejednokrotnie dyskutowana na licznych zebraniach i konferencjach.

Dzisiaj chciałabym poruszyć zagadnienie, które mogłoby pomóc nam w znalezieniu rozwiązań niektórych trudności związanych z prowadzeniem szkół polskich (mam tu na myśli tzw. polskie szkoły sobotnie) i kształceniem polskiej młodzieży w ogóle. Zagadnienie to dotyczy środowiska i mechanizmów je poruszających, w których szkoły działają, a więc ogólnie mówiąc polityki. Mówiąc o środowisku nie możemy ograniczać się tylko do naszej polskiej grupy, ale wziąć także pod uwagę całe społeczeństwo i pamiętać, że mechanizmy nim kierujące ulegają ciągłej transformacji.

Kilka lat temu, na pewnej uroczystości szkolnej miałam okazję wyrażenia swoich opinii i uwag na temat szkół polskich i szkolnictwa na terenie Chicago i okolic. Uwagi te były nieco pesymistyczne. Szkoły istniały od wielu lat, ale borykały się z niezliczonymi trudnościami. Jak nam wszystkim wiadomo, szkoły powstają w większości z inicjatywy rodziców i nauczycieli i dzięki ich ofiarności i pracy istnieją. Na podstawie tego można twierdzić, że szkoły mają ważną rolę do spełnienia i rolę tę spełniają w sposób zadawalający. Rodzice widzą, że szkoła polska daje dzieciom pewne dodatkowe wartości, uzupełnia wykształcenie otrzymywane w szkole amerykańskiej. Jest to tym ważniejsze, że często spotykamy się z opinią, że szkoła amerykańska nie wypełnia swego zadania pod tym względem.

Co się zmieniło od tych kilku lat?

Napewno zwiększyła się liczba uczniów uczęszczających do szkół polskich. Zwiększyła się także liczba polskich szkół, co wiąże się z napływem polskich imigrantów. Czy zmienił się sposób działania szkół i warunki, w których szkoły pracują? Wydaje się, że niewiele. Szkoły nadal utrzymują się dzięki bezinteresownej działalności i pracy garstki ludzi zainteresowanych sprawami szkolnictwa, głównie rodziców i nauczycieli. Mówię garstki, bo w porównaniu z liczebną wielkością Polonii podawaną przy wielu okazjach, liczba nawet kilkuset osób to naprawdę nie tak dużo.

Z drugiej strony słyszymy często, że Polonia w Stanach Zjednoczonych nie ma dużego wpływu na bieg wypadków w tym kraju, nawet gdy chodzi o sprawy jak najbardziej dotyczące Polaków, Polski i Polonii, to znaczy obywateli USA pochodzenia polskiego, a więc tak zwanej polskiej grupy etnicznej. Polonia nie ma, poza nielicznymi wyjątkami, swoich przedstawicieli we władzach miejskich, stanowych czy federalnych. Kiedy się weźmie pod uwagę, że ci przedstawiciele często mają zobowiązania wobec innych grup czy partii politycznych, żyjemy przecież w środowisku wielokulturowym, to działalność tych przedstawicieli jest bardzo mało znacząca wobec problemów stojących przed Polonią.

Mówi się często, że potrzebna jest tak zwana polska lobby w Waszyngtonie i tu daje się jako przykład inne grupy etniczne czy narodowościowe, które takie lobby mają i, że wystarczy zebrać tylko odpowiednią sumę pieniędzy na ten cel, a sprawa zostanie załatwiona. Wydaje się, że pogląd taki jest krótkowzroczny i na dalszą metę nieskuteczny. Jeżeli naprawdę zależy nam na naszej pozycji w tym kraju i chcemy mieć wpływ na to, co się dzieje wokół nas i to w jak najszerszym pojęciu, musimy postarać się, aby Polonia miała swoich przedstawicieli w każdej dziedzinie życia w tym kraju, a więc w polityce, nauce, sztuce, przemyśle itp. Chciałabym tu zaznaczyć, że nie chodzi tu tylko o dobrobyt

polskiej grupy etnicznej, o jej powodzenie materialne, ale o szeroko pojęty interes całego społeczeństwa w tym kraju. Codziennie słyszymy wypowiedzi na temat kryzysu i upadku w tym kraju. Codziennie słyszymy wypowiedzi na temat kryzysu i upadku wartości moralnych, rodzinnych, wzrostu przestępczości, gangach i handlu narkotykami. Choć może nas to bezpośrednio nie dotyczy, ale napewno jakiś wpływ na nas ma, ponieważ nie możemy i nie powinniśmy izolować się od ogółu społeczeństwa. Konieczne jest więc w naszym własnym interesie, jak i dla dobra ogółu, większe zaangażowanie się w życie społeczne w tym kraju.

W jaki sposób osiągnąć wpływy w tym społeczeństwie?

Wydaje się, że jednym z rozwiązań tego problemu jest zwrócenie większej uwagi Polonii na młodzież i jej dalsze kształcenie. Tylko ludzie wszechstronnie wykształceni, świadomi swego polskiego pochodzenia i wartości, które ono reprezentuje, będą w stanie bronić nie tylko swoich interesów, ale także interesów ogółu społeczeństwa. Mówi się często o tym, co zrobili nasi przodkowie, jaki jest wkład Polonii w życie Ameryki, ale niewiele się mówi o tym, co możemy i powinniśmy dalej robić. Hasła takie jak "za naszą wolność i waszą", "Bóg, Honor i Ojczyzna", które znajdują się na sztandarach szkół polskich, Konstytucja 3 Maja, "sumienie świata" nie straciły znaczenia i są nadal aktualne. Polska kultura, tradycje, historia i doświadczenia tysiącletnie mogą służyć jako przykład jak żyć i pracować. Należy więc zwrócić więcej uwagi na dalsze kształcenie młodzieży w tym duchu. Będzie to miało też dodatni wpływ na organizacje polonijne, które często narzekają, że brak im młodych ludzi chętnych do pracy.

Jak ten cel osiągnąć?

Do niedawna większość organizacji polonijnych zajmowała się bądź to własnymi sprawami, bądź też polityką, walką z komunizmem, pomocą charytatywną Polsce, sprawą niepodległości Polski itd. Problemy wewnątrz kraju były pomijane lub traktowane po macoszemu. Była wprawdzie już mowa o tym, że wobec faktu odzyskania niepodległości przyszedł czas by Polonia, to znaczy organizacje reprezentujące Polonię zajęły się własnymi problemami i zwróciły uwagę na sprawę wzmocnienia pozycji Polonii w świecie

amerykańskim, ale nie było do tej pory konkretnych wniosków w tej sprawie.

Proponuję więc, aby wszystkie organizacje polonijne, nie tylko duże, ale i te małe, uznały kształcenie młodzieży za jeden z czynników potrzebnych do osiągnięcia tego celu. Rezultaty takiej działalności nie będą natychmiastowe, ale na pewno trwałe.

Jak wygląda sprawa kształcenia młodzieży polskiej w chwili obecnej? Jak wiadomo, nie wszystkie dzieci uczęszczają do szkół polskich, należałoby więc włączyć szkoły amerykańskie publiczne czy prywatne, gdzie obowiązkowo uczęszczają wszystkie polskie dzieci. Jak już wspomniałam polskie szkoły borykają się z ogromnymi trudnościami. Najważniejszym z mojego punktu widzenia jest problem odpowiednich pomieszczeń przystosowanych do nauki, a jeżeli takowe istnieją, ich koszt jest niewspółmiernie wysoki. Wziąwszy pod uwagę, że dzieci, które do tych szkół uczęszczają są lub będą obywatelami tego kraju i z tego tytułu mają pewne uprawnienia, przy nacisku organizacji polonijnych na władze szkolnictwa publicznego można by zapewnić szkołom miejsce w odpowiednich pomieszczeniach oraz zmniejszyć koszt wynajmu do minimum. Następnym ważnym problemem są programy nauczania, podręczniki i pomoce naukowe dostosowane do tutejszych warunków. Opracowanie ich wymaga sporego nakładu pracy i środków finansowych.

W szkołach polskich pracuje bardzo dużo doświadczonych nauczycieli, ale są także nauczyciele którzy niedawno przybyli do Stanów. Nie znają oni jeszcze dostatecznie języka angielskiego i lokalnych warunków. Potrzebne są tu kursy dokształcające, spotkania mające na celu wymianę doświadczeń.

Bardzo ważne jest gromadzenie środków finansowych na prowadzenie i utrzymanie szkół. W chwili obecnej zarządy szkół zbierają fundusze samodzielnie, a możliwości ich są ograniczone. Jest tu więc także pole do działania dla specjalnej, większej organizacji polonijnej, która gromadziłaby pieniądze na szkolnictwo polonijne, nie tylko wśród własnych członków.

Należałoby również zwrócić uwagę na problemy młodzieży polskiego pochodzenia, uczęszczającej do szkół publicznych lub prywatnych.

Dzieci te nie tylko mają trudności w nauce z powodu braku znajomości języka i niemożności dostosowania się do środowiska, ale często spotykają się z brakiem zrozumienia, a nawet dyskryminacją, o czym czytamy nawet nieraz w prasie. Istnieją wprawdzie w szkołach programy mające za zadanie przystosowanie dzieci do nowych warunków przez prowadzenie nauczania w dwóch językach, ale nie zawsze spełniają one swe zadania z powodu niedostatecznych kwalifikacji nauczycieli i braku chęci czy nawet oporów ze strony władz szkolnych.

Zdarza się często, że podręczniki lub inne materiały używane w szkołach są tendencyjne lub zawierają wręcz fałszywe wiadomości dotyczące polskich spraw, polskiej historii i kultury. Tu konieczny jest nadzór, a w razie potrzeby interwencja nie tylko ze strony rodziców czynnych w radach szkolnych, ale nawet czynników mających większą wagę i znaczenie. Czy nie mógłby tu działać jakiś komitet reprezentujący organizacje polonijne? Do kogo ma zwrócić się nauczyciel?

Bardzo ważnym zagadnieniem jest sprawa dalszego kształcenia czyli wyższych studiów naszej młodzieży na uniwersytetach i innych szkołach specjalistycznych. Jak wiadomo, w dzisiejszych czasach nie można wiele osiągnąć bez ukończenia wyższych studiów. Studia takie są bardzo kosztowne i mała liczba rodzin może te wydatki ponieść. Z tego powodu marnują się możliwości wielu zdolnych młodych ludzi. Jeżeli Polonia naprawdę chce mieć wpływy i znaczenie w tym kraju, zdolności tych młodych ludzi powinny być również wykorzystane dla dobra polskiej grupy etnicznej i kraju. Możliwe to będzie przez stworzenie młodzieży odpowiednich warunków do dalszej nauki. Zadaniem odpowiedniego komitetu byłoby nie tylko gromadzenie funduszu stypendialnego i udzielanie pomocy finansowej, ale zapewnienie ciągłej, wszechstronnej pomocy młodym ludziom polskiego pochodzenia chcącym się dalej uczyć, bez względu na przynależność do takiej czy innej organizacji, stosując jako ostateczne kryterium ich zdolności i potrzeby.

Na zakończenie chciałabym podkreślić, że wiele organizacji podejmuje próby pomocy szkolnictwu polskiemu. Problem polega na tym, że nie są to działania ciągłe i skoordynowane i dlatego nie przynoszą one wielkiego rezultatu. Jeżeli

naprawdę zależy nam na podniesieniu znaczenia i wpływów naszej grupy w tym kraju powinniśmy podjąć wysiłek i zebrać wszystkie rozproszone pojedyncze inicjatywy w większą instytucję mającą na celu jak najszerzej pojęte kształcenie młodzieży. Nie marnujemy dotychczasowej pracy rodziców, nauczycieli i młodzieży.

A może dzisiaj, na tym Zjeździe moglibyśmy zrobić początek i zgłosić wniosek o stworzenie funduszu stypendialnego. Jedną z form działania w tym kierunku mogłoby być zorganizowanie teletonu lub radiotonu?...

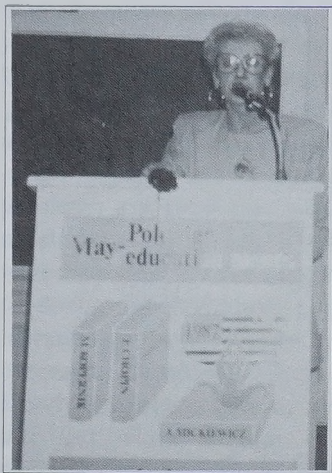
Jeszcze raz, nie pozwólmy aby marnowała się nasza młodzież, aby marnowała się dotychczasowa praca nauczycieli i rodziców!

Dziękuję.



Od lewej: Helena Ziółkowska, Barbara Musiał, Urszula Kraśniewska (Trzy gracie!)

NAUCZANIE W PROGRAMACH DWUJĘZYCZNYCH



Barbara Kozłowska

Program dwujęzyczny, zwany *Transitional Bilingual Program*, opiera się na nauczaniu w ojczystym języku, do momentu, w którym uczniowie poznają język angielski wystarczająco, aby mogli korzystać z nauki w odpowiednich dla siebie klasach i poziomach.

Przejęciowe programy tzw. *Transitional Classes*, w

których uczniowie mówią wieloma językami - uczą języka angielskiego, jako drugiego, uczestnicząc również w zajęciach z klasą, do której uczęszczają. Aby zrozumieć potrzebę istnienia tych programów należy wziąć pod uwagę kilka aspektów.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że Stany Zjednoczone są wielokulturowym i wielojęzycznym narodem, a co za tym idzie, edukacja jest odbiciem wielokulturowości. Każdy nauczyciel, a szczególnie nauczyciel w programie dwujęzycznym powinien wytyczyć sobie dwa główne cele:

1. stworzyć możliwości indywidualnego rozwoju i maksymalnych osiągnięć każdego ucznia
2. dać uczniom wiedzę, umiejętności i odpowiednie podejście do życia w wielokulturowym środowisku.

Aby to osiągnąć nauczyciel powinien:

1. znać i rozumieć język
2. dobierać odpowiednie materiały
3. stworzyć odpowiednią atmosferę, w której każdy uczeń czuje się dobrze

4. rozumieć i poznawać pochodzenie i kulturę swoich uczniów.

Dlaczego jest to tak ważne?

1. Każdy człowiek posiada jakąś kulturę, która ma wpływ na styl jego życia, wiarę, zapatrywania i zachowanie
2. Kulturę znajdujemy wszędzie - we własnym domu, klasie, szkole, pracy i środowisku
3. Kultura ma wpływ na organizację szkolnictwa, metody nauczania i osiągnięcia uczniów
4. Znajomość kultur pomaga w rozwiązywaniu problemów, jak również stwarza pozytywne nastawienie do innych, uczy nas poprzez analogie i kontrasty.

Istnienie programów dwujęzycznych daje możliwość nauczania wszystkich dzieci w tym samym systemie szkolnym. Do nas nauczycieli należy stworzenie takich warunków, aby wszystkie dzieci, w miarę swoich możliwości stawały się produktywnymi w swojej klasie, szkole i środowisku, do którego należą.

Na przestrzeni wielu lat pracy z młodzieżą w polskich szkołach, jak również w ciągu ostatnich lat pracy z dziećmi z różnych zakątków świata, spotykałam się z uwagami i opiniami na temat nauczania w amerykańskich i polskich szkołach, a także w programach dwujęzycznych. Czy potrzebne? A jeśli tak to jakie? Doświadczenie, które posiadam pozwoliło mi na skrytalizowanie własnej opinii, własnej filozofii na ten temat, którą podzielę się z Państwem.

Jak większość z nas, jestem emigrantką z Polski, mieszkającą w tym kraju od ponad 20 lat. W ciągu tych lat miałam możliwość dokonania wielu obserwacji i doświadczeń, a także wiele się nauczyć.

Jako dorosły człowiek przesłam przez trudny okres asymilacji w nowych warunkach, bez znajomości języka angielskiego. Moim celem było nauczyć się tegoż języka tak, aby móc rozumieć ludzi, środowisko, w którym żyję, ich zwyczaje i kulturę.

Realizację moich planów rozpoczęłam od pierwszego błędu, którym było zapisanie się na kurs angielskiego, gdzie nauczyciel uczył tegoż języka tylko i wyłącznie w języku polskim. Oczywiście czułam się dobrze, bo wśród swoich, jednak po upływie roku moja znajomość języka angielskiego ograniczała się do niewielu słów i zwrotów.

W niedługim czasie znalazłam się w grupie ludzi mówiących różnymi językami, a nauczyciel uczył języka angielskiego jako drugiego, z niewielką, tylko konieczną pomocą rodzinnego. Efekt był zgoła inny. Te dwa osobiste doświadczenia plus doświadczenie z własnym synem, dały mi możliwość innego, szczególnego spojrzenia na to, jak powinien wyglądać dwujęzyczny program. Wydaje mi się, że z dość dobrym powodzeniem realizuję to we własnej pracy.

Jestem nauczycielem nie z przypadku, lecz z powołania, i dlatego zawsze najważniejsze jest dla mnie dziecko i szkoła, w której przebywa. Dziecko, które zostało wyrwane ze swojego środowiska, kultury i kraju i wepchnięte w nowe warunki, w nowe środowisko i do nowej szkoły, o innym systemie nauczania, bez możliwości porozumienia się - jest zagubione, sfrustrowane i często wręcz załamane. W większości dziecko to nie ma możliwości wykazania się swoimi umiejętnościami i wiadomościami, tak jak mogło to zrobić w ojczystym kraju.

Dlatego też uważam, że istnienie programów dwujęzycznych jest konieczne do stworzenia należytej egzystencji dzieciom, szkole i środowisku, w którym się znajdują.

Głównym celem programów dwujęzycznych jest zapewnienie uczniom możliwości łagodnej, bezstresowej asymilacji w nowym środowisku, stworzenie przyjaznej atmosfery i nade wszystko umożliwienie im nauki języka angielskiego, aby mogły w najkrótszym możliwie czasie poczuć się pełnowartościowymi uczniami w swoich klasach. Aby to osiągnąć należy m.in. utwierdzać dzieci w przekonaniu o własnej wartości, brać pod uwagę

indywidualny rozwój dziecka i jego możliwości, wzbudzać i umacniać ważność własnej kultury, przy jednoczesnej akceptacji innych, a także pomagać dzieciom poznawać wartości nowej, amerykańskiej kultury. Uważam także, że czas, który uczeń spędza w programie dwujęzycznym powinien być uzależniony od indywidualnych możliwości dziecka i wyników, jakie osiąga. Dziecko powinno czuć się dobrze w takim programie. Powinno być dumne ze swojego pochodzenia i wiedzieć, że to nic złego być innym, ale jednocześnie nie powinno zamykać się w swoim małym światku, lecz dostrzegać różnice językowe i kulturowe w otaczającym go środowisku.

Być nauczycielem nie jest łatwo, wszyscy o tym doskonale wiemy. Być nauczycielem dwujęzycznym jest jeszcze trudniej. Mając na uwadze dobro dziecka, jest rzeczą ogromnie ważną, aby okres, w którym uczeń przyswoi sobie język angielski na tyle, by mógł samodzielnie uczestniczyć w normalnych zajęciach, był jak najkrótszy. Stworzenie odpowiedniej, przyjaznej atmosfery nie oznacza przeniesienia ojczyzny ucznia do Ameryki. Zaakceptowanie każdej indywidualności, a jednocześnie pomoc we wdrażaniu się w inny system szkolny i inny język zapewni powodzenie zarówno nauczycielom jak i uczniom. Znam przypadki uczniów przebywających w Ameryce 2, 3 lub więcej lat, których znajomość języka angielskiego, jak również środowiska szkolnego jest bardzo uboga, bowiem stwarzano im maślane warunki ojczystego kraju, a okres przejścia do odpowiedniego poziomu i klasy wydłużał się w nieskończoność.

Wiemy, że Ameryka jest wielojęzyczna i wielokulturowa. Mimo wielu różnic mamy też wiele wspólnego. Aby tego nauczyć dzieci, sami musimy zaakceptować siebie, ze swoją kulturą i tę inność, która nas otacza. Jest niemożliwe i wręcz nierealne, aby nauczyciel wiedział wszystko i o wszystkich, ale jest rzeczą nieodzowną, aby każdy nauczyciel był otwarty i chętny poznania innych i ich doświadczeń, a wówczas uczeń chętnie zrobi to samo. Naszym zadaniem jest przygotowanie ucznia do życia w tym społeczeństwie i jestem przekonana, że oddany dzieciom nauczyciel pomoże dziecku postawić pierwszy krok w tym kraju i ułatwi stawianie następnych, a podczas tej drogi wprowadzi w tajniki języka angielskiego.

Czy potrzebne są zmiany? - refleksje polonistki.



Aleksandra Wąkowiak

Przypominając tytułowe pytanie mojego wystąpienia - czy potrzebne są zmiany? - spróbuję najpierw ustalić, co jest "szkolne" w polskiej szkole w Ameryce, a więc formułując trochę przewrotnie: czym nie jest, bo być nie może polska szkoła w Ameryce!

Drugi "ogłąd" filozoficzno-wychowawczy, to pytanie o jej rolę w kształtowaniu osobowości młodego Amerykanina polskiego pochodzenia.

Trzecia sprawa to "znak czasu" we współczesnej szkole polonijnej i jak się z nim uporać.

Pytanie o "znak czasu" w polskiej szkole w Ameryce, to właściwie pytanie, czy i co zmieniać, by nadać z duchem czasu nie gubiąc po drodze tego, co najwartościowsze.

Jeśli przyjmiemy definicję szkoły autorstwa znakomitego pedagoga Anny Radziwiłł, a więc zgodzimy się, że tzw. "znak czasu" jest integralną częścią szkoły, to oczywista staje się konieczność uelastycznienia jej działań zgodnie z aktualnymi potrzebami, których diagnozowanie pozostawmy najbardziej obok ucznia zainteresowanemu, a więc nauczycielowi.

Ostatnie lata zapisały się dość burzliwie w dziejach polskiego szkolnictwa w kraju i nie czas, by o tym mówić, ale o jednej zmianie należy powiedzieć koniecznie, a mianowicie, o możliwości doboru programu nauczania przez nauczyciela. Ministerstwo Edukacji ograniczyło się do opracowania tzw. programu minimum pozostawiającego około 1/3 wszystkich godzin przewidzianych na dany przedmiot do dyspozycji nauczyciela, który może je zagospodarować zgodnie z potrzebami konkretnego zespołu klasowego, opracowując tzw. program autorski. To właśnie

"otwarcie" na indywidualne potrzeby zespołu klasowego mogłoby z powodzeniem stać się jednym ze "znaków czasu" współczesnej szkoły polonijnej.

Polskie programy mogłyby być jedynie punktem odniesienia, gdy idzie o najnowszą wiedzę polonistyczną, bo przecież nie dysponujemy tutaj żadnym warsztatem badawczym, aktualizującym naszą wiedzę. Nie możemy też bazować na programie szkoły amerykańskiej, który jest integralny z całym systemem amerykańskiego szkolnictwa. Polska szkoła, z całym dla niej szacunkiem, nie jest tym systemem objęta, a więc sugestia, by nauczyciel polskiej szkoły uzupełniał, czyli "dopowiadał" coś do programu amerykańskiego, jest nieporozumieniem.

Ta otwartość szkoły na potrzeby uczniów wydaje się być oczywista, jeśli chcemy rozbudzać, a nie hamować, ukierunkowywać zainteresowania, a nie narzucać; tak, by początkowo zainicjowany przez rodziców przymus uczęszczania do polskiej szkoły stał się przyjemnością, świadomym uczestnictwem w wielkiej przygodzie intelektualnej, wzbogaconym dodatkową emocją, że oto poznajemy bliżej to, co jest bliskie naszym przodkom.

Realizację zadań szkoły ujęłabym w trzech fazach:

1. określenie zakresu potrzeb danej klasy na podstawie rozmów z uczniami, rodzicami i wreszcie standartowego testu opracowanego centralnie. To bardzo ważne zadanie wykonałby nauczyciel prowadzący zespół klasowy i zainteresowany programem autorskim.

2. usystematyzowanie problemów i ewentualne pogrupowanie ich w tzw. bloki tematyczne. Zadanie to mógłby wykonać nauczyciel lub zwrócić się do zespołu przygotowującego publikacje metodyczne i podjąć z nim współpracę.

3. realizacja programu z możliwością korekty przyjętych założeń.

Jeśli np. widzę, że uczniowie nie są w stanie

zrozumieć specyficznego języka średniowiecznego, rozpoczynam omawianie średniowiecza od analizy poetyckiej wiersza Wisławy Szymborskiej **Miniatura średniowiecza** i wiersza Stanisława Grochowiaka **Święty Szymon Słupnik**. Gdy przebrniemy przez programowe hasła epoki, możemy posłużyć się utworem średniowiecznym jako ilustracją, a nie materiałem do analizy.

Zdaję sobie sprawę, że zarysowane tu zaledwie działania wymagają profesjonalnego podejścia, co nie zawsze jest możliwe. Dużą pomocą mógłby się stać tutaj **GŁOS NAUCZYCIELA**. Na podstawie zebranych od nauczycieli informacji można by przystąpić do opracowania pełnych bloków tematycznych, z których mogliby korzystać nauczyciele uczący na różnych poziomach i różnych przedmiotów. Nie jest to żadne *novum*, metodą taką posługuje się często szkoła amerykańska, włoska, niemiecka i inne.

Zastanawiając się w ostatecznej konkluzji, czy przeprowadzać zmiany w programach nauczania, musimy odpowiedzieć sobie na pytanie, czy chcemy, by nasza szkoła współtworzyła polonijną rzeczywistość, była jej liczącą się częścią.

Odpowiedzi twierdzącej powinna towarzyszyć gotowość postawienia diagnozy na temat potrzeb takiej szkoły w zakresie tego, co profesjonalno-pedagogiczne, a więc szkolne, metodyczne:

- w zakresie tego, co filozoficzno-wychowawcze, a więc czego oczekują od nas rodzice dzieci przyprowadzanych do szkoły pod względem przysposobienia ich do życia dorosłego;
- w zakresie historyczno-politycznym, czyli jakie zadanie ma do spełnienia tu i teraz polska szkoła w procesie kształtowania postaw młodych Amerykanów polskiego pochodzenia, ich poczucia więzi z ich ojczystym krajem lub krajem ich ojców.

Postawienie diagnozy dałoby możliwość zarysowania granic poznawczych, co pozwoliłoby na opracowanie metod pracy, tak bardzo pomocnych i cenionych przez nauczycieli, wreszcie stałoby się pomocne w przygotowaniu bloków tematycznych, które drukowane sukcesywnie w nauczycielskim czasopiśmie mogłyby być od razu testowane w szkołach.

W swoich marzeniach wyobrażam sobie, że te właśnie materiały sprawdzone i przetestowane

przez nauczycieli zostałyby w przyszłości wydane w formie trzech podręczników, obejmujących cały kurs polonijnej edukacji. Byłyby to:

Podręcznik do klas I - IV

Podręcznik do klas V - VIII

Podręcznik do klas gimnazjalnych.

Takie zaplanowanie podręcznika pozwoliłoby nauczycielowi na indywidualną pracę z uczniami na różnych poziomach sprawności językowej i intelektualnej bez konieczności uciekania się do innych źródeł. Do każdego podręcznika dochodziłyby różne uzupełnienia i aneksy publikowane wcześniej w czasopiśmie, a później wydane w formie broszurowej. Takie działania pozwoliłyby na przekazywanie wiedzy sprawdzonej (podręcznik) i ciągłe jej aktualizowanie (aneksy), dodatkowe antologie, ćwiczenia językowe itp.

Wszystko razem niewątpliwie przyczyni się do unowocześnienia naszej szkoły i ułatwienia pracy nauczycielowi, a w końcowym efekcie największe korzyści odniesie uczeń, na którym przecież najbardziej nam zależy.



Przed wycieczką do Chicago

Nowe programy Centrali

Co pewien okres czasu należy przeanalizować wszystkie czynniki składające się na polonijną działalność oświatową czyli na całokształt pracy w polskich szkołach sobotnich w myśl wypowiedzi p. Aleksandry Walkowiak, że...*szkoła ma być otwarta na potrzeby ucznia... i że potrzebne są zmiany.*

Centrala Polskich Szkół Doksztalających w Ameryce z siedzibą w Nowym Jorku postanowiła skorygować i dostosować program nauczania do wymogów rozwijającego się szkolnictwa polonijnego.

W pierwszej fazie (lata po drugiej wojnie światowej) odrodzone szkolnictwo polonijne w Stanach Wschodnich prowadziło swą działalność posługując się programem opracowanym przez Polską Macierz Szkolną w Londynie.

W 1972 r. Centrala wydała program, nad którym pracowała grupa nauczycieli ze szkół w Nowym Jorku i New Jersey. Duży wkład pracy włożyło nauczycielstwo szkoły im. Adama Mickiewicza w Passaic, New Jersey.

Program został opracowany z podziałem na jednostki lekcyjne przy użyciu wybranych podręczników wydawanych w Polsce i przez Macierz Szkolną w Londynie. Były to lata, gdy wśród nauczycieli szkół polonijnych, z braku sił fachowych, dyplomowanych, były osoby bez wykształcenia pedagogicznego, ale chętne do pracy w szkolnictwie. Program z podziałem na jednostki lekcyjne ułatwiał pracę nauczycielom.

W 1987 r. zorganizowane zostało Sympozjum Naukowe w Orchard Lake, Michigan celem ujednolicenia podręczników i pomocy naukowych oraz programu nauczania dla wszystkich szkół polonijnych w Stanach Zjednoczonych. Pracowano w grupach po dwie klasy, przez sześć dni. Wybrano podręczniki i opracowano program z rozkładem na jednostki lekcyjne. W najliczniejszym składzie osobowym pracowała grupa opracowująca program dla klas gimnazjalnych (klasa 9 - 12).

Wszystkie rękopisy miały być doreczone do wyłonionej komisji wykonawczej. Do końca 1987 r. szkoły miały otrzymać aktualne programy.

W rezultacie wyszedł tylko jeden zestaw, na piątą klasę. Opierając się na spostrzeżeniach odnośnie pracy szkół różnych ośrodków szkolnictwa polonijnego, wywnioskowałam, że tylko szkoły należące do

Centrali korzystały w pełni z programu, nad którym pracowano w Orchard Lake w czerwcu 1987 r.

W roku szkolnym 1993/1994 na jesiennym zebraniu Centrali postanowiono zająć się uaktualnieniem programu nauczania, opracować program ramowy, przystosowany do aktualnych wymogów prowadzenia zajęć szkolnych, wybrać odpowiednie podręczniki z wydawanych obecnie w Polsce, oraz posłużyć się też podręcznikami z Macierzy Szkolnej w Londynie.

Termin specjalnej konferencji ustalono na 13 marca 1994 r. w Polskiej Fundacji Kulturalnej w Clark, N. J.; czas pracy od godziny 9 rano do 5 po południu.

W konferencji uczestniczyło 90 osób, pracowano w grupach po dwie klasy, i grupa przedszkola czyli klasa "0". Wszystkie propozycje odnośnie zmiany podręczników a także opracowanie ramowego programu miały być przekazane wiceprezesowi wykonawczemu Centrali.

Dyskusji oraz uzupełnieniu pracy nad programem poświęcono zebranie kwartalne Centrali w październiku 1994 r. Zapadła wtedy decyzja, że szkoły otrzymają aktualny program ramowy na rocznym zebraniu Centrali dnia 11 grudnia 1994 r.

Nowy program, mimo że zawiera ten sam zakres materiału różni się zasadniczo formą od poprzedniego i uwzględnia możliwość korzystania z dowolnie wybranego zestawu podręczników.

Program poszczególnych klas podzielony jest na następujące działy:

- ćwiczenia w czytaniu i opracowaniu tekstów
- ćwiczenia w mówieniu i czytaniu
- ćwiczenia gramatyczno-ortograficzne
- tematyka
- wyniki nauczania.

Jak było wspomniane, program można realizować w oparciu o dowolny zestaw podręczników, o doborze decyduje sam nauczyciel w zależności od poziomu umiejętności uczniów, warunków i własnej oceny o ich wartości.



Janina Igielska

ZMIANY W PROGRAMACH NAUCZANIA W OKRESIE 1951-1995

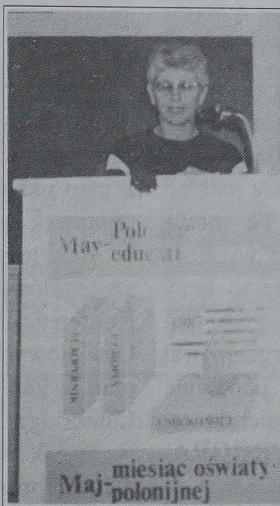
Moja opowieść o kształtowaniu się programów nauczania w polskim środowisku oświatowym w Chicago wymaga historycznego wstępu.

We wczesnych latach 1950-tych do Stanów Zjednoczonych przybyło setki tysięcy Polaków. Byli to uchodźcy z okresu drugiej wojny światowej, zdemobilizowani żołnierze, byli więźniowie niemieckich obozów koncentracyjnych i rosyjskich łagrów. Przybywali z Niemiec, Anglii, Włoch. Wśród nich znajdowały się rodziny z dziećmi, księża, nauczyciele ze średnim i uniwersyteckim wykształceniem.

W latach drugiej wojny światowej (1939-1945) oraz w czasie oczekiwania na wyjazd w obozach uchodźczych (1945-1952) istniały polskie szkoły na emigracji: na Węgrzech, w Palestynie, w Afryce, Niemczech, Anglii, Meksyku. Wydawano podręczniki do nauki języka polskiego i historii Polski, wypisy z literatury polskiej. Uczono według przedwojennych programów nauczania.

Wielu spośród nauczycieli z tych emigracyjnych, obozowych szkół trafiło do Stanów Zjednoczonych. To oni ożywili pracę Centrali Polskich Szkół Doksztalcających w stanach wschodnich i oni stworzyli sieć polskich szkół sobotnich oraz organizacje nauczycielskie w Chicago i Detroit.

Pierwsze polskie szkoły w Chicago - Szkoła im. Tadeusza Kościuszki i Szkoła im. Kazimierza Pułaskiego rozpoczęły działalność w 1950-1951 roku. W miarę wzrostu liczby uczniów i organizowania coraz wyższych klas nauczyciele tych szkół opracowywali programy nauczania oparte na bogatym doświadczeniu pedagogicznym



Helena Ziółkowska

i metodycznym. Lata 70-te i 80-te przyniosły nowe zastępy nauczycieli z Polski. Każda fala nauczycieli przynosiła ze sobą różnego stopnia wykształcenie i doświadczenie, które z kolei znajdowały wyraz w programach szkolnych, w ich ciągłym uzupełnianiu i zmianach.

PROGRAMY DLA KLAS OD I DO VIII

Pierwsze programy, w formie maszynopisów, które znalazłam w archiwum Zrzeszenia, zostały przygotowane przez nauczycieli ze Szkoły im. Tadeusza Kościuszki pod kierownictwem Kazimierza Lorencza.

Obejmują one klasy od I do VIII i zawierają program nauczania języka polskiego od klasy I do VIII oraz program nauczania geografii i historii Polski dla klas od V do VIII. W ciągu następnego ćwierćwiecza programy te były stale uzupełniane i modyfikowane.

W roku 1984 Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce z siedzibą w Chicago wydało **PROGRAMY NAUCZANIA DLA POLSKICH SZKÓŁ SOBOTNICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH; KLASY I-VIII**. Ilość stron: 80. Prace nad tymi **PROGRAMAMI** trwały, z przerwami, przez 9 lat. W ich opracowaniu brali udział liczni nauczyciele z terenu metropolii chicagowskiej. Jest rzeczą niemożliwą wymienić wszystkich, dlatego ograniczę się do tych, którzy włożyli najwięcej pracy przy ich ostatecznej redakcji w latach 1976 - 1983.

Rozkład materiału z podziałem na jednostki lekcyjne dla klas od I do IV przygotowała Zofia Ziolo, długoletnia nauczycielka i kierowniczką szkoły im. Sienkiewicza w Cicero, Illinois. W latach

1981 - 1983 przygotowane zostały programy dla klas od V do VIII. W ich opracowaniu wzięli udział: Józef Cieślukiewicz, Marianna Kozuchowska, Helena Ziółkowska, Józef i Maria Żurczakowie.

Program nauczania obejmuje naukę języka polskiego w klasach od V do VIII - język polski, historię i geografję Polski oraz historię Polaków w Ameryce.

PROGRAMY zostały włączone do Cennika Zrzeszenia i udostępnione dla wszystkich szkół.

W 1988 roku Eufemia Fiedorowicz, Wanda Kasprzycka i Franciszek Kokot opracowali nowy program z geografii dla klas od V do VIII. Danuta Schneider i Helena Ziółkowska opracowały rozkład materiału nauczania dla klasy V. Te nowe opracowania zostały włączone do wydania **PROGRAMÓW** w roku 1989. Wydanie to liczy 94 strony.

W 1994 roku Zarząd Zrzeszenia zorganizował serię seminariów dla nauczycieli, gdzie ponownie dyskutowano nad zmianą programów, ale do tej pory nie zostały one wydane. Nakład **PROGRAMÓW** z 1989 roku został wyczerpany.

PROGRAMY DLA KLAS GIMNAZJALNYCH

W roku 1984 Zrzeszenie wydało 8-stronicowy **PROGRAM NAUCZANIA DLA KLAS GIMNAZJALNYCH POLSKICH SZKÓŁ SOBOTNICH**. Został on opracowany przez Józefa i Marię Żurczaków na podstawie materiałów i programu nauczania Marii Neumann długoletniej nauczycielki szkoły im. Pułaskiego w Chicago, Illinois.

W roku 1985 odbył się I Zjazd Nauczycieli i Działaczy Oświatowych, na którym po raz pierwszy spotkali się pedagodzy z różnych ośrodków oświaty polonijnej. Jedną z uchwał było przeprowadzenie gruntownej dyskusji nad programami i podręcznikami używanymi przez szkoły. Temu tematowi było poświęcone Sympozjum w Orchard Lake, które odbyło się w dniach od 20 do 28 czerwca 1986.

Na Sympozjum Komitet w składzie: Tadeusz Błaszczyk, Wanda Mandecka, Maria Matjanowska, Halina Osysko, Danuta Schneider, Malina Stadnik i Helena Ziółkowska przedyskutował następujące

projekty programów:

1. projekt programu nauczania historii literatury polskiej dla klas gimnazjalnych, opracowany przez Wandę Mandecką, nauczycielkę szkoły im. Emilii Plater w Mount Prospect, Illinois.

2. projekt programu nauczania historii Polski przygotowany przez Marię Matjanowską z Chicago.

W drugiej redakcji programu nauczania historii literatury polskiej Wanda Mandecka uwzględniła zastrzeżenia, uwagi i propozycje zgłoszone w czasie dyskusji w Orchard Lake.

W kwietniu 1987 roku tekst programu został rozprowadzony wśród pedagogów-praktyków i zainteresowanych osób z prośbą o zapoznanie się z jego układem i treścią. Nie otrzymano żadnych poprawek ani zastrzeżeń.

Program, w drugiej redakcji, został poddany szczegółowej i wyczerpującej dyskusji podczas II Konferencji Nauczycieli, Wykładowców i Działaczy Oświatowych, która odbyła się w dniach 22 - 25 maja 1987 roku w Kolegium Związkowym, w Cambridge Springs, w stanie Pensylwania.

W skład komitetu dyskutującego nad tą wersją programu wchodziły następujące osoby: Tadeusz Błaszczyk, Urszula Kraśniewska, Halina Osysko, Ryszarda Płużyczka, Helena Ziółkowska i Jolanta Sadowska. Dyskutanci wniesli do programu małe poprawki, które zostały uwzględnione w trzeciej wersji programu.

Całość materiału z zakresu historii literatury polskiej z elementami nauki o języku i teorii literatury, rozpisana została na trzy lata.

Praktyka wykazała, że większość uczniów kończy amerykańską szkołę średnią równocześnie z klasą III polskiego gimnazjum, po czym wyjeżdża na studia do innych stanów, tracąc szansę na ukończenie klasy IV. Realia te wzięto pod uwagę i ułożono program "trzyletni". Oczywiście, materiał można realizować w ciągu czterech lat nauki w szkołach, które przyjmują taki wymiar czasu dla gimnazjum. Zakłada się, że pod względem obszerności materiału program niniejszy jest programem "maksymalnym".

Decyzją uczestników II Konferencji program ten został zatwierdzony do użytku w klasach gimnazjalnych szkołach polskich w Stanach Zjednoczonych, poczynając od roku szkolnego 1987/1988 i wydany jako 28-stronicowa broszura

pod tytułem **PROGRAM NAUCZANIA POLSKIEGO DLA SZKÓŁ POLSKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH; GIMNAZJUM**. Jako wydawca widnieje Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej, Chicago-Nowy Jork, 1987.

Projekt programu nauczania historii Polski dla klas gimnazjalnych wywołał w Orchard Lake gorące dyskusje i nie został w proponowanej formie przyjęty. Następny, szczegółowy projekt historii Polski został przygotowany przez Danutę Schneider i Helenę Ziółkowską w marcu 1987 i przesłany do przedyskutowania przez komitet programowy w Nowym Jorku. Ostatecznie został zatwierdzony na II Konferencji Nauczycieli, Wykładowców i Działaczy Oświatowych, która odbyła się w dniach 22-25 maja 1987 w Cambridge Springs w Pensylwanii.

PROGRAM NAUCZANIA HISTORII

DLA SZKÓŁ POLSKICH W STANACH ZJEDNOCZONYCH; KLASY GIMNAZJALNE został wydany przez Komisję Oświatową Kongresu Polonii Amerykańskiej w 1987 roku. Miejsce wydania: Nowy Jork-Chicago-Detroit.

W skład komitetu opracowującego ostateczną wersję tego programu weszli: Leon T. Błaszczuk, Wanda Mandecka, Krystyna Mochlińska, Halina Osysko, Danuta Schneider, Malina Stadnik i Helena Ziółkowska.

Odrębny temat, wymagający osobnego opracowania stanowią programy nauczania Polskiej Szkoły im. Kościuszki w Chicago. W moim artykule ograniczyłam się tylko do programów nauczania oficjalnie wydanych przez Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Ameryce - i do tych wydanych w ramach Komisji Oświatowej od roku 1986 do chwili obecnej.

Krystyna Wróblewska
Nauczycielka Polskiej Szkoły im. Sikorskiego
Addison, Illinois

Praca z dziećmi w wieku przedszkolnym jako najważniejsze ogniwo w procesie nauczania

Wychowanie przedszkolne stało się w ostatnich latach niemal na całym świecie zagadnieniem, wokół którego koncentrują się zainteresowania społeczeństw, władz państwowych i oświatowych.

Rosną też różnorodne wysiłki i nakłady finansowe, mające na celu zapewnienie dzieciom przed pójściem do szkoły warunków sprzyjających ich korzystnemu rozwojowi. Na długo przed naukowymi badaniami nad dziećmi przyjmowano, że wczesne dzieciństwo wpływa decydująco na rozwój człowieka. Wyraża to chińskie przysłowie *Gdy zegnijemy gałązkę, wówczas drzewo będzie łatwiej pochylić*. W bardziej poetyckich słowach wyraził to samo Milton - *Dzieciństwo wskazuje jaki będzie człowiek, podobnie jak poranek ukazuje jaki będzie dzień*.

Pierwszy ważny dowód naukowy dotyczący

znaczenia wczesnych lat życia pochodzi z badań Freuda. W nowych badaniach skonkretyzowano poglądy Freuda. Na podstawie badań klinicznych nad dziećmi prowadzonych od chwili urodzin aż do osiągnięcia dojrzałości, Erikson stwierdził, że dzieciństwo jest sceną, na której człowiek zaczyna być człowiekiem, miejscem, w którym nasze poszczególne zalety i wady powoli, ale wyraźnie się rozwijają i stają się odczuwalne. W dalszym ciągu wyjaśnia on, że biografie źle przystosowanych dzieci poczynawszy od lat przedszkolnych, aż po szkołę średnią i wyższą, ujawniły, że większość z nich była nieprzystosowana już we wczesnym dzieciństwie. Wczesne wzory zachowań utrzymują się w wielu sferach rozwoju. W zakresie postaw, wartości, preferowanych sposobów spędzania czasu wolnego ludzie zmieniają się niewiele w toku swego życia mimo następujących wyraźnych zmian

kulturowych. Badania dotyczące dorosłych twórców ujawniły, że będąc dziećmi wykazywali oni zainteresowanie zabawami twórczymi i fantastycznymi oraz różnymi formami ekspresji artystycznej.

Podobnie badania nad osobowością wykazały, że wczesne wzory zachowań trwają względnie nie zmienione mimo wpływu czasu. Dorosli, którzy jako dzieci bali się wyśmiewania, karania i innych przykrych przeżyć, mieli negatywne pojęcie własnego ja charakteryzujące się niską samooceną.

Wyniki takich badań usprawiedliwiają konkluzję sformułowaną przez Bijou - *Większość psychologów jest zdania, że lata przedszkolne, poczynsz od 2 do 5 roku życia należą do najważniejszych lub są najważniejsze ze wszystkich faz rozwoju. Analiza funkcjonowania tej fazy wyraźnie prowadzi do tej samej konkluzji. Jest to bez wątpienia okres, w którym kładzie się podwaliny pod złożone struktury zachowania, budowane w ciągu życia dziecka.*

Żywy nurt skupiający się na wychowaniu dzieci w pierwszych latach ich życia wynika z licznych przesłanek. Na czoło wysuwa się argumentacja naukowa. Psychologia, pedagogika, socjologia i nauki medyczne stwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że okres wczesnego dzieciństwa zasadniczo waży na tym, kim się dziecko stanie, jak przebiegać będzie jego dalsze życie, co w nim osiągnie. Wyrażają przekonanie, iż nie wolno lekceważyć wieku przedszkolnego, trzeba go starannie i celowo zorganizować oraz wypełnić treściami o wysokich walorach pedagogicznych, aby krystalizujące się w tym czasie fundamenty osobowości umożliwiły jak najbardziej prawidłowy i pożądaný dla dobra jednostki rozwój władz psychicznych. Orzeczenia naukowe sygnalizują też, że dzieci naszych czasów, zwłaszcza wzrastające w warunkach nowoczesnej cywilizacji, cechuje przyspieszony rozwój fizyczny i umysłowy, czego nie można powiedzieć o rozwoju emocjonalno-społecznym, który w wielu przypadkach wykazuje pewne zaburzenia.

Ideałem wychowania jest wszechstronny rozwój osobowości człowieka, zdolnego do czynnego uczestnictwa w różnych dziedzinach i kierowania samym sobą. Nie podlega dyskusji, że zasięg ideału wychowania odnosi się do wszystkich grup

wiekowych, jako że ludzie podlegają wychowaniu po kres swego życia, ze szczególnym uwzględnieniem jednak dzieciństwa, okresu najbardziej plastycznego i chłonnego na liczne wartości.

Wychowując dzieci w wieku przedszkolnym kierujemy się powszechnie przyjętymi w pedagogice składnikami wychowania wyodrębnionymi ze względu na główne procesy psychiczne człowieka, a więc poznawcze, emocjonalne i wolicjonalne oraz fizyczną stronę jego istnienia.

Na tej podstawie można określić następujące składniki wychowania - fizyczne, umysłowe, estetyczne i moralne.

Stan fizycznych właściwości dziecka sprawia, że do podstawowych zagadnień należy ochrona i wzmacnianie zdrowia, kształtowanie sprawności ruchowej, nawyków higieniczno-kulturalnych, oraz wdrażenie dzieci do przestrzegania zasad bezpieczeństwa. Cywilizacja naszego wieku niesie bowiem liczne zjawiska niebezpieczne, przed którymi ustrzegają jedynie odpowiednie postawy, uformowane już we wczesnym dzieciństwie. Elementami wiedzy o zdrowiu, o sposobach pielęgnowania go, higienie, zabiegach leczniczych będzie tu stanowiła fundament, na którym stopniowo zacznie tworzyć się kulturalny styl życia.

Wychowanie umysłowe obejmuje trzy kwestie. Pierwsza dotyczy maksymalnego rozwoju władz poznawczych a przede wszystkim myślenia i mowy jako narzędzi poznawania świata, orientacji w nim i działania. Druga wiąże się z budzeniem u dzieci zainteresowań otaczającą rzeczywistością, jej różnymi zakresami i dążeniami do samodzielnej realizacji tych zainteresowań. Trzecia natomiast łączy się z wyrobieniem potrzeby poszukiwania wiedzy i zaufania do niej jako wartości, która nie tylko pomaga w rozwiązywaniu różnych problemów, ale jest atrakcyjna i pociąga sama w sobie. Inaczej mówiąc zadania wychowania umysłowego wskazują na aktywność intelektualną dzieci w zdobywaniu wiadomości, akcentując operowanie nimi i opanowanie w dostępnej mierze narzędzi poznania. Ten sposób ujęcia analizowanych składników wychowania umysłowego eksponuje w równym stopniu treści poznania, co i postawę wobec nich, a zatem motywację uczenia się, istotny czynnik rozwoju osobowości.

Wychowanie estetyczne pozwala kształcić

wrażliwość na piękno, wyobraźnię i przyzwyczajenia z obszaru kultury, zwłaszcza zaś formowanie u dzieci postawy twórczej, obejmującej wielorakie formy ekspresji plastycznej, muzycznej, ruchowej i werbalnej. Twórcza więc a nie naśladowcza umiejętność wyrażania przeżyć, własnych myśli ma stać się finalnym rezultatem dążeń wychowawczych w latach wczesnego dzieciństwa.

Wychowanie moralne decyduje o pionie duchowym człowieka, przygotowuje i wdraża do aktywnego uczestnictwa w życiu, przybliża najwyższe wartości etyczne. Nie wyrabia jedynie umiejętności współdziałania i współżycia z ludźmi, lecz wskazuje na powinności wobec samego siebie. Ta sfera życia ma się opierać na wyborze wartości regulujących postępowanie i emocjonalne zaangażowanie po ich stronie.

Sumując uwagi na temat wychowania dzieci w okresie przedszkolnym łatwo dostrzec, że ich treść, zasięg i kierunki synchronizują z zadaniami wychowania organizowanego na następnych, wyższych szczeblach edukacji.

Przedszkole ma do wypełnienia kilka istotnych funkcji, mianowicie - opiekuńczą, wychowawczą i kształcącą, które łącznie potraktowane określają miejsce i rolę wychowania przedszkolnego w kompleksie dalszego kształcenia.

Funkcję opiekuńczą wymieniam jako pierwszą dlatego, że w omawianym okresie życia dziecko jest bardzo wyraźnie uzależnione od otoczenia i często bezradne wobec niego. W związku z powyższym oraz z racji formowania się szczególnej wrażliwości układu nerwowego trzeba stworzyć wokół dziecka atmosferę spokoju, życzliwości i miłości. Harmonia stosunków międzyludzkich, w których dziecko żyje, ma bowiem wpływ na realizację ważnej potrzeby bezpieczeństwa i decyduje o nastawieniu uczuciowym do ludzi, rzeczy i zjawisk. Równie ważne znaczenie ma zaspokojenie elementarnych potrzeb dotyczących odżywienia, wypoczynku, ubierania, a więc zdrowia w sensie biologicznym, co - jak wiadomo - determinuje także zdrowie psychiczne.

Wyeksponowane w funkcji opiekuńczej sprawy szeroko rozumianego zdrowia dziecka nabierają we współczesnych warunkach życia społecznego niezwykle doniosłej roli, z powodu

zaabsorbowania rodziców pracą zawodową, wzmożonego działania różnych bodźców, które nie zawsze udaje się kontrolować oraz wzrostu zagrożenia środowiska przyrodniczego na skutek nasilenia procesów chemizacji i hałasu. Niewielkie doświadczenie życiowe dzieci i fakt, że nie potrafią same zająć obronnej postawy, nakłada na rodziców i przedszkole poważne obowiązki.

Z kolei funkcja wychowawcza obejmuje problematykę kształtowania cech charakteru i pożądanых form zachowania według norm etycznych. Chodzi tu nie tylko o przyszłościowe znaczenie wieku przedszkolnego dla rozwoju osobowości, lecz i jego walory dla *teraźniejszego* życia dziecka. Mamy tu na myśli te aspekty funkcji wychowawczej, dzięki którym dzień dzisiejszy staje się bogatszy, bardziej atrakcyjny i oczekiwany. Wychowując tworzy się przecież sytuacje, w których dzieci dobrze czują się w gronie rówieśników i w kręgu otaczających rzeczy. I jeśli nawet nie rozumieją tego w pełni, niemniej dążą i szukają miejsc, przedmiotów i ludzi przychylnie do nich nastawionych. Ponadto dostrzega się, iż w latach przedszkolnych dzieci na skutek naśladownictwa niejako samorzutnie w sposób naturalny chcą działać i zachowywać się jak ludzie dorośli. Przyjmują więc ich rolę, przeżywają je uczuciowo, traktując wszystko na serio, choć wypowiadają się głównie w zabawie. W rezultacie przyswajają oprócz zewnętrznych form postępowania, także intencje, nade wszystko zaś każdy moment życia wydaje im się interesujący i określony pewnymi wymogami, które stopniowo w mierze dojrzewania społecznego aprobuja, przyjmują za obowiązujące.

Uogólniając powyższe wywody można zauważyć, że funkcja wychowawcza ogarnia sprawy bardziej subtelne i skomplikowane, niż funkcja opiekuńcza. Dokonując analizy funkcji należy podkreślić zagadnienie rozwoju intelektualnego, jego stymulacji i aktywności. W przedszkolu należy uczynić ją przedmiotem celowych zabiegów pedagogicznych, dających wysokie efekty. A sedno tej sprawy polega nie tylko na rozszerzeniu zasobu wiadomości w trzech dziedzinach - przyrodzie, społeczeństwie i kulturze - lecz kształtowaniu procesów poznawczych od spostrzeżeń, wyobrażeń poprzez pamięć, uwagę do myślenia oraz na budzeniu zaciekawienia światem i rozumowym

wyjaśnieniu jego zjawiska.

W obrębie funkcji kształcącej leżą szanse kompensowania pewnych braków i niedostatków, które mogą u dzieci występować, a są spowodowane różnymi przyczynami. Jeśli równocześnie zastosuje się w odniesieniu do niektórych dzieci reedukację, wówczas dla wszystkich zdobywanie wiedzy stanie się przyjemnością, wywołującą *bezinteresowne* zainteresowanie. W tym ujęciu śmiało można powiedzieć, iż na poziomie przedszkolnym zaczyna się nauczanie - uczenie się i wraz z tym rozwój pozytywnej postawy wobec tego procesu, który stanowi o kształceniu ustawicznym, znamieniu naszych czasów.

Funkcja kształcąca znajduje również wsparcie w szczególnym stosunku dzieci wobec nauczyciela, którego autorytet uznają one bez zastrzeżeń we wszystkich zakresach. Nie ulega wątpliwości, iż w żadnej fazie życia dziecko nie darzy nauczyciela tak ogromnym i serdecznym uczuciem, jak właśnie w latach wczesnego dzieciństwa, co trzeba maksymalnie wykorzystać, aby z czasem na wyższych szczeblach drabiny szkolnej ugruntowała się ta postawa. Autentyczne bowiem związki dzieci z nauczycielem gwarantują ich subiektywne sukcesy i obiektywne osiągnięcia szkoły.

W świetle powyższych rozważań o zadaniach i funkcjach przedszkola na specjalne omówienie zasługuje problem przygotowania dzieci przez tę placówkę i jej pokrewne formy do nauki w szkole. Z przedstawionych dotąd wypowiedzi wypływa jednoznacznie, że przedszkole waży zasadniczo na ogólnym rozwoju psychofizycznym dziecka.

Rozpatrując sprawę przygotowania dzieci do szkoły w kategoriach ogólnego rozwoju, należy zaznaczyć, iż dokonuje się on przede wszystkim na skutek stosowania trzech rodzajów działalności: zabawy, pracy i nauki, z wyraźną jednak dominacją zabawy.

W zabawie tkwią - jak udowodniono - walory sprzyjające bogaceniu się osobowości dziecka, dlatego powinna ona w przedszkolu przenikać pozostałe formy działania. W zabawie dzieci wypowiadają się najpełniej, spontanicznie i naturalnie, poprzez nią poznają świat, ona też daje im radość i cenne przeżycia. Ale dzieci chętnie podejmują także pracę, która w wieku przedszkolnym wyraża się w samoobsłudze i działaniach o

charakterze społeczno-użytecznym. Praca niezależnie od jej postaci pociąga dzieci, gdyż kojarzy się z postępowaniem ludzi dorosłych, jakże chętnie naśladowanych, odpowiada ambicjom dzieci i ich gotowości do samodzielnego wykonywania różnych zadań. Dobrze zorganizowana w przedszkolu praca mobilizuje do wysiłku, wdraża do systematyczności, wyrabia szacunek dla najważniejszej w gruncie rzeczy formy poczynañ człowieka.

Naukę w przedszkolu rozumiemy jako czynność nauczania-uczenia się. Ten punkt widzenia oznacza, że podczas zabawy i pracy, między którymi często zaciera się granica, dzieci przedszkolne zdobywają wiadomości i pewne umiejętności, a zatem uczą się okazjonalnie. W tych przypadkach nauczanie-uczenie się wtapia się w formy odmienne, im też zostaje przyporządkowane, choć nie zawsze dzieci zdają sobie sprawę i w toku zabawy czy pracy czegoś się uczą. Inaczej mówiąc nauka stanowi jeden z rezultatów zabawy i pracy, niezwykle zresztą korzystny i owocny.

Przedszkola nie tylko przygotowują dzieci do szkoły, nie tylko przyczyniają się do zaspokojenia szerokiego wachlarza ich potrzeb ale także udrażniają proces wychowania i nauczania, który trwa od najmłodszych lat po wykształcenie wyższe.

Można więc powiedzieć, że przedszkole stanowi podstawę całego systemu edukacyjnego. Jego siła i żywotność zależą w znacznym stopniu od nauczycieli, rodziców i całego społeczeństwa, których łączy troska o dobro i szczęście naszych najmłodszych dzieci.



Autorka artykułu Krystyna Wróblewska z mężem

Wydawnictwa Komisji Oświatowej: Przegląd i Analiza

Pod koniec lat 70-tych i na początku 80-tych Polonia amerykańska wyraźnie odzyskiwała swą należną pozycję w społeczeństwie amerykańskim.

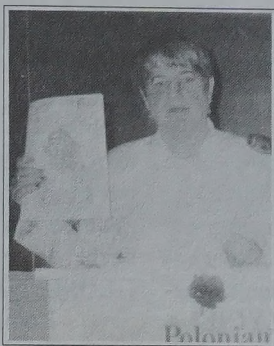
Obecność Brzezińskiego w Białym Domu, mianowanie senatora Muskiego-Marciszewskiego na sekretarza stanu, wreszcie wybór kardynała Karola Wojtyły na stolicę apostolską w Rzymie - to fakty, które poruszyły Polonią oraz światem. Oświata rejestrowała te pozytywne zmiany.

Kiedy więc w 1985 roku odbyła się I Konferencja Nauczycieli i Działaczy Oświatowych w Alliance College w Cambridge Springs, w Pensylwanii, nauczyciele polonijni postanowili aktywnie włączyć się do rozbudowy naszego kulturalnego zaplecza. Wobec konsolidacji ruchu oświatowego, postanowiono wzmocnić produkcję wydawniczą dla nauczycieli. W tym czasie oświata nasza wciąż nie mogła liczyć na współpracę z krajem, aczkolwiek były gesty próbujące budować pomosty między Polonią a krajem.

I Zjazd w Pensylwanii uchwalił dwie istotne propozycje: wydawanie własnego pisma, **GŁOSU NAUCZYCIELA**, oraz opublikowanie kilku wydawnictw pomocniczych dla naszej młodzieży.

Podstawowe założenia **GŁOSU NAUCZYCIELA** opierały się na promowaniu tych metod nauczania w oświacie polonijnej, które wynikały z naszych własnych amerykańskich doświadczeń. A więc wyeksponowano cztery formy popularyzacji:

1. materiały pomocnicze dla nauczycieli;
2. wiadomości z życia szkół polonijnych;
3. przykłady metodyczne w opracowaniu lekcji;
4. materiały problemowe, wychodzące poza sprawy oświaty.



Halina Osysko

GŁOS NAUCZYCIELA miał być kwartalnikiem przez-naczonym przede wszystkim dla nauczycieli polonijnych. Dzięki jednak swym wartościom, pismo to wkrótce zyskało czytelników w rzeszach Polonii, a także wśród pedagogów polskich w kraju oraz na terenie byłego Związku Radzieckiego. Potwierdzają to liczne listy, które otrzymuje Redakcja.

Owe ambitne założenia **GŁOSU NAUCZYCIELA** były realizowane dzięki szerokiej współpracy środowiska nauczycieli polonijnych ze stanów

wschodnich, środkowych i zachodnich. Nauczyciele i działacze oświatowi rozumieli, iż pismo takie jest potrzebne i może odegrać ważną rolę wśród Polonii.

W ciągu 9 lat istnienia pisma, każde z tych czterech założeń spełniało swoją rolę. Materiały pomocnicze dla nauczycieli - to opracowania tematów z historii, literatury i kultury Polski i Polonii. Niemalże każda ważna rocznica i każda sylwetka historyczna otrzymały bogate i obiektywne opracowanie w **GŁOSIE NAUCZYCIELA**. Drugi numer kwartalnika poświęcony był generałowi Kazimierzowi Pułaskiemu, którego śmierć pod Savannah związała historię powstającej Ameryki z historią patriotycznej Polski. Polsko-amerykańskie związki były ilustrowane przez przedstawianie w **GŁOSIE NAUCZYCIELA** takich postaci, jak generała Tadeusza Kościuszki, Ignacego Paderewskiego, Heleny Modrzejewskiej, oraz Henryka Sienkiewicza, który także spędził kilka lat w Ameryce.

GŁOS NAUCZYCIELA przedstawił takie postacie z historii Polski, jak marszałek Józef Piłsudski, Roman Dmowski, generał Władysław Anders oraz wybitnych pisarzy, którzy dzielili i rozumieli doświadczenia ludzi żyjących w innym środowisku społecznym, jak Adam Mickiewicz i Cyprian Norwid.

Bardzo potrzebne były materiały metodyczne. Duży napływ młodych i utalentowanych nauczycieli z Polski wymagał zaproponowania im innej metodyki nauczania niż w kraju. Dominującym językiem wśród naszych uczniów jest język angielski, natomiast język polski powinien być uczony jako drugi język. Z postawą taką trudno było się pogodzić, ale takie były fakty. **GŁOS NAUCZYCIELA** publikował sporo materiałów metodycznych, opartych na bogatym doświadczeniu innych szkół. Miały one ułatwić pracę w klasie szkolnej z polonijną młodzieżą. Chodziło także o korelację z programami amerykańskimi. Redakcja pisma rozumiała, iż oświata polonijna nie istnieje na wyspie i jest częścią kontekstu kulturalnego Ameryki. Aby zapewnić jej skuteczność, należy ten kontekst uwzględnić.

W ciągu dziewięcioletniego istnienia, niemalże w każdym numerze, **GŁOS NAUCZYCIELA** zamieszczał wiadomości wydawnicze o podręcznikach oraz wybranych propozycjach dla szkół.

Jeśli dokona się rzetelnej analizy treści **GŁOSU NAUCZYCIELA** - można bez trudu zauważyć drogę tego pisma, jego udział w życiu szkół polonijnych oraz jego rolę w formowaniu młodej Polonii. Odwiedzając szkoły polonijne w roli wizytatora Centrali Polskich Szkół Doksztalających w Nowym Jorku - miałam wielokrotnie okazję widzieć, jak nauczyciele używali **GŁOSU NAUCZYCIELA** w klasie szkolnej. Było to przyjemne uczucie - i potwierdzało praktyczną potrzebę tego kwartalnika.

Od momentu wydania pierwszego numeru redaktorem naczelnym **GŁOSU NAUCZYCIELA** jest Helena Ziółkowska, była nauczycielka i działaczka wielkiego środowiska pedagogicznego, jakim jest metropolia chicagowska. Janina Igielska, wiceprezeska Centrali oraz kierowniczka Szkoły im. Mickiewicza w Passaic, New Jersey, została współredaktorką **GŁOSU NAUCZYCIELA** na stany wschodnie. Na jej ręce nauczyciele ze wschodniego wybrzeża przesyłają wiadomości ze szkół oraz materiały metodyczne.

W skład redakcji przez pierwszych 6 lat (1986 - 1991) wchodziła Betty Uzarowicz, nauczycielka Szkoły im. Konopnickiej w Chicago.

W roku 1987 w pracę zespołu redakcyjnego włączyła się mgr Danuta Schneider, wieloletnia nauczycielka amerykańskiej szkoły średniej, była

kierowniczka Szkoły im. Emilii Plater w Mount Prospect, Illinois, organizatorka konkursów literackich Polskiego Klubu Artystycznego w Chicago, osoba o wszechstronnym doświadczeniu pedagogicznym i metodycznym. Jest autorką wielu biografii i artykułów historycznych opublikowanych w **GŁOSIE NAUCZYCIELA**.

Jako pismo Komisji Kongresu Polonii Amerykańskiej, **GŁOS NAUCZYCIELA** docierał do różnych środowisk: do Nowego Jorku, Detroit, Kalifornii, Arizony, New Jersey i oczywiście - Chicago, a więc integrował oświatę polonijną, zdobywał przyjaciół i popularyzował osiągnięcia różnych ośrodków. Helena Ziółkowska dbała nie tylko o atrakcyjny profil naszego pisma, lecz również utrzymywała i utrzymuje kontakty z dużą liczbą autorów, którzy publikowali swe prace w **GŁOSIE NAUCZYCIELA**.

Komisja Oświatowa wydała trzy broszurki pomocnicze do użytku młodzieży szkolnej: **GENERAL PUŁASKI** w języku polskim i angielskim, oraz w 50-rocznicę wybuchu drugiej wojny światowej **TRAGEDIA POLSKI - POLISH TRAGEDY, 1939 - 1945**. Celem tych wydawnictw było zapoznanie młodzieży z życiem generała Kazimierza Pułaskiego oraz szczegółowe przedstawienie wydarzeń drugiej wojny światowej często pomijanych w podręcznikach amerykańskich.

W 1986 roku odbyło się 8-dniowe sympozjum w Zakładach Naukowych w Orchard Lake, podczas którego opracowano programy od klasy pierwszej do maturalnej. Część z nich została wydana przez Komisję Oświatową.

Wreszcie, z dużą regularnością dochodzą do naszych szkół **KOMUNIKATY KOMISJI OŚWIATOWEJ KONGRESU POLONII AMERYKAŃSKIEJ**. Dostarczają one najbardziej zwiezłych informacji o pracy poszczególnych środowisk pedagogicznych w Ameryce, a także o kontaktach z krajem. Rejestrują one osiągnięcia i wydarzenia, istotne dla naszej wiedzy jako grupy zawodowej.

Mimo, iż potrzeby szkół są duże, Komisja Oświatowa Kongresu Polonii Amerykańskiej w ciągu swego dziesięcioletniego istnienia skupiła się na publikacji tych wydawnictw, na które pozwoliły jej środki finansowe.

Wycieczka do Chicago



Pod pomnikiem Kopernika



... i Kościuszki



Przy Muzeum Polskim

POLSKIE WYDAWNICTWA SZKOLNE I PEDAGOGICZNE

Przebywając niedawno w Polsce miałam okazję uczestniczyć w II dorocznym Przeglądzie Wydawnictw Oświatowych. Organizatorem tej imprezy, w której wzięło udział kilkadziesiąt oficyn wydawniczych, było gdańskie Centrum Edukacji Nauczycieli.

Przegląd trwał trzy dni i obejmował zarówno prezentacje podręczników zatwierdzonych przez Ministerstwo Edukacji Narodowej na nadchodzący rok szkolny (1995-96), jak i rozmaitych pomocy dydaktycznych, zabawek edukacyjnych, materiałów audiowizualnych i multimedialnych oraz wielu innych pozycji szkolnych dostępnych obecnie w kraju.

W programie znalazły się także promocje niektórych podręczników, liczne spotkania autorskie, prezentacje gier i zabaw edukacyjnych oraz warsztaty dla nauczycieli.

Ponadto, przy stoiskach poszczególnych oficyn, można się było bliżej zapoznać z ich ofertą wydawniczą i - oczywiście - zrobić zakupy. A było co kupować! Na krajowym rynku wydawniczym pojawiło się bowiem ostatnio mnóstwo ciekawych pozycji, które - jak sądzę - mogą zainteresować także i nauczycieli polskich szkół zagranicą. Z tego to właśnie powodu postanowiłam podzielić się z Państwem swoimi refleksjami na temat współczesnej polskiej książki szkolnej i pedagogicznej.

Wydawnictwa, o których chcę Państwu powiedzieć podzieliłam na trzy kategorie.

Po pierwsze książki metodyczne, czyli te traktujące ogólnie o czynnościach nauczyciela i przeznaczone wyłącznie dla nauczyciela.

Po drugie pomoce edukacyjne, czyli pozycje bardziej szczegółowe i praktyczne, mogące służyć tak nauczycielom, jak i uczniom.

I wreszcie podręczniki dla uczniów - ale tylko te, które nadają się do adaptacji w naszych, odmiennych od istniejących w Polsce warunkach nauczania.

Zanim jednak przejdę do konkretnych przykładów chciałabym poświęcić chwilę uwagi zmianom zachodzącym obecnie w polskiej dydaktyce. Wydaje się, że takim słowem-kluczem wiodącym do ich zrozumienia jest koncepcja nauczania zintegrowanego.

Definiowaniu i omawianiu tej koncepcji poświęca się dziś w Polsce bardzo dużo miejsca - zarówno na łamach czasopism pedagogicznych, czy podręczników dla przyszłych nauczycieli, jak i w osobnych dziełach metodologicznych. I chociaż nie wszyscy autorzy widzą te kwestie jednakowo, najogólniej rzecz biorąc nauczanie zintegrowane można chyba określić, jako scalanie wiedzy w procesie kształcenia.

W praktyce szkolnej metoda ta polega na wiązaniu ze sobą bądź to różnych działów nauczania danego przedmiotu, bądź też nawet szeregu różnych dziedzin nauczania.

Dlaczego właśnie taka metoda? Otóż zdaniem wielu polskich pedagogów, zbytne rozdrabnianie przedmiotów i mnożenie nie powiązanych ze sobą zajęć nie tylko nie uczy umiejętności wykorzystania nabytej w ten sposób wiedzy w praktyce, ale też daje w efekcie niewiele więcej poza zmęczeniem fizycznym i intelektualnym uczniów.

Integracja natomiast - wzbogacając treść nauczania i uatrakcyjniając lekcje stosowaniem zmiennych metod informacji i przekazu - zarówno eliminuje z dydaktyki nudę, jak i pobudza wyobraźnię dziecka oraz rozwija jego zdolność do ekspresji.

I tak we współczesnej dydaktyce języka polskiego postulat integracji zaleca m. in. dążenie do łączenia wiedzy językowej - która nie daje na ogół dzieciom specjalnie atrakcyjnych doznań - z analizą i interpretacją odpowiednio dobranych tekstów literackich. Postulat integracji sugeruje też wiązanie sztuki słowa ze sztuką obrazu, łączenie literatury z innymi dziedzinami sztuki, scalanie kształcenia literackiego i kulturalnego, czy w ogóle

integrację wiedzy humanistycznej wokół dzieł literackich.

Ponadto z modą na integrację wiąże się coraz to powszechniejsze odchodzenie polskiej szkoły od tradycyjnego - tj. podającego - stylu nauczania. I chociaż model szkoły, w którym uczeń odtwarza utarte ścieżki postępowania nauczyciela nie należy jeszcze do przeszłości, coraz częściej spotykamy się w kraju z krytyką stanowiska, że nauczanie to przekaz, a uczenie się to gromadzenie podawanych wiadomości.

Innymi słowami, schemat: SŁUCHAJ-ZAPAMIĘTAJ-ODTWÓRZ wyraźnie traci w polskiej szkole popularność. Stwierdzono bowiem, że powtarzana w ten sposób na lekcjach technika pracy umysłowej kształtuje bierną postawę uczniowską.

Zwolennicy kształcenia integrującego podkreślają zaś bardzo mocno, że aby praca z uczniem była efektywna, to musi być jak najbardziej czynna, kreacyjna. Nauczyciel nie może zatem odgrywać w szkole roli dominującej i rzeczywiście, w szkołach wprowadzających model kształcenia integrującego na pierwsze miejsce wysuwa się uczeń, zaś nauczyciel ogranicza swój udział do czynności przede wszystkim konsultacyjno-kontrolnych.

W szkołach "zintegrowanych" mniej nacisku kładzie się ponadto na zapamiętywanie, przepytывanie i tradycyjnie rozumiane ocenianie, a więcej na różnego rodzaju ćwiczenia, gry i zabawy dydaktyczne. Celem tych zmian jest zarówno uczynienie nauki bardziej dla ucznia interesującej, jak i kształcenie młodzieży w twórczym, samodzielnym myśleniu.

We współczesnej polskiej praktyce moda na integrację przejawia się też ostatnio tworzeniem tzw. "klas różnorodnej aktywności ucznia," których celem wychowawczo-dydaktycznym jest właśnie - jak to ujmują regulaminy - kształtowanie twórczych osobowości młodych ludzi.

Wszystko to nie stanowi oczywiście takiej pełnej nowości; wystarczy przypomnieć choćby tzw. przełom renesansowy w działaniach edukacyjnych (z naciskiem właśnie na gry, zabawy, bezpośrednie doświadczenie i twórczość) albo XIX-wieczny ruch Nowego Wychowania, kiedy to również głoszono nieprzydatność starych wzorów i

konieczność zerwania ze szkołą tradycyjną.

Tak jak wtedy, tak i teraz, chodzi zaś po prostu o to, by przystosować szkołę do zmieniającego się świata, zbliżyć ją do życia, by ją urozmaicić i uatrakcyjnić poprzez - m. in. - złuzowanie pewnych rygorów, stworzenie swobodnej, wesołej i w ogóle mniej formalnej atmosfery, której brak powoduje szybszą dekoncentrację uwagi dzieci i niechęć do uczenia się.

Tyle wstępu, a teraz chciałabym krótko omówić kilka konkretnych krajowych pozycji wydawniczych, które wybrałam kierując się myślą o potrzebach nauczyciela polskiej szkoły zagranicą.

Zacznijmy od książek metodycznych, czyli tych, które traktują ogólnie o czynnościach nauczyciela.

Z tych "ogólnych" najbardziej ogólna to praca zbiorowa pod redakcją Krzysztofa Konarzewskiego pt. **SZTUKA NAUCZANIA**. Składa się ona z dwóch tomów. Pierwszy nosi podtytuł **Czynności nauczyciela** zaś drugi **Szkoła**. Wydawca: Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1994 (pierwsze wyd. 1991).

Jest to książka pomyślana, jako podręcznik dla przyszłych nauczycieli, ale - nie jest to podręcznik typowy i właśnie dlatego go Państwu polecam. Przede wszystkim nie ma w nim zbyt wielu rozważań definicyjnych, ani też nadmiaru podstawowych informacji pedagogicznych. Jest to natomiast podręcznik, w którym omówione zostały te wszystkie umiejętności pracy nauczyciela w szkole, które wydają się najważniejsze z punktu widzenia pedagogicznej skuteczności.

Jest więc na przykład ciekawe omówienie celów, a następnie wyników kształcenia (Bolesław Niemierko), są rozdziały poświęcone nauczaniu i uczeniu się "we współpracy," są też niezmiernie interesujące prace Krzysztofa Kruszewskiego na temat mniej lub bardziej konwencjonalnych metod nauczania (takich jak pogadanka, dyskusja, wykład, obserwacja oraz - szczególnie warte uwagi! - gry i zabawy dydaktyczne). Jest wreszcie doskonały rozdział (tego samego autora) mówiący o najpotrzebniejszych zasadach dydaktycznych (jak uczyć by osiągnąć zamierzone cele, jak utrzymać motywację uczniów).

To część I. Natomiast tom II **SZTUKI**

NAUCZANIA wypełnia pedagogiczna, psychologiczna i socjologiczna refleksja nad szkołą. Najpierw - szkoła w perspektywie historycznej, potem - szkoła jako składnik życia społeczeństwa, a następnie rozdziały poświęcone uczniowi, nauczycielowi i programowi szkolnemu. Ten ostatni rozdział wydaje się szczególnie ciekawy, jako że mowa w nim o tym, w jaki sposób nauczyciel może (a nawet powinien) podejmować samodzielne decyzje w kwestii przekształcania, wzbogacania, interpretowania, a także tworzenia programów.

Autor tego rozdziału przeprowadza też bardzo ciekawe porównanie między scentralizowanym i zdecentralizowanym systemem nauczania, co ma jak wiadomo ogromny wpływ na kształt programów. Dowiadujemy się, że system polski należy do najbardziej scentralizowanych. Krzysztof Kruszewski przedstawia je oba, mówiąc o ich wadach i zaletach.

Druga niedawno wydana pozycja, o której warto wspomnieć to książka Hanny Hamer **KLUCZ DO EFEKTYWNOŚCI NAUCZANIA**, Veda 1994.

Jest to książka przeznaczona przede wszystkim dla nauczycieli starszych klas szkoły podstawowej. Autorka bardzo popularnego - nagrodzonego przez Ministra Edukacji - poradnika dla wychowawców (którego dwa wydania zostały błyskawicznie wyczerpane) omawia tym razem różne sposoby zwiększania efektywności nauczania - m. in. poprzez pomaganie młodzieży w uczeniu się, a także przez doskonalenie nauczyciela i samego procesu dydaktycznego.

W książce tej nauczyciel znajdzie m. in. wiele ciekawych sugestii dotyczących rozwijania swych pedagogicznych umiejętności, mnóstwo rad, jak doskonalić swoje kompetencje pedagogiczne i psychologiczne, a także - w części drugiej - bogaty zestaw zabaw i ćwiczeń mających na celu uczynienie nauki szkolnej jak najbardziej dla dziecka atrakcyjną.

Wychodząc z założenia, że bez chęci do nauki nie można tak naprawdę nauczyć się niczego, autorka wiele uwagi poświęca też różnym sposobom motywowania uczniów i rozbudzania ich zainteresowania lekcją poprzez stosowanie rozmaitych metod nauczania oraz stwarzania okazji do aktywności i twórczości.

Kolejną książką jest pozycja Marii

Jędrzychowskiej **LEKTURA I KULTURA: KSZTAŁTOWANIE ŚWIADOMOŚCI KULTURALNEJ UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ**. Książka ta zawiera 20 szkiców i artykułów metodycznych przeznaczonych dla nauczycieli języka polskiego, które stanowić mogą cenną pomoc w przygotowaniu lekcji z zakresu kształcenia kulturowego.

Autorka **LEKTURY I KULTURY** - która przez pięć lat pracowała jako lektor języka polskiego na uniwersytecie w Caen we Francji, a obecnie jest adiunktem w Zakładzie Dydaktyki Literatury i Języka Polskiego WSP w Krakowie - proponuje tu "inne niż zazwyczaj spojrzenie na 'język polski' w szkole podstawowej". Inność tę podkreśla już w tytule mówiącym o lekturze i kulturze.

Postulując ujęcie zadań języka polskiego z perspektywy kulturowej, autorka wyraża nadzieję, że w ten sposób wzbogacona zostanie również wiedza językowa i literacka uczniów. Nie chodzi bowiem o to, by kształcenie językowe i literackie zastąpić kształceniem kulturowym, lecz o to, by wszystkie te dyscypliny połączyć "w ścisły, twórczy i bliski oczekiwaniom dziecka związek wiedzy i umiejętności."

Z wysuwanego przez Marię Jędrzychowską postulatu budowania świadomości kulturowej dziecka wypływają oczywiście dalsze sugestie, w tym szczególnie mocno podkreślana propozycja, by na lekcjach polskiego uczyć nie tylko zauważania zjawisk kultury, ale także ich rozumienia i przeżywania. Chodzi bowiem o to, by z każdej lekcji dziecko wychodziło troszkę bardziej wzbogacone duchowo, by wynosiło z niej jakąś korzyść wewnętrzną, by jego "czytanie kultury" stawało się coraz bardziej świadome, coraz bardziej "jego własne."

Dla każdego, komu odpowiada tak ujęty cel nauczania języka polskiego, książka Marii Jędrzychowskiej będzie z pewnością lekturą fascynującą i prawdziwą, kopalnią pomysłów pomocnych w przygotowaniu naprawdę wartościowych lekcji z zakresu kształcenia literacko-kulturowego.

LEKTURA I KULTURA zawiera pięć rozdziałów, których tytuły symbolizują kulturową aktywność człowieka: Bawić się; Fantazjować;

Pamiętać (tradycja narodowa i chrześcijańska); Tworzyć; Porozumiewać się; Informować; Przekonywać.

W każdym z rozdziałów zawarty jest wstępny esej (na temat, kolejno: zabawy, baśni i bajki, legendy, koledy, korespondencji sztuk, listu i prasy) oraz metodyczno-interpretacyjne opracowanie tekstów literackich, w tym poezji Kamieńskiej, Brzechwy, ks. Twardowskiego, Leśmiana, Gałczyńskiego, Schulza i Lechonia. Autorka przedstawia także szereg praktycznych rozwiązań lekcyjnych.

Należy dodać, że jest to pierwsza z serii "Teksty - Interpretacje - Konteksty - Pomysły lekcji" książka dla polonistów, wydana nakładem Wydawnictwa Edukacyjnego w Warszawie, 1994.

Ostatnia z książek metodycznych, którą chciałabym polecić to **DYDAKTYKA ORTOGRAFII I INTERPUNKCJI** Edwarda Polańskiego. Wydana w 1995 roku przez Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, książka ta jest zmienioną wersją pozycji, która pod tym samym tytułem ukazała się kilka lat temu.

A teraz książki bardziej szczegółowe i praktyczne, określane wspólnym mianem **pomocy edukacyjnych**.

W kategorii tej znajdziemy pozycje, które zawierają nie tylko więcej ćwiczeń, ale też rozkłady zajęć, scenariusze lekcji, testy, sprawdziany, zgadzule, dyktanda itp. W odróżnieniu od metodycznych książki te mogą więc służyć zarówno nauczycielom jak i uczniom.

Najpierw dwie niewielkie, niedrogie i całkiem dobre książeczki w opracowaniu Barbary i Krzysztofa Gierymskich: **GRAMATYKA NA BARDZO DOBRY I ORTOGRAFIA NA BARDZO DOBRY**. Agencja Wydawnicza "Gram", Warszawa, 1994.

GRAMATYKA obejmuje przegląd najważniejszych zagadnień z zakresu nauki o języku w klasach IV-VIII i ma za zadanie pomóc w utrwaleniu podstawowych wiadomości z gramatyki języka polskiego.

ORTOGRAFIA oprócz reguł ortograficznych i zasad interpunkcyjnych zawiera słowniczek wyrazów często używanych i zbiorek dyktand pochodzących z lektur szkolnych. Obie książki zalecane są przez Ministra Edukacji Narodowej do

użytku szkolnego i wpisane do zestawu książek pomocniczych do nauki języka polskiego na poziomie klas IV-VIII klas podstawowej.

Dla uczniów klas młodszych natomiast polecić można bardzo ciekawe **MATERIAŁY POMOCNICZE DO NAUKI JĘZYKA POLSKIEGO** Teresy Malepszej, wydane pod wspólnym tytułem **ORTOGRAFIA I GRAMATYKA DLA SMYKA**. Jest to zestaw dwóch zeszytów dla klasy II i dwóch dla klasy III szkoły podstawowej. Wydawcą **ORTOGRAFII i GRAMATYKI** jest Oficyna Wydawnicza Adam, Warszawa 1994.

Wiele ciekawych pomysłów i propozycji rozwiązań metodycznych można znaleźć w książce Stanisławy Łukasik i Heleny Petkowicz, pt. **SCENARIUSZE LEKCJI JĘZYKA POLSKIEGO W KLASIE III**. Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne, 1993. W książce tej autorki zawarty takie tematy jak technika dramy i integracja plastyczno-polonistyczna, a także propozycje sprawdzianów, ćwiczeń ortograficznych i frazeologicznych oraz ćwiczeń w mówieniu i pisanii. **SCENARIUSZY** można używać w powiązaniu z bardzo dobrym podręcznikiem Hanny Dobrowolskiej **PODAJMY SOBIE RĘCE** oraz z książką Witolda Gawdzika **NASZA MOWA - NASZ ŚWIAT**.

Kolejna pozycja, o której warto wspomnieć to **DYKTANDA I ĆWICZENIA Z ORTOGRAFII DLA STARSZYCH UCZNIÓW SZKOŁY PODSTAWOWEJ** w opracowaniu Jana Paluszewskiego. Wydawcą tej niedużej książki jest Wydawnictwo "Comensal", Warszawa 1994.

Równie dobra jest książka Teresy Tomczyszyn-Wiśniewskiej **JAK PISAĆ BEZ BŁĘDÓW?** Wydała ją oficyna "Kram" Warszawa 1995. Jest to książka przeznaczona w zasadzie dla dzieci, ale mogą z niej także korzystać uczniowie starsi, a nawet - jak twierdzi autorka - dorośli.

Następnie **DYKTANDA I TESTY DLA KLAS IV-VIII SZKOŁY PODSTAWOWEJ** w opracowaniu Franciszka Nowaka. To już nie książeczka, lecz całkiem duża książka, wydana nakładem Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy.

Kolejne pozycje, które polecam są wydane niedawno przez oficynę "Senator", Warszawa,

MATERIAŁY POMOCNICZE DLA NAUCZYCIELI JĘZYKA POLSKIEGO W KLASACH IV-VIII. KONSPEKTY, SPRAWDZIANY, ROZKŁADY MATERIAŁU.

Autorkami są Barbara Janik-Płocińska, Małgorzata Sas i Alicja Zacharska. Książka zawiera zestaw materiałów metodycznych przeznaczonych dla polonistów, w tym ramowe rozkłady materiału nauczania przykładowe konspekty lekcji oraz sprawdziany.

W 1994 roku nakładem Wydawnictw Szkolnych i Pedagogicznych ukazała się wspinała książka Teresy Siek-Piskozub, **GRY I ZABAWY W NAUCZANIU JĘZYKÓW OBCYCH**. Mimo, iż pozycja ta adresowana jest przede wszystkim do osób uczących języka obcego sądzę, że wiele pożytku może przynieść także i nam, w Ameryce. Autorka wyjaśnia bowiem, w jaki sposób wykorzystywać można na lekcji najbardziej chyba z punktu widzenia dziecka atrakcyjną strategię nauczania (a jednocześnie strategię najlepiej zapobiegającą nudzie), czyli właśnie strategię zabawy.

I wreszcie chciałbym wspomnieć o kilku książkach, jakie ukazały się niedawno nakładem gdańskiego wydawnictwa ROZAK. Jest to oficyna, której nazwę warto zapamiętać, gdyż proponuje bogaty wybór dobrych książek szkolnych, tak dla dzieci młodszych jak i dla uczniów szkół podstawowych i średnich.

Wśród książek do nauczania początkowego najciekawsze wydają się trzy pozycje Marii Pietniun. Pierwsza z nich nosi tytuł **ZABAWY GRAFICZNE** i jest zeszytem ćwiczeń przeznaczonych dla dzieci od lat 5. Znajdujemy w niej atrakcyjny zestaw rysunków, które przygotowują dziecko do nauki pisania.

Druga pozycja tej samej autorki zatytułowana jest **SMYK** i zawiera ciekawy materiał dydaktyczny dla dzieci w klasach zerowej i pierwszej.

Trzecią książką Marii Pietniun, a właściwie serią trzech zeszytów ćwiczeń w opracowaniu tejże autorki są **ZABAWY ORTOGRAFICZNE** dla klas I-IV.

W zakresie nauczania początkowego godne polecenia wydają się także dwie książeczki Marii Liro wydane pod wspólnym tytułem **KURS ŁADNEGO PISANIA**.

W nauczaniu dzieci polonijnych mogą się także przydać książki Moniki Selke i Elżbiety Purzyckiej pt. **SPÓŁGŁOSKI MIĘKKIE** oraz Marty Bogdanowicz **TRUDNE LITERY**. Zawarte w tych książkach ćwiczenia mają dopomóc dzieciom w

zapamiętaniu poprawnego zapisu spółgłosek oraz rozróżniania liter p i b oraz d i g.

I wreszcie najciekawsza chyba publikacja Wydawnictwa ROZAK, a mianowicie **GRAMATYKA - ZESTAW PODRĘCZNIKÓW DO GRAMATYKI DLA KLAS IV, V, VI**. Nowatorski charakter tych podręczników polega na tym, że ćwiczenia w nim zawarte mają cechy zabawy, co sprawia, że są to książki bardzo przez dzieci lubiane.

Omawiając wydawnictwa oficyny Rozak nie sposób też nie wspomnieć o świetnym podręczniku Marii Tomaszewskiej do nauki muzyki i śpiewu **PIERWSZAKI-ŚPIEWAKI**. Do książki tej dołączona jest kasetka magnetofonowa z pięknymi piosenkami śpiewanymi przez dzieci.

Teraz jeszcze dwa słowa na temat **PODRĘCZNIKÓW**, które są wprowadzone przeznaczone dla uczniów, ale w przypadku szkoły polskiej zagranicą konieczna jest oczywiście odpowiednia selekcja materiału przez nauczyciela.

Godnym zauważenia wydaje się wspomniany wcześniej podręcznik Hanny Dobrowolskiej do kształcenia literackiego w klasie III **PODAJMY SOBIE RĘCE** (WSP, Warszawa, 1994) a także **JĘZYK POLSKI-CAŁOROCZNA PODRÓŻ** Hanny Małkowskiej-Zegadło.

Dla dzieci młodszych poleciłabym natomiast **KRAJOBRAZ Z UŚMIECHEM** Krystyny Kowaliszyn i Krystyny Lenkiewicz, który uzupełniają bardzo dobre Wypisy dla klasy II **ROŚNIEMY RAZEM** (Badalska) oraz dwa zeszyty pt. **KRAJOBRAZ Z UŚMIECHEM - ĆWICZENIA W PISANIU** (Kowaliszyn).

Wszystkim maluchom napewno spodoba się też książeczka Ireny Surman i Aleksandry Usielskiej-Ptaszek **GRATKA DLA SZEŚCIOLATKA - KOLOROWE ZABAWY Z WIERSZEM**, w której autorki zgromadziły ciekawy zestaw zabaw i ćwiczeń inspirowanych literaturą. W książce tej znalazło się także wiele zabawnych wierszyków i fragmentów bajek wzbogaconych barwnymi ilustracjami. Wydawcą **GRATKI** jest Oficyna Adam, która z myślą o najmłodszych wydała też ostatnio atrakcyjną pomoc dydaktyczną do nauki czytania **REBUSY SYLABOWE** Ewy Barańskiej i Elżbiety Tokarskiej.

W przygotowaniu do druku znajduje się **ELEMENTARZ DLA SMYKA** Teresy Malepszej i zeszyty ćwiczeń do tego elementarza.

Mówiąc o elementarzach nie sposób pominąć podręcznika do polskiego dla klas pierwszych Henryki

Czerniawskiej i Jana Malczewskiego, wydanego nakładem łódzkiego wydawnictwa Juka. Ten pomysłowo ilustrowany, nowoczesny w treści i formie, podręcznik może być z powodzeniem używany w szkołach polonijnych. Towarzyszą mu dwa zeszyty ćwiczeń oraz poradnik metodyczny dla nauczycieli. tytuł : **JĘZYK POLSKI - ELEMENTARZ**.

Wydawnictwo Juka to zresztą kolejny temat-rzeka, gdyż i ta oficyna wydaje mnóstwo atrakcyjnych książek szkolnych.

Na zakończenie chcę wspomnieć o nielicznych niestety książkach wydawanych w kraju z myślą o potrzebach Polonii. Są to:

1. Helena Metera i Anna Surna. **ILUSTROWANY SŁOWNIK JĘZYKA POLSKIEGO DLA DZIECI**. Warszawa: WSP, 1991.

2. Helena Metera i Helena Lindqvist. **UCZYMY DZIECI JĘZYKA POLSKIEGO Z POMOCĄ "ILUSTROWANEGO SŁOWNIKA"** Materiały dla nauczyciela i Materiały dla ucznia. Warszawa: WSP, 1993.

3. Irena Tułodziecka. **SŁOWNICZEK ILUSTROWANY. CZĘŚĆ I i II**. 1994. Przeznaczony m. in. dla dzieci ze środowisk polonijnych.

4. Barbara Bartnicka i in. **UCZYMY SIĘ POLSKIEGO. 2 TOMY: PODRĘCZNIK JĘZYKA POLSKIEGO DLA CUDZOZIEMCÓW**. Wiedza Powszechna, Wyd. 2, 1994. Tej samej autorki oraz Anny Weselińskiej - dwutomowy kurs języka polskiego dla anglojęzycznych odbiorców **WE LEARN POLISH**, Wiedza Powszechna, 1995.

W ostatnich latach w Polsce pojawiło się także wiele czasopism i wydawnictw periodycznych publikowanych z myślą o uczniach i nauczycielach. W tej kategorii szczególnie warte uwagi wydają się być kielecki dwumiesięcznik **JĘZYK POLSKI W SZKOLE** oraz gdański Katolicki Kalendarz dla Dzieci i Młodzieży **TECZA**.

JĘZYK POLSKI wydawany przez kieleckie Wydawnictwo Pedagogiczne ZNP zawiera nie tylko wiele cennych propozycji metodycznych w obrębie nauczania języka polskiego, ale także systematycznie prezentuje nowo ukazujące się w kraju podręczniki i

książki pomocnicze dla nauczycieli.

TECZA, wydawana corocznie nakładem oficyny "Oaza" w Gdańsku to niezwykle interesująca publikacja dla dzieci i młodzieży, w której zawarta jest zawsze spora porcja doskonałej prozy i poezji dziecięcej, wiele zabaw i rozrywek umysłowych, wiadomości z historii i geografii Polski, tekstów poświęconych polskim tradycjom, a także tekstów o przyrodzie, ekologii, technice i wielu innych dziedzinach i wydarzeniach.

Powyższy zbiór not i recenzji nie wyczerpuje oczywiście długiej listy dobrych książek szkolnych i pedagogicznych wydawanych obecnie w Polsce. Dlatego też, w ostatnim słowie zachęcam do bezpośredniego kontaktowania się z wydawcami, którzy z pewnością prześlą swoje najnowsze katalogi. A oto kilka adresów:

Wydawnictwo ADAM
ul. Rolna 191/193
02-729 Warszawa
tel./fax 43-20-52

Wydawnictwo JUKA
ul. Piotrkowska 270,
lok. 308
90-361 Łódź
tel./fax 38-89-18 (Warszawa)

Wydawnictwo ROZAK
ul. Schuberta 104
80-159 Gdańsk
tel./fax (58)32-63-21

Wydawnictwo ŻAK
ul. Żelazna 54
00-852 Warszawa
tel./fax 20-26-07

Gdańskie Wydawnictwo
Oświatowe
u. Trzy Lipy 3
80-876 Gdańsk 52
Skr. Poczt. 59
tel./fax (58) 32-59-16

Pracownia Pedagogiczna
i Wydawnicza
ul. Czerniakowska 159
00-453 Warszawa
tel./fax 40-55-39

Wydawnictwo
DRUKPOL
ul. Anielewicza 37
01-057 Warszawa

Wydawnictwo Szkolne
i Pedagogiczne
Plac Dąbrowskiego 8
00-950 Warszawa
tel. 26-54-51
fax 27-92-80

Wydawnictwo WIEDZA
POWSZECHNA
ul. Jasna 26
00-054 Warszawa
tel./fax 26-85-94

Bogactwo języka w PANU TADEUSZU

Omówienie lekcji pokazowej

Jedną z lekcji pokazowych nagrano w szkole im. św. M. Kolbe w Chicago. Lekcję prowadziła Maria Zakrzewska, była nauczycielka tej szkoły, a zarazem autorka niedawno wydanych przez Zrzeszenie Nauczycieli Polskich w Chicago, dwóch pozycji poświęconych **Panu Tadeuszowi** Adama Mickiewicza.

Jedna z tych pozycji to - **“Pan Tadeusz Adama Mickiewicza. Analiza i interpretacja utworu wraz ze wskazówkami metodycznymi dla nauczycieli”**. Autorka przedstawiła tu cykl dwunastu lekcji oraz kilka osobnych esejów na temat **Pana Tadeusza**. W opracowaniu tym zawarte są wskazówki metodyczne, propozycje zadań domowych oraz notatek uczniowskich a także fragmenty tekstu **Pana Tadeusza** związane z poszczególnymi tematami lekcji. Jak czytamy we wstępie, zadaniem autorki było opracowanie **Pana Tadeusza** tak, aby po zakończeniu cyklu lekcji uczniowie byli przekonani, że jest to utwór naprawdę wartościowy, ze względu na walory poznawcze, ideowe i artystyczne.

Druga pozycja to wersja uczniowska **“Pan Tadeusz Adama Mickiewicza. Analiza i interpretacja utworu - materiały pomocnicze dla uczniów.”** Książka ta przeznaczona jest dla uczniów klasy ósmej szkoły podstawowej i uczniów szkoły średniej. Zamieszczone tu obszernie wypisy z poematu mają ułatwić uczniom przygotowanie się do lekcji i pomóc im w uczestnictwie w samych lekcjach, jak również ośmielić uczniów - czytelników poezji do podjęcia intelektualnego wyzwania jakie stawia tekst. Aby uczniowie lepiej wyobrazili sobie opisywane przez poetę odległe dla nich czasy, sytuacje i krajobrazy, autorka zamieściła odpowiednie ilustracje. Te materiały, z których korzystać mogą zarówno uczniowie kl. VIII szkoły podstawowej jak i uczniowie szkoły średniej, mają też pomóc

rodzicom w lepszym zrozumieniu dzieła Mickiewicza i tym samym umożliwić im udzielenie skuteczniejszej pomocy własnym dzieciom.

W zamysle organizatorów Konferencji w Mundelein, lekcja pokazowa miała być ilustracją jak można zastosować opracowanie **Pana Tadeusza** A. Mickiewicza na lekcjach języka polskiego. Omawiana lekcja została przeprowadzona w II klasie gimnazjalnej. Była to kolejna lekcja poświęcona omawianiu **Pana Tadeusza**. Tematem tej jednostki lekcyjnej było: **“Bogactwo języka w Panu Tadeuszu na podstawie analizy opisów przyrody. Mickiewicz - artystą słowa.”** Przeprowadzając tę lekcję nauczycielka zastosowała metodę pracy w grupach. Klasa została podzielona na 3 grupy. Każda grupa miała za zadanie zanalizować inny opis przyrody. Uczniowie mieli na swych ławkach opracowanie **Pana Tadeusza**. Dodatkowo dwie grupy otrzymały oryginalne pomoce dydaktyczne.

Grupa I analizująca fragment opisujący drzewa (ks. I, w. 548-565) otrzymała kolorowe ilustracje przedstawiające różne drzewa, o których się wspomina w tym opisie (brzoza, grab, leszczyna). Grupa ta i wszyscy inni uczniowie w klasie otrzymali też kartkę zawierającą krótkie, encyklopedyczne informacje na temat poszczególnych drzew i krzewów. Wiadomo bowiem, że część uczniów po prostu nie potrafi odróżnić leszczyny od jarzębiny czy grabu. Nazwy te są dla nich pustymi dźwiękami. Chodziło o to, żeby uczniowie wzbogacili swe słownictwo i, by poznali drzewa i krzewy występujące w Polsce.

Z kolei II grupa opracowująca fragment opisujący dwa stawy (ks. VIII, w. 586-628), dostała reprodukcję przedstawiającą młyn i staw.

Grupa III, która analizowała opis chmur (ks. III, w. 634-653) nie otrzymała ilustracji, gdyż niemożliwością było znaleźć obrazy przedstawiające podobne do Mickiewiczowskich opisy. Ci uczniowie musieli polegać na swojej wyobraźni. Przed

przystąpieniem do analizy poszczególnych fragmentów, nauczycielka postawiła pytania, które miały ułatwić oraz ukierunkować pracę uczniów, np. "Jakie środki stylistyczne występują w danym fragmencie?", "Czy pobudzają one naszą wyobraźnię?", "Jakiemu innemu celowi jeszcze służą?" itp. Na analizę opisów uczniowie otrzymali około 10 minut. Przed zrelacjonowaniem wyników swych badań, każda z grup wybrała jednego ucznia do pięknego odczytania swojego opisu, tak aby inni uczniowie mogli się zapoznać z omawianym w danym momencie tekstem.

Po wypowiedziach uczniów z poszczególnych grup (przy delikatnym i umiejętnym naprowadzeniu przez nauczycielkę) uczniowie doszli do ogólnego wniosku, że poprzez zastosowanie między innymi personifikacji i porównań personifikacyjnych Adam Mickiewicz wzbudził sympatię czytelników do polskich drzew i stawów, do polskiej przyrody. W dalszych rozważaniach uczniowie stwierdzili, że poeta, który źle czuł się na obczyźnie, szczególną miłość odczuwał do drzew i tą miłością chciał zarazić czytelników. Zauważono, że opisy przyrody, nasycone są elementami uczuciowymi. Było to zjawisko charakterystyczne dla literatury romantycznej, która gloryfikowała wszelkie uczucia.

Na zakończenie nauczycielka rozdała uczniom kopie notatki o środkach stylistycznych omawianych na lekcji.

Lekcja ta była przeprowadzona przejrzysto i interesująco. Wszystkie przekonania i sady wypowiedziane przez nauczycielkę i uczniów były poparte odpowiednimi fragmentami tekstu oraz ciekawymi ilustracjami. Nauczycielka aranżowała takie sytuacje, w czasie których uczniowie byli zachęcani do osobistego uczestnictwa w dyskusji i do wyciągania samodzielnych wniosków. Było to niewątpliwą wartością tej lekcji. Wiadomo, że lepiej się zapamiętuje te wiadomości, do których się dochodzi samemu.

Oceniając przydatność opracowań napisanych przez Marię Zakrzewską uważam, że materiały metodyczne będą przydatne dla nauczycieli, zwłaszcza tych, którzy nie są polonistami z wykształcenia i w związku z tym nie bardzo wiedzą, jak zaplanować pracę nad **Panem Tadeuszem** i jak przeprowadzić lekcje na temat tego arcydzieła literatury polskiej. Także to, że uczniowie mogą

mieć na swych ławkach książki, w których znajdują się między innymi wypisy z tekstu poematu, bardzo ułatwia pracę na lekcjach. Nie trzeba szukać odpowiednich fragmentów **Pana Tadeusza** na różnych stronach w różnych wydaniach, nie trzeba pisać na tablicy poleceń czy pytań, na które uczniowie szukają odpowiedzi w czasie lekcji ani treści zadań domowych. I nauczyciel i uczniowie oszczędzają cenny czas.

Pomoce dydaktyczne do lekcji o bogactwie języka w PANU TADEUSZU przygotowane przez Marię Zakrzewską

DRZEW, KRZEWY I ROŚLINY OPISANE W PANU TADEUSZU

Brzoza (birch) ma białą lub szarą korę, liście zazwyczaj trójkątne lub rombowe.

Buk (beech) drzewo osiągające do 40 m. wysokości, ma srebrzystoszarą gładką korę, liście owalne. W miseczkach owocowych znajdują się po dwa kanciaste orzeszki.

Chmiel (hop) roślina pnąca o pędach do 5 m. długości; produkuje się z niego piwo.

Czeremcha (bird's cherry) drzewo lub krzew mający jajowate liście, białe kwiaty o odurzającym zapachu i czerwone lub czarne owoce

Dąb (oak) osiąga wysokość 40 m., dożywa do 1500 lat. Liście ma z wrąbkami, owoce to orzechy w zdrewniałych miseczkach.

Głóg (hawthorn) to krzew lub niskie drzewo bardzo dekoracyjne mające ciemiste pędy, białe lub czerwone kwiaty, owoce czerwone przypominające malutkie jabłuszka.

Grab (hornbeam, ironwood) drzewo lub wysoki krzew osiągający do 20 m. wysokości. Ma gładką szarą korę. Liście eliptyczne, ostro zakończone; owoce w postaci orzeszków; drewno bardzo twarde.

Jarzębina (service tree) drzewo osiągające do 15

m. wysokości, ma gładką korę, liście pierzaste, kwiaty białe, owoce typu jabłka, kuliste i ciemnoczerwone. świeży rumieniec, brzoza biała, sędziwe buki, rozwite warkocze.

Kalina (snowball) krzew lub drzewo o białych lub różowych, drobnych kwiatach tworzących jakby kule kwiatowe; liście ząbkowane.

Leszczyna (hazel) drzewo lub wysoki krzew, mający owalne lub okrągłe liście, ząbkowane; orzechy leszczynowe otoczone są liściastą pokrywą.

Łoza (wicker) wierzba szara, krzew pospolity na mokrych łąkach i torfowiskach, liście z wierzchu sinozielone, pod spodem omszone; z gałęzi sporządza się np. kosze.

Malina (raspberry) krzew wysokości do 2 m. o pędach wzniesionych lub płożących, często kolczastych. Liście często trójdzielne, owoce złożone z wielu drobnych, soczystych pestkowców, bardzo pachnące i smaczne.

Ożyna czyli **jeżyna** (blackberry) krzew mający kolczaste pędy, liście dłoniastodzielne, często z kolcami; kwiaty białe lub różowe; owoce mięsiste wielopestkowe, czarne lub czerwone, podobne do malin, ale kwaskowate.

Topola (poplar) to drzewo ozdobne, często sadzone w alejach, osiąga do 45 m. wysokości, rosnące bardzo szybko, szybciej niż inne lecz żyjące bardzo krótko; liście pojedyncze, często sercowate; drewno miękkie, lekkie, nietrwałe.

Wierzba (willow) drzewo lub krzew sięgające do 30 m. wysokości, szybko rosnące. Ma delikatne, elastyczne gałązki (witki) które służą do wyrobów wikliniarskich; liście podługne lub eliptyczne, błyszczące. Najbardziej popularne są "wierzby płaczące".

ŚRODKI STYLISTYCZNE

Styl to sposób wypowiedzania się.

Epitet (epithet) jest określeniem rzeczownika uwydatniającym jego charakterystyczne cechy np:

Porównanie (simile) jest połączeniem wyrazowym, którego człony łączy spójnik lub przysłówki porównawcze: jak, jako, niby. Rodzaje porównań:

porównanie animizacyjne: chmura jesienna pełźnie jak żółw leniwa.

porównanie personifikacyjne: stawy jako para kochanków; wody prawego stawu jako dziewicze jagody; lewy staw jako twarz młodziana.

Metafora (metaphor) inaczej **przeñośnia**, jest to środek stylistyczny, który polega na celowej zmianie znaczeń składających się na dane wyrażenie elementów składowych. Występujące w metaforze wyrazy zespalają się ze sobą w nową jakość. Znaczenie całego zwrotu jest inne niż znaczenie poszczególnych wyrazów. Metafory poetyckie są rezultatem językowej odkrywczowości poety, a ich celem jest zaskoczenie czytelnika, stworzenie nowych obrazów, wskazanie ukrytych podobieństw i zależności w obrębie języka i w przedstawionym świecie, np: działwa leśna; orzechowe perły; błękitna równina niebios. Rodzaje metafor:

animizacja polegająca na przenoszeniu cech przyrody żywej na przyrodę martwą; chmury dostają krzywych karków, rozpuszczają grzywy, wysuwają nóg rzędy; chmura jesienna ulewą brzemienią.

personifikacja (personification) czyli uosobienie polegające na przypisywaniu cech i czynności ludzkich zwierzętom, roślinom przedmiotom martwym i zjawiskom np: jarzębiny ze świeżym pasterskim rumieńcem; mchami brodaty dąb; między stawami, w rowie młyn ukryty siedzi.

ZAMIANA PRZYMOTNIKÓW W PRZYSŁÓWKI

Lekcja języka polskiego w klasie V

TEMAT: Nasze pięć zmysłów - zamiana przymiotników w przysłówki

Cel poznawczy: rozwijanie zdolności poznawczych, budzenie zainteresowań uczniów subiektywnym odbieraniem świata zewnętrznego za pomocą zmysłów, nauka zamiany przymiotników w przysłówki.

Cel kształcący: poznawanie nowych terminów (określeń zmysłów), rozwijanie analitycznego myślenia, rozwijanie zainteresowania nauką o człowieku.

Cel wychowawczy: uświadomienie, jak ważne są zmysły w życiu człowieka i jak powinniśmy o nie dbać.

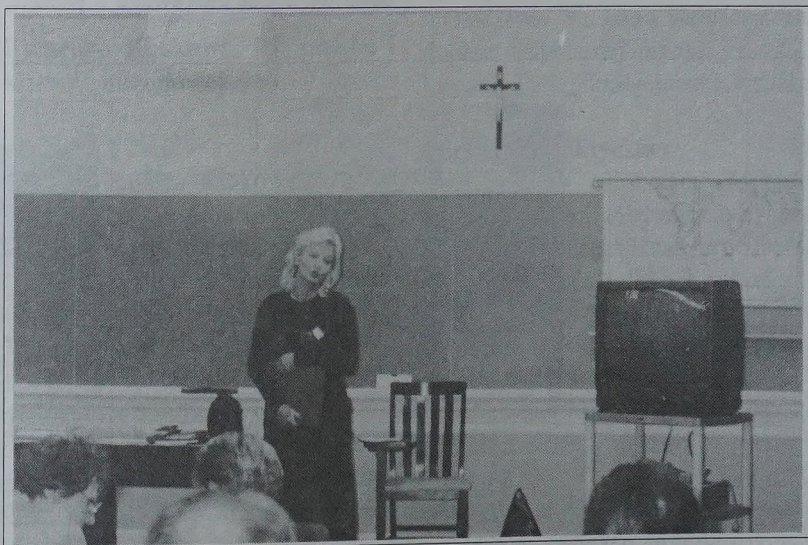
Pomoce dydaktyczne: eksponaty do rozpoznawania i określania przez dzieci

Formy pracy: praca zespołowa pod kierunkiem nauczyciela, udział uczniów w określaniu poszczególnych eksponatów.

PRZEBIEG LEKCJI

1. Wprowadzenie określeń na poszczególne zmysły (część mowy - rzeczowniki: słuch, wzrok, smak, węch, dotyk). Odwołanie się do nazewnictwa amerykańskiego.

2. Określanie poszczególnych zmysłów za pomocą przymiotników, używając o d p o w i e d n i c h eksponatów (sól, cukier, ocet, wata, kamień, perfumy, etc).



Jolanta Szulc — Lekcja o pięciu zmysłach (Zamiana przymiotników w przysłówki)

rzeczownik

przymiotniki

Węch:	ładny, pachnący, mdły, ostry, brzydki, cuchnący, miły
Słuch:	dobry, zły, doskonały, wyjątkowy, cichy, głośny, hałaśliwy
Smak:	słodki, słony, gorzki, kwaśny, mdły, metaliczny, pyszny
Dotyk:	szorstki, gładki, śliski, miękki, twardy, ciężki, lekki, chropowaty
Wzrok:	dobry, słaby, krótkowzroczny, dalekowzroczny, ślepy, sokoli

3. Zamiana przymiotników w przysłówki.

przymiotnik	przysłówke
pachnący	pachnąco,
brzydki	brzydko,
doskonały	doskonale,
metaliczny	metalicznie,
miękki	miękko,
gorzki	gorzko

4. Układanie zdań z użyciem przymiotników i zamiana tych zdań w taki sposób, żeby przymiotnik zamienić w przysłówke.

Andrzej ma doskonały słuch.

Andrzej doskonale słyszy.

5. Podsumowanie lekcji przez dzieci z pomocą nauczyciela. "Co robiliśmy na lekcji?"

Określaliśmy rzeczowniki za pomocą przymiotników i zmienialiśmy przymiotniki w przysłówki."

Krótką dyskusja jak ważne są nasze zmysły, jak brak jednego zmysłu jest rekompensowany przez inne zmysły. Wniosek, że powinniśmy bardzo dbać o swoje oczy (higiena czytania, oglądania telewizji), o swój słuch (unikać słuchania głośnej muzyki, szczególnie w słuchawkach), o swoje ręce (zawsze zachowywać środki ostrożności).

6. Praca domowa: ułożyć po 3 zdania, wykorzystując przymiotnikowe i przysłówkowe formy nazw zmysłów według wzoru zdań ułożonych w klasie (trzy zdania z przymiotnikami, trzy zdania z przysłówkami pochodzącymi od tych przymiotników).

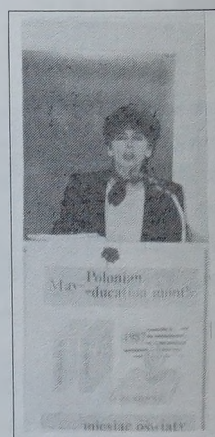
P.S. Połączenie elementów przyrody i nauki o człowieku z elementami części mowy stanowi logiczną trudność dostosowaną do poziomu rozwoju dzieci, która sprawia, że lekcja posiada większe wartości naukowe, umożliwia aktywniejszy udział uczniów i jest ciekawsza z punktu widzenia dzieci.



Halina Serafin



Maria Zakrzewska



Ryszarda Płużyczka

ZABYTKI STAREGO KRAKOWA

Kraków to miasto, które od tysiąclecia związane jest z dziejami Polski. Jego zabytki, ulice, place, dzieła sztuki, kultywowane obrzędy stanowią wspaniałe dziedzictwo wielowiekowej kultury naszego narodu.

Nic więc dziwnego, iż wspaniałe zabytki architektury i dzieła sztuki, a nade wszystko stale żywa pamięć wydarzeń historycznych to wdzięczne i bardzo lubiane tematy lekcji w szkołach polskich. Dzieci poznając zabytki, legendy, zwyczaje i obrzędy historycznych miast polskich poznają przeszłość kraju swoich rodziców i dziadków. Lekcje te są zawsze pełne polskości i wyczuwa się w nich szczególną atmosferę zainteresowania i skupienia.

Kiedy zostałam poproszona o przygotowanie

konspektu i przeprowadzenie lekcji z języka polskiego na IV Zjazd Nauczycieli Polonijnych w Mundelein, właśnie od pierwszej chwili wiedziałam, że będzie to temat związany z Krakowem. Może dlatego, że jest to miasto, z którym szczególnie jestem związana, a może dlatego, że wcześniejsze lekcje jakie prowadziłam w szkole polskiej, a były one związane z Krakowem, zawsze były lekcjami szczególnie dla moich uczniów.

Przygotowana przez mnie lekcja, której tematem były: **ZABYTKI STAREGO KRAKOWA - ICH PIĘKNO I ZNACZENIE DLA KULTURY NARODOWEJ** - jest zestawem propozycji, które można wykorzystać w całości lub wybiórczo w zależności od potrzeb nauczyciela i poziomu klasy.

ZABYTKI STAREGO KRAKOWA

Lekcja języka polskiego w klasie IV

Temat: Zabytki starego Krakowa, ich piękno i znaczenie dla kultury narodowej

Cele dydaktyczne:

zapoznanie z zabytkami miasta Krakowa;
kształtowanie umiejętności samodzielnego wypowiadania się w mowie i piśmie;
bogacenie słownika ucznia; dobieranie nazw zabytków do ilustracji, wypełnianie krzyżówki, układanie nazw zabytków według poznanej kolejności;
zachęcanie do korzystania z albumów;
przypomnienie poznanych legend krakowskich;
utrwalenie pisowni wielkiej litery w nazwach miast i nazwach zabytków, utrwalenie pisowni zakończeń -ów, -ówka.

Cele wychowawcze:

budzenie wrażliwości i szacunku do zabytków kultury narodowej i ich piękna;
wzbudzanie poczucia radości i zadowolenia z dobrze wykonanej pracy;
kształtowanie umiejętności współpracy w grupie.

Pomoce dydaktyczne:

zaszyfrowany alfabetem Morse'a temat lekcji;
krzyżówka o zabytkach Krakowa; albumy o Krakowie; gazetka **Kraków**; film video o Krakowie; przeźrocza **Zabytki Krakowa**; rozsypanka z nazwami zabytków Krakowa; mapa Polski; mapka śródmieścia Krakowa; wiersz-piosenka o Krakowie; ćwiczenia ortograficzne - pisownia wielkiej litery w nazwach miast i zabytków oraz pisownia zakończeń -ów, -ówka.

Metody: problemowa, poszukująca, słowna, oglądowa, ćwiczeń praktycznych.

Formy: indywidualna i grupowa.

Przebieg lekcji

I. - Indywidualne rozszyfrowanie tematu lekcji
(alfabet Morse'a)

A .-	N -.
B -...	O ---
C -.-.	P .-..
D -..	Q --.-
E .	R -.-
F ..-	S ...
G --.	T -
H	U..-
I ..	V ...-
J .---	W -.-
K -.-	X -.-
L -.-.	Y -.-
M --	Z --..

/--../.-/-.../-.-/-.-/-..//

/.../-.-/.-./-.-/-.-//

/-.-/.-./-.-/-.-/-.-/-.-//

ZABYTKE STAREGO KRAKOWA

Przypomnienie treści omawianych krakowskich legend (co to jest legenda?): "O krakowskim hejnale"; "O dwóch jeźcach"; "O Nawojce"; "O Wandzie co nie chciała Niemca".

Przypomnienie, gdzie na mapie leży Kraków.

II. Nawiązanie do lekcji:

Posłuchajcie uważnie wiersza (czyta nauczyciel)

KRAKÓW

*Poptłniemy Wisłą
razem z rybitwami,
zobaczmy miasta,
co leżą przed nami.*

*Już zakreca rzeka
I czule oplata
miasto, co pamięta
dawne dni i lata.*

*Bogactwo i chwałę,
mężnych królów wielu,*

*którzy tu rządzili
na polskim Wawelu.*

Każde dziecko teraz

na pewno odpowie:

Gdzie jest zamek Wawel?

No proszę? W

O czym mówi wiersz? O Krakowie i jego zabytkach.

Próba połączenia poznanych legend z zabytkami:

"O dwóch wieżach" - Kościół Mariacki;

"O Nawojce" - Uniwersytet Jagielloński;

"O Wandzie co nie chciała Niemca" - Wawel.

Swobodne wypowiedzi uczniów, którzy byli w Krakowie, o mieście i jego ciekawych miejscach.

III. Ustalenie tematu i zagadnień szczegółowych:

Posłuchajcie zdania: "Kraków to miasto o najpiękniejszych zabytkach."

Na podstawie tego zdania spróbujemy sformułować temat lekcji: "Kraków i jego zabytki"

IV. Poznanie dokładne zabytków Krakowa

Wyświetlanie filmu o Krakowie (7 min)

Pokazanie przeźroczy o zabytkach Krakowa (3 min)

Oglądanie albumów, ilustracji, czasopism przedstawiających zabytki miasta.

PRZERWA ŚRÓDLEKCYJNA - pias "Taka mała Krakowianka"

Praca w grupach

Gazetka - przyglądnijcie się uważnie zdjęciom przyklejonym na gazetce (zabytki Krakowa)

Każda grupa otrzymuje po 3 podpisy z nazwami zabytków i musi je przykleić pod odpowiednim zdjęciem

Rozdanie kopert z podpisami - umieszczenie na gazetce

Praca indywidualna

Każdy uczeń otrzymuje mapkę śródmieścia Krakowa z ponumerowanymi zabytkami oraz kopertę z nazwami zabytków. Zadaniem uczniów jest ułożenie w kolejności według numerów z mapki śródmieścia Krakowa nazw zabytków. (praca na ocenę)

Wspólne sprawdzanie wykonanego zadania, ocena wykonanej pracy

Zwrócenie uwagi nauczyciela na pisownię nazw miast, zabytków wielką literą. (co jeszcze piszemy wielką literą)

V. Redagowanie zapisu z lekcji:

zapis tematu, pod tematem zdania: "Najważniejsze zabytki Krakowa to:"

wklejenie mapki i ułożonych w kolejności numerów nazw zabytków

uczniowie zapisują na tablicy w kolejności ułożone wcześniej zabytki, pozostała część klasy wkleja je do zeszytów

wspólne odczytanie wysłuchanego na początku lekcji wiersza **Kraków**. Próba zaśpiewania wiersza na melodię krakowiaka.

VI. Podsumowanie lekcji:

rozwiązanie krzyżówki, której hasłem jest wyraz **Kraków**.

1. Duży budynek stojący na środku rynku w Krakowie
2. Kościół o dwóch wieżach
3. Pieśń grana przez trębacza z wieży kościelnej
4. Okrągły budynek przy Bramie Floriańskiej
5. Mieszkał dawno temu w zamku
6. Największy i najpiękniejszy zamek w Polsce

utrwalenie pisowni "ó" w zakończeniach -ów, -ówka

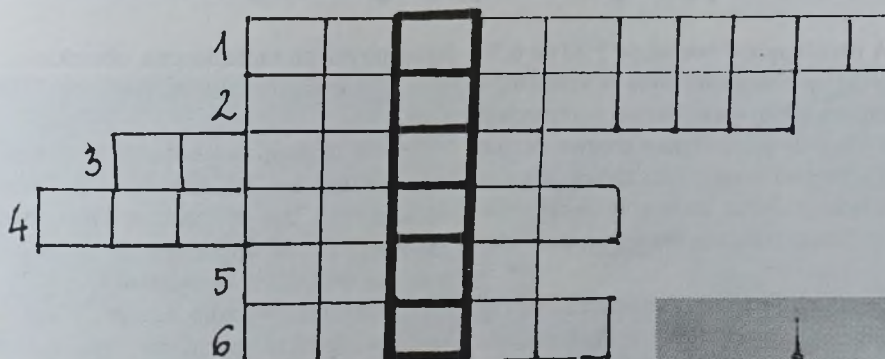
ćwiczenia związane z pisownią "ó"

zapis na tablicy reguły ortograficznej "ó" w zakończeniach -ów, -ówka (przykłady)

VII. Zadanie pracy domowej:

Nauczę się pięknie czytać wiersz pt. **Kraków**, zapamiętam nazwy poznanych zabytków Krakowa, dokończę ćwiczenia w zeszycie.

KRZYŻÓWKA



Sukiennice



Kościół Mariacki



Sprawozdanie z dyskusji metodycznej nauczycieli klas młodszych

Grupa A obradująca w sobotę od 5:30 do 6:30 zajmowała się problematyką nauczania w klasach I i II. Z powodu nieprzewidzianej nieobecności prezydentki lekcji pokazowej, zajęcia przewidziane programem nie mogły się odbyć. Zorganizowano więc dyskusję, która pozwoliła wyodrębnić kilka istotnych problemów dydaktycznych, z jakimi borykają się nauczyciele klas młodszych.

Pierwszy z nich to metodyka nauczania przy rozwijaniu sprawności językowej; następnym okazała się indywidualizacja nauczania w zespole klasowym o zróżnicowanym poziomie sprawności językowej. Rozważano też problem pomocy dydaktycznych tak ważnych w tej grupie wiekowej.

W dyskusji na temat metodyki nauczania podkreślano znaczenie piosenek i wierszy prezentowanych w formie inscenizacji, które stanowią ogromne urozmaicenie procesu dydaktycznego. Przy okazji oceniono bardzo pozytywnie **ELEMENTARZ** Falskiego, zwracając uwagę na konieczność wybiórczego korzystania z czytanek w końcowej części podręcznika, kierując się "kondycją językową" klasy.

W dyskusji na temat metod wprowadzania nowych liter, zwrócono uwagę na zastosowanie ilustracji umożliwiającej kojarzenie nowego znaku z

łatwiejszym do zapamiętania obrazkiem.

Rozważano też metody nauczania pisowni i pisma.

W dyskusji na temat indywidualizacji nauczania zastanawiano się, jak rozwiązać problem przesunąć do wyższych klas w czasie trwania roku szkolnego. Mówiono też o angażowaniu rodziców w proces nauczania m. inn. przez organizowanie lekcji otwartych.

Wielką bolączką nauczycieli okazał się brak pomocy dydaktycznych, na które z reguły brak środków finansowych. Nauczyciele często kupują je we własnym zakresie, lub wykonują według własnych pomysłów.

Każdy z zasygnalizowanych tu zaledwie problemów wymaga szerszego omówienia czy to w formie dyskusji, czy też gotowej propozycji metodycznej.

Redakcja **GŁOSU NAUCZYCIELA** zachęca do dzielenia się na łamach pisma doświadczeniami i uwagami o pracy z młodszymi uczniami naszych szkół. Jeśli masz problem, albo już go sam rozwiązałeś - napisz!

Marzanna Zapał
Nauczycielka Szkoły im. Kopernika
Niles, Illinois

Lekcja pokazowa z geografii

Wśród lekcji pokazowych na Zjeździe była tylko jedna prowadzona na żywo, przy dużej, czulej na błędy i skłonnej do krytyki widowni.

Wyzwania, jakim niewątpliwie była ta lekcja, podjął się pan Włodzimierz Florek. Z właściwą sobie dokładnością i skrupulatnością przygotował 45 minut geografii, stworzonej dla dziecka oddalonego od Polski. Była to godzina fascynowania polskością Tatr, ich przyrodą, architekturą i ludowością. Uczniowie dali się wciągnąć w misterną sieć fotografii, regionalnych pamiątek i pomocy audiowizualnych, odpowiadając rozumnymi wnioskami.

Dało się także zauważyć nauczycieli odpowiadających na pytania postawione uczniom.

Złamali oni konwencję niemego widza na lekcjach pokazowych.

Brawurowe zakończenie lekcji - wspólnie odśpiewana piosenka, podkreśliło dobrą atmosferę wchłaniania wiedzy.

Wiele nauczyli się dzięki Pańskiej lekcji geografii, Panie Włodku, i uczniowie i nauczyciele. Obraz recytującego, modego górala w regionalnym stroju pozostanie nam długo w pamięci.

Dziękujemy i brawo.

Małgorzata Kot
Nauczycielka Polskiej Szkoły
im. Św. Trójcy
Chicago, Illinois



Dzieci ze Szkoły Trójcy św. na lekcji geografii

Modlitwa wiernych podczas Mszy Św. na zakończenie IV Zjazdu Nauczycieli Polonijnych w Mundelein.

Ksiądz:

Wszechmogący Boże, zebrani na uroczystej liturgii w czasie obrad nauczycieli polonijnych z całego kraju, chcemy Ci wyrazić naszą wdzięczność za dotychczasową opiekę oraz prosić, byś nas umacniał i darzył swoją taską w podejmowanej przez nas pracy dla dobra młodych pokoleń polonijnych.

1. Polecamy Twojej opiece przede wszystkim Ojca Świętego, Jana Pawła II i prosimy, by jego nauczanie wyrażone w encyklikach spotykało się wszędzie z dobrym przyjęciem. Ciebie prosimy...

2. Dzięki Ci za zdrowie i wszelkie dobro, jakie otrzymaliśmy od Ciebie w ciągu roku. Spraw, byśmy zawsze byli wierni Twoim przykazaniom. Ciebie prosimy...

3. Polecamy Twojej trosce naszą młodzież polonijną i wszystkich, którym leży na sercu jej dobro. Niech młode polonijne pokolenia wysoko sobie cenią przekazywane im tradycje religijne i narodowe. Ciebie prosimy...

4. Módlmy się za nauczycieli i wychowawców, którzy nauczali w minionym roku szkolnym, aby za swoją pracę i poświęcenie cieszyli się należną im wdzięcznością i szacunkiem wychowanków. Ciebie prosimy...

5. Polecamy Ci także wszystkich nauczycieli na emeryturze i prosimy, byś darzył ich swoją szczególną opieką. Ciebie prosimy...

6. Módlmy się za wszystkich członków polonijnego grona pedagogicznego, którzy w ostatnim roku odeszli do Pana. Ciebie prosimy...

7. Polecamy Ci, wreszcie, wyniki naszych prac w czasie IV Zjazdu Nauczycieli Polonijnych. Niech one zaowocują dobrem w naszym życiu osobistym i zawodowym. Ciebie prosimy...

Ksiądz:

Wysłuchaj, o Panie, pokorne nasze modlitwy. Błogostaw nam i naszej polonijnej młodzieży. Chroń nas od wszelkiego złego i spraw, byśmy świadczyli wierze całym naszym życiem. Prosimy Cię o to przez Chrystusa Pana naszego.

Przygotowała:

Betty Uzarowicz

Przewodnicząca Komitetu Organizacyjnego IV Zjazdu

Zamknięcie IV Zjazdu

Szanowni Państwo,

Bardzo szybko minęły nam te trzy dni. Miejsce to posiada swój urok i niektórzy z nas chętnie spędziliby tutaj kilka dni dłużej wśród tej pięknej architektury i zieleni. Odkryliśmy w Mundelein atmosferę sprzyjającą naszym obradom. Mimo, iż byliśmy tu pierwszy raz, pamiętajmy, iż Krzysztof Kolumb przyjeżdżał do Ameryki aż trzy razy.

Wszyscy Państwo dobrze wiedzą, iż nauczyciele polonijni w Ameryce należą do tej wyjątkowej grupy zawodowej, której praca obejmuje równocześnie trzy wymiary:

1. Przeszłość - ponieważ przekazuje nasze wartości i dziedzictwo ożywiając naszą przeszłość w młodych wyobraźniach.

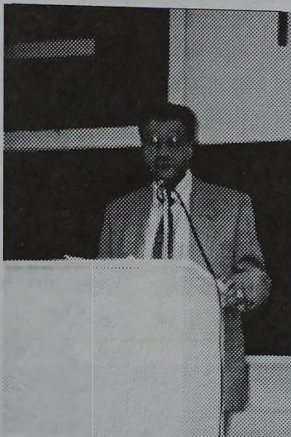
2. Teraźniejszość - ponieważ pracujemy w złożonym społeczeństwie amerykańskim, dla którego współczesność zawsze jest ważniejsza od przeszłości;

3. Wreszcie chodzi o trzeci, najważniejszy dla nauczycieli wymiar - przyszłość. Chodzi o przyszłość myśli i uczuć naszej młodzieży, a w istocie o przyszłość naszej grupy etnicznej w Ameryce.

Spędziliśmy w Mundelein trzy dni - dni wypełnione do maksimum pracą w grupach, dyskusjami i poszukiwaniami nowych metod nauczania. W ciągu tego krótkiego czasu wymieniliśmy w bardzo syntetycznym skrócie doświadczenia, często z dwóch klas szkolnych: z amerykańskiej i polskiej.

Były to głosy optymistyczne, pesymistyczne i realistyczne. Każdy miał swoją rację. Czarny kolor jest funkcjonalny, biały również posiada swoją wartość, jednakże oświata proponuje nadzieję czyli kolor zielony.

Przybyliśmy do Mundelein z różnych stron Ameryki: z New Jersey, Kalifornii, Nowego Jorku,



Edmund Osysko

Michigan, Illinois oraz sześciu innych stanów. Mamy zróżnicowany staż pedagogiczny. Są wśród nas nauczyciele, którzy walczyli podczas drugiej wojny światowej, a po przyjeździe do Ameryki zakładali szkoły polonijne. Oni są podstawą optymizmu. Mam tu na myśli kierownika szkoły w Greenpoint, Brooklyn, pana Jana Rudzińskiego. Dziękuję mu za przybycie z jego małżonką i liczną grupą nauczycieli do Mundelein. Mam na myśli także panią Helenę Żmurkiewicz z Detroit, kierowniczkę szkoły im. Henryka

Sienkiewicza. Przeszła ona szlak Syberii, piaski Palestyny, drogi Anglii, aby budować oświatę polską w środku Ameryki, w Detroit.

Jest wśród nas prezes Centrali Polskich Szkół Doksztalczących, pan Jan Woźniak, który od wielu lat kieruje z oddaniem i uczuciem tą organizacją pedagogiczną w stanach wschodnich. Jego życiorys również jest związany z doświadczeniami drugiej wojny światowej w Polsce. Dziękuję mu za jego obecność.

Są wśród nas nauczyciele, którzy niedawno przybyli do Ameryki i bronią własnej perspektywy. Potrzebujemy tego zróżnicowania.

Mimo dużego wysiłku, jaki włożyliśmy w każdy punkt programu zjazdu, zdajemy sobie sprawę z tego, iż w ciągu trzech dni jest niemożliwe gruntownie wyczerpać wszystkie tematy i rozwiązać wszystkie problemy. Udało się nam dokonać analizy pracy i zarysować kontury dalszej współpracy.

Jednym z najważniejszych punktów programu zjazdu, który nie został wpisany, bo jego wpisać nie można, to uczucia przyjaźni, które ten zjazd stworzył, przyjaźni osobistych i przyjaźni między środowiskami. Poznaliśmy się lepiej i polubiliśmy się bardziej, a przynajmniej przełamaliśmy pierwsze lody do wzajemnego zaufania.

Przyszłość naszej grupy etnicznej w Ameryce

w dużym stopniu spoczywa na barkach nauczycieli polonijnych. To oni wiedzą, jak pobudzać uczucia wobec Polski u naszych przedszkolaków; to oni rozumieją psychikę naszej młodzieży; to oni znają metody jak podać wiedzę o Polsce i Polonii, aby owocowała w przyszłości.

Serdecznie dziękuję Państwu za przyjazd, dziękuję organizatorom, Zrzeszeniu Nauczycieli Polskich w Ameryce oraz prezesowi panu Januszowi Boksie za organizacyjną sprawność; dziękuję serdecznie pani Betty Uzarowicz za doskonałe przygotowanie całej imprezy. Równocześnie serdecznie przepraszam panią za zniekształcenie pani nazwiska w komunikacie Komisji Oświatowej. Polacy nie powinni zniekształcać swoich nazwisk,

pozostawmy to innym.

Dziękuję także pani Helenie Ziółkowskiej za jej cierpliwość, współpracę i solidny wkład w budowanie programu zjazdu. Dziękuję całemu zespołowi z Chicago, którego wkład umożliwił nam przeprowadzenie tego pięknego spotkania.

Chcielibyśmy kontynuować tradycje zjazdów i konferencji. Planujemy za dwa lata zjazd w Nowym Jorku, w Manhattanie, równie atrakcyjnym miejscu jak Mundelein.

Życzę Państwu szczęśliwego powrotu do domów oraz przyjemnego lata. Uważam IV Zjazd Nauczycieli i Działaczy Oświatowych Polonii za zamknięty.

WIADOMOŚCI WYDAWNICZE

RECENZJA PODRĘCZNIKA DLA KL. VIII.

Rykała, Zenobia. Język polski dla klasy VIII: Wstęp do historii literatury polskiej. Chicago: Polska Szkoła im. Tadeusza Kościuszki, 1994.

Program języka polskiego dla ósmej klasy Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki w Chicago zakłada powtórzenie i ugruntowanie ogólnych wiadomości z historii literatury polskiej od jej początków do współczesności. Takiemu programowi nie odpowiada żaden podręcznik drukowany w Polsce. Dlatego szkoła wydrukowała na własny koszt podręcznik dla klasy VIII, przygotowany przez nauczycielkę Zenobię Rykałę. Podręcznik ten uwzględnia wymogi programowe szkoły i jej bogate doświadczenie pedagogiczne. Podręcznik liczący 167 stron, potraktowany jako wstęp do historii literatury polskiej, zawiera zwięzłą charakterystykę każdego okresu literackiego, notkę biograficzną prezentowanego autora i fragmenty wybranych utworów.

Podręcznik rozpoczyna krótka charakterystyka średniowiecza (X-XV wiek) oraz pochodząca z tego okresu pierwsza polska pieśń "Bogurodzica" i fragmenty dzieła Jana Długosza,

pierwszego polskiego historyka.

Następujące po średniowieczu Odrodzenie (1500 - 1620) reprezentują już notki biograficzne i fragmenty utworów Andrzeja Frycza Modrzewskiego, Piotra Skargi, Mikołaja Reja i Jana Kochanowskiego. Barok (XVII wiek) jako mniej znaczący w historii literatury, reprezentują tylko Jan Andrzej Morsztyn i Jan Chryzostom Pasek; Oświecenie występujące w XVIII wieku - Stanisław Konarski i Ignacy Krasicki. Natomiast epokę polskiego romantyzmu (1822 - 1863), stanowiącą milowy krok w rozwoju literatury, reprezentują poezje i fragmenty utworów Adama Mickiewicza, Juliusza Słowackiego i Cypriana Kamila Norwida. Okres pozytywizmu (1864 - 1890) upamiętniony rozkwitem polskiej powieści, noweli i poezji realistycznej, poruszających wiele problemów dawnych i współczesnych dziejów społeczeństwa polskiego, ilustrowany jest wyborem utworów Henryka Sienkiewicza, Marii Konopnickiej, Elizy Orzeszkowej, Bolesława Prusa i Adama Asnyka. Wreszcie ostatni przez odzyskaniem niepodległości Rzeczypospolitej okres Młodej Polski (1890 - 1918), nawiązujący do romantyzmu i walki o wyzwolenie narodowe i społeczne ukazany został poprzez takich wybitnych przedstawicieli polskiej

literatury jak Władysław Reymont, Stefan Żeromski, Kazimierz Przerwa-Tetmajer i Jan Kasprzowicz.

Literaturę Polski międzywojennej reprezentują fragmenty utworów i krótkie biografie: Leopolda Staffa, Juliana Tuwima, Jana Lechonia, Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej, Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, Jarosława Iwaszkiewicza i Marii Dąbrowskiej; okres drugiej wojny światowej i okupacji hitlerowskiej - poezje Krzysztofa Kamila Baczyńskiego i Feliksa Konarskiego - słynnego Refrena, autora "Czerwonych maków na Monte Cassino".

Dzieje literatury polskiej zamykają pisarze publikujący swoje utwory po 1945 r. zarówno w Polsce jak i na emigracji. W tej dość obszernej grupie autorów znaleźli się: Czesław Miłosz, Tadeusz Różewicz, Wisława Szymborska, Jan Parandowski, Zbigniew Herbert, Miron Białoszewski, Kazimierz Wierzyński, Melchior Wańkowicz, Zofia Nałkowska, Marek Hłasko i Marian Hemar.

Ponieważ podręcznik był pisany z myślą o młodzieży polonijnej, uczącej się dopiero języka polskiego, polskiej historii, literatury i geografii, autorka opatrzyła przytaczane teksty w objaśnienia dotyczące najtrudniejszych pojęć lub wyrazów. Ponadto pod każdym utworem znajduje się kilka "zadań", których wyjaśnienie przy pomocy nauczyciela pomaga w lepszym zrozumieniu czytanego tekstu.

Prowadząc lekcje w dwóch ósmych klasach i posługując się podręcznikiem pani Zenobii Rykały, mogę stwierdzić, że jest mi on bardzo pomocny. Dzięki temu podręcznikowi, młodzież może zawsze wrócić do omówionego materiału i ma ułatwioną możliwość odrabiania zadań domowych.

Ponieważ tak jak wszystkie podręczniki i ten musi zawierać bardzo zwięzłe treści, wyselekcjonowany zestaw autorów oraz ich utworów, może budzić pewne uwagi u znawców przedmiotu.

Osobiście, chociaż i tak nie zdążę omówić z uczniami wszystkich prezentowanych autorów i utworów, chciałbym mieć w tym podręczniku jednak większy wybór. Powinno się w nim - moim zdaniem - znaleźć jeszcze miejsce na przedstawienie w średniowieczu Kroniki Polskiej Galla Anonima, a w epoce Odrodzenia rewolucjonizującej poglądy na wszechświat dzieła Mikołaja Kopernika, którego pomnik stoi także w Chicago. Z późniejszych

okresów brakuje mi omówienia twórczości Aleksandra Fredry, Zygmunta Krasińskiego, Józefa Ignacego Kraszewskiego, Tadeusza Dołęgi-Mostowicza, Juliusza Kaden-Bandrowskiego, Witolda Gombrowicza, Wacława Gąsiorowskiego i Janusza Meissnera.

Na pewno każdy nauczyciel mógłby dorzucić jeszcze garść innych uwag. Jest to przecież zaledwie pierwsza wersja tak syntetycznego podręcznika z zakresu wielowiekowej historii literatury polskiej, dopiero testowanego w szkole.

Ponadto tego typu uwagi mogą być stosunkowo łatwo uwzględnione w następnym wydaniu podręcznika, który powinien służyć młodzieży wszystkich szkół polonijnych, nie tylko w USA.

Jednocześnie podręcznik ten dowodzi, że nauczyciele polskich szkół polonijnych są w stanie opracowywać i wydawać niezbędne podręczniki dostosowane do realizowanych programów. Jest to więc przykład zachęcający do pożytecznego naśladowania, bez oglądania się na wydawnictwa krajowe, które nigdy w pełni nie będą odpowiadały naszym polonijnym potrzebom.

Leonard Ratajczyk
Nauczyciel

Polskiej Szkoły im. Tadeusza Kościuszki
Chicago, luty 1995



Krakowski Barbakan

SPROWOKOWANY ... PROWOKUJĄCYM

komentarz do książki

Jana Pawła II "Przekroczyć próg nadziei"

Książka Jana Pawła II, bestseller światowy 1994 roku, ukazała się w nakładzie ponad 50 milionów w ponad 40 językach. Sprzedawana była we wszystkich większych księgarniach świata. Stała się sensacją jeszcze przed opublikowaniem z dwóch powodów: pierwszy to fakt, że autorem jej jest Papież, a drugi to fakt, że o jej druk zabiegały największe wydawnictwa na świecie. Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego otrzymała prawo publikacji w ramach serii książek wydawanych przez Instytut Jana Pawła II, który zajmuje się popularyzacją nauczania Papieża.

W dniu światowej prezentacji - 19 października 1994 roku - kardynał Joseph Ratzinger, prefekt Kongregacji Nauki Wiary, powiedział w Mediolanie: książka ta "była w logice Pontyfikatu: Papież, który prowadzi dialog, idzie do dziennikarza, który spotyka się z ludźmi i postanawia wyłożyć nauczanie Kościoła w formie wywiadu, co jest absolutną nowością".

Przekroczyć próg nadziei Jana Pawła II przypomina książkę **Nie lękajcie się**, której autorami byli pytający Andre Frossard i odpowiadający Papież. **Przekroczyć próg nadziei** została w całości napisana przez Jana Pawła II w języku ... polskim. Vittorio Messori, znakomity dziennikarz włoski, na życzenie dyrektora stacji telewizyjnej RAI, poprosił Papieża o wywiad z okazji 15-rocznicy wyboru na tron apostolski. Papież zgodził się, ale stan zdrowia nie pozwolił mu na wystąpienie w telewizji. Dopiero jesienią 1993 roku Messori otrzymał list, w którym Jan Paweł II pisał: "...Choć nie miałem możliwości Panu odpowiedzieć osobiście, nie zapomniałem o Pańskich pytaniach. Zainteresowały mnie i sędzę, że nie powinny pozostać bez odpowiedzi... Przygotuję je i przekażę je Panu".

Pod koniec kwietnia 1994 roku Joaquin Navarro-Valls, dyrektor Biura Prasowego Stolicy Apostolskiej, zawiózł i wręczył białą kopertę. "Był

w niej tekst wcześniej zapowiedziany, napisany własną ręką Papieża" (Vittorio Messori). Papież odpowiedział na wszystkie pytania, nieraz bardzo prowokujące. Wydawca włoski umieścił wewnątrz okładki oryginalną wersję w języku polskim, aby rozwiązać plotkę (nawet w Watykanie), że Papież nie napisał tej książki. Messori pisze w "Zamiast wprowadzenia": "**Przekroczyć próg nadziei** nie jest książką-wywiadem, lecz pracą autorską Papieża (...). Szacunek należny tekstowi tego rodzaju, w którym liczy się każde słowo, kierował mną także w zleconej mi pracy adiustacyjnej: ograniczyłem się w niej do takich interwencji, jak: dodanie w nawiasach tłumaczeń wyrażen łacińskich; drobne poprawki oryginalnej interpunkcji...uzupełnienie nazwisk osób (...); propozycje synonimów w zdaniach, w których jedno słowo występuje dwa razy; poprawa rzadkich nieścisłości w tłumaczeniu z polskiego. Do drobiazgów zatem, które w najmniejszym stopniu nie dotyczyły treści. Praca bardziej istotna polegała na wprowadzeniu dodatkowych pytań tam, gdzie tekst tego wymagał".

Książka **Przekroczyć próg nadziei** zawiera 35 odpowiedzi na 35 pytań. Vittorio Messori już w pierwszym pytaniu rzuca wyzwanie Janowi Pawłowi II, aby wytłumaczył, kim jest Papież, jak się Papież modli i wyjaśnił istnienie i działanie Boga. Nie brakuje pytań dotyczących różnych religii świata i upadku komunizmu. Messori otrzymuje odpowiedź na pytanie: Czy tylko Kościół ma rację? W książce są odpowiedzi na pytania dotyczące podziału chrześcijaństwa, młodzieży, Soboru Watykańskiego II, obrony życia i kobiet. Przez całą książkę przebiega ogromna nadzieja na przyszłość. Papież chce wyzwolić człowieka od lęku.

Książka kończy się jednak paradoksem, który zmusza do myślenia (jak też i cała książka): "*ażby wyzwolić człowieka współczesnego od lęku przed samym sobą, przed światem, przed innymi ludźmi, przed potęgami tego świata, przed systemami, przed tym wszystkim, co jest symptomem niewolniczego lęku i tak zwanej siły wyższej, którą człowiek wierzący nazywa Bogiem, trzeba temu człowiekowi z całego serca życzyć, ażby nosił i pielegnował w swym sercu tę bojaźń Bożą, która jest początkiem mądrości. Taka bojaźń Boża jest zbawczą siłą Ewangelii. Ona jest twórcza, nigdy*

zaś destruktywna. Ona rodzi ludzi, którzy kierują się odpowiedzialną miłością. Ona rodzi świętych, czyli prawdziwych chrześcijan, a przyszłość świata ostatecznie do nich należy“.

Książka zawiera bardzo osobiste odpowiedzi oparte na doświadczeniu całego życia Karola Wojtyły, syna, ucznia, studenta, robotnika, aktora, kleryka, kapłana, biskupa, kardynała i papieża. Książka zawiera historię jego rodziny z Wadowic i lat wojny w Krakowie, czasy KUL-owskie, trud posługiwania biskupiego i świadomość odpowiedzialności Piotra naszych czasów. Książka jest świadectwem jego wiary i miłości Boga, Maryi, Kościoła i człowieka.

Vittorio Messori odkrył Boga w swoim życiu. Mając to doświadczenie i będąc zatroskany o współczesnego człowieka, który poszukuje odpowiedzi na trudne i istotne pytania dotyczące sensu życia, idzie z nimi do Jana Pawła II. Papież, nie tylko cieszy się i ceni to zaproszenie, ale odpowiadając na pytania stwarza wrażenie, że sam zaprasza człowieka do siebie na pogawędkę o Bogu i o człowieku. Ma świadomość, że jest proboszczem świata. Jest bardzo wrażliwy na problemy człowieka. Bóg w życiu Jana Pawła II ukazuje się jako realna rzeczywistość. On żyje Nim i w Jego obecności. Obecność Maryi jest konsekwencją planu Boga, który w Swoim Jedynym Synu Jezusie Chrystusie ukazuje pełną miłość do człowieka. Papież jest pokornym Szymonem Piotrem naszych czasów, który ma świadomość wybrania i odpowiedzialności płynącej z tego wyboru.

Książka zawiera także cenne polskie akcenty: lata rodzinne i szkolne w Wadowicach, okres studencki i wojenny w Krakowie, „straceńczy zryw pokolenia rówieśników, którzy nie oszczędzali siebie ... a swoje życie rzucali na stos, który płonął“ w czasie Powstania Warszawskiego w 1944 roku, „polskie doświadczenia Maryjne“ - Kalwaria Zebrzydowska i „Jasna Góra“ ... wpisana w dzieje mojej Ojczyzny w XVII wieku jako swoiste: ‘Nie lekajcie się!’, przedstawicieli polskiej myśli: ks. prof. K. Kłósak, ks. prof. T. Styczeń, ks. prof. A. Szostka, ks. Konstanty Michalski, poeta Cyprian Norwid. W książce wspomniani zostali św. Albert Chmielowski, męczennicy obozów, nieznany światu Jan Tyranowski z Krakowa i kandydat na ołtarze - Jerzy Ciesielski. Jest również wspomnienie

bolesne o Oświęcimiu i smutek z powodu ludzi współczesnych w Polsce, którzy jako „Polscy zwolennicy programu oświeceniowego“ czytali Papieżowi za złe to, że „podczas ostatnich odwiedzin w Polsce“ wybrał „jako temat homilii Dekalog oraz przykazanie miłości“ ... aby „przekonać świat o ludzkim grzechu“, a przez to stał się „dla tej mentalności persona non grata“. Papież ma świadomość, że jako „pierwszy pośród ... świadków jest w dzisiejszym świecie różniakiem sprzeciwu, jest prowokacją, a przede wszystkim tajemnicą“.

6 czerwca rozmawiałem z Józefem Kamińskim w jego domu w Chatham, Ontario (Kanada) na temat książki **Przekroczyć próg nadziei**. Powiedział mi: „Słowa są proste, ale książka jest trudna“. Tak, książka nie jest łatwa, ale nie trzeba jej przeczytać od razu w całości. Książki i poezja Karola Wojtyły są bardzo głębokie. Trudno wyrzucić jakieś zdanie, a nieraz nawet i słowo. Wszystko wydaje się być potrzebne. Słowa i zdania kryją dodatkowe znaczenia. Ta książka jest nie do poduszki. Ona mobilizuje człowieka. Ona zmusza go do osobistej refleksji. Vittorio Messori słusznie zrobił, że nie zmienił tytułu książki, bo uważał, że **Przekroczyć próg nadziei** najbardziej oddaje dzieło Papieża. Messori sprowokował Jana Pawła II swoimi pytaniami, aby Piotr naszych czasów i proboszcz świata wypowiedział się. Teraz z kolei Jan Paweł II prowokuje czytelnika, aby szukał swoich życiowych progów nadziei. Papież prowokuje, aby czytelnik - w swoich myślach i w swoim sercu - dał osobiste odpowiedzi. Jan Paweł II przekroczył kolejny próg nadziei w swoim życiu.

Ilu z czytelników będzie miało odwagę postawić pytanie: Jakie są moje progi nadziei?

Oby ta książka nie stała się tylko kolejną pozycją na półce domowej, zakonnej, parafialnej czy uniwersyteckiej lub publicznej biblioteki.

A oto moja niespodzianka dla Ciebie, Drogi i Szanowny Czytelniku i Czytelniczko. Życzę Ci wspaniałej przygody w odkrywaniu własnych progów nadziei i w dawaniu osobistych odpowiedzi na pielgrzymim szlaku. Nie bój się wspaniałej przygody w swoim wnętrzu. Niech Pan i Jego Matka będą z tobą - „Szczęść Boże“.

Money Money



Money wszystko wprawia w ruch. Gdy Money masz to jesteś zuch.

"Jak państwu wiadomo, bardzo dużo podróżuję po świecie.
Ilekcć zamierzam przesłać pieniądze do kraju -
korzystam z usług tylko wypróbowanych i solidnych firm.
Gdy jestem w Chicago - wiem, że niezawodnie mogę polegać
na PEKAO Trading Corporation." *Andrzej Rosiewicz*
Zadzwoń a sam się przekonasz.

312. 775. 0400



TWOJE ZADOWOLENIE
TO NASZ SUKCES

PEKAO TRADING CORPORATION

CHICAGO BRANCH

312. 775. 0400

5395 North Milwaukee Avenue
Chicago, IL 60630

BELMONT-LARAMIE

312. 685. 2020

5150 West Belmont Avenue

JACKOWO 312. 489. 4999

3000 North Milwaukee Avenue

BELMONT-CENTRAL

312. 237. 4747

5637 West Belmont Avenue

ARCHER 312. 838. 8888

5058 South Archer Avenue



OBOWIAZUJE OD 1 SIERPNIA 1995

POLISH TEACHERS ASSOCIATION IN AMERICA, INC.
6005 W. IRVING PARK RD., CHICAGO, IL 60634
ZRZESZENIE NAUCZYCIELI POLSKICH W AMERYCE

C E N N I K

PODRĘCZNIKÓW SZKOLNYCH I POMOCY NAUKOWYCH. ZAMÓWIENIA TYLKO LISTOWNE NALEŻY
KIEROWAĆ NA POWYŻSZY ADRES. ZWROTÓW NIE PRZYJMujemy. FAX 1-708-456-6117

PRZEDSZKOLE	Przytubscy	Mam 6 lat	4.50
	Przytubscy	Mam 6 lat — ćwiczenia	6.00
	Chodkiewicz/Luśnia	Pomyśl i dobież	3.00
	Chodkiewicz	Moje zabawki	2.00
	Jaworzczakowa	Oto jest Kasia — ilustracje do opowiadania	2.00
I	M. Falski	Elementarz	8.50
	M. Falski	Ćwiczenia elementarzowe, część I	2.00
	M. Falski	Ćwiczenia elementarzowe, część II	2.00
		Ćwiczenia element., druk. i wycinanki — komplet	2.00
	Zrzeszenie	Zeszyty do klasy I, II, III	0.75
		ABC — alfabet ruchomy	1.00
II	Metera	Czytam po polsku + Piszę po polsku (2 zeszyty)	13.50
	Metera	2 kasety magnetofonowe	10.00
	Kowalczevska	Ćwiczenia gramatyczne i ortograficzne, kl. II	2.00
	Dobrowolska	Moja pierwsza czytanka	6.00
	Łukasik	Moje pierwsze ćwiczenia	4.00
	Łukasik	Scenariusze lekcji j. polskiego (poradnik metodyczny dla nauczyciela)	4.00
Lektury:	Patey-Grabowska	Przed snem	2.00
	Patzerowa	Piszę, czytam, rysuje	5.00
	Gawdzik	Piszę i opowiadam, ćwiczenia	3.00
III	Podowska	Porachunki z gramatyką, ortografią, fonetyką	5.50
	Kowaliszyn	Krajobraz z uśmiechem, czytanka dla kl. III	7.00
	Kowaliszyn	Krajobraz z uśmiechem, ćwiczenia z j. polskiego	6.00
		2 zeszyty (pomoc dla nauczyciela)	
	Jasińska	Przewodnik metodyczny do <i>Krajobrazu z uśmiechem</i>	6.00
IV	Otwinowska	Czytanka dla kl. IV	5.00
	Kowalczevska	Język polski dla kl. IV i V	5.00
	Dobrowolska	Podajmy sobie ręce, czytanka dla kl. IV	8.00
	Dobrowolska	Podajmy sobie ręce, 2 zeszyty (dla nauczyciela)	6.00
	Łukasik	Scenariusze lekcji języka polskiego	6.00
Lektury:	Brzechwa	Przewodnik metodyczny do <i>Podajmy sobie ręce</i>	
	Zofia Pietrzak-Stepowska	Akademia Pana Kleksa	6.00
		Katarzyna i zwierzęta - wierszyki ortograficzne	2.00
V	Zrzeszenie	Ukochany kraj — Czytanka dla kl. V	6.00
	Marciniak	Historia Polski dla Piotrka (do użytku w klasach od V do VIII)	15.00
	Kądziółka	Geografia (do użytku w kl. V i VI)	7.00
	Wesołowska	Słownik szkolny. Ortografia	5.00
	Prus	Przygoda Stasia	2.00
VI	Zrzeszenie	Czytanka dla kl. VI	13.75
	Jaworski	Język ojczysty dla kl. VI i VII — ćw. gram. i ort.	4.50
	Kraszewski	Kwiat paproci	2.00
	Prus	Antek	2.00

KLASA	AUTOR	TYTUŁ	CENA
VII	Zrzeszenie	Ziemia od innych droższa — Czytanka kl. VII i VIII	8.00
	Licińska	Geografia (do użytku dla kl. VII i VIII)	8.50
	Lektury: Sienkiewicz	Komedia pomyłek	2.00
	Żeromski	Silaczka	2.00
VIII	Krajewski	Echo z dna serca — czytanka dla kl. VIII	6.00
	Pecherski	Nasz język ojczysty, kl. VIII	4.50
	Lasocki	Wojtek spod Monte Cassino	2.50
	Zakrzewska	PAN TADEUSZ, opracowanie metodyczne dla nauczycieli	7.00
	Zakrzewska	PAN TADEUSZ, opracowanie dla uczniów	7.00
GIMNAZJUM			
II	Warchoł	Język polski (antologia literatury polskiej)	5.50
III	Skalska	Język polski (antologia literatury polskiej)	6.00
	Adamczyk	Starożytność — Oświecenie	8.00
	Makowski	Romantyzm	8.00
	Bujnicki	Pozytywizm	8.00
	Weiss	Młoda Polska	8.00
	Matuszewski	Literatura polska lat 1918-1939	8.00
	Wroczyński	Literatura polska po 1939 roku	8.00
KLASY POLSKO-ANGIELSKIE			
	Zrzeszenie	Polska mowa, część I (miękką okładką)	6.50
		Polska mowa, część II (miękką okładką)	7.50
		Polska mowa, część I, 6 kaset	35.00
		Polska mowa, część I (twardą okładką)	10.00
		Polska mowa cz. II (twardą okładką)	10.00
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. I	1.50
		Wskazówki metodyczne do Polskiej mowy cz. II	1.50
		Smok wawelski i królowa Wanda	2.00
	(komiksy-comics)	O Popielu i myszach	2.00
		O Piaście Kołodzieju	2.00
	Iwanicka	A thousand years of Polish heritage, 966-1966	2.00
POMOCE NAUKOWE			
	Nagajowa	ABC metodyki nauczania języka polskiego	7.00
	Mapy Polski	Story of Poland — mapa ścienna	3.50
		Mapa Polski, administracyjna, składana	2.00
		Mapa Polski, fizyczna, składana	2.00
		Mapa polski, podręczna	3.50
		Atlas geograficzny	6.00
		Atlas historyczny	6.00
	Zrzeszenie	Dziennik lekcyjny + Księga ocen	4.00
		Świadectwo szkolne od kl. I-VII	0.50
		Świadectwo ukończenia VIII kl.	0.50
		Świadectwo do gimnazjum	0.50
		Świadectwo ukończenia gimnazjum	0.50
		Zaświadczenie dla przedszkoli	0.25
	Maria Zamora	Kwiaty dla mamy (zbiorek poezji)	8.00
PRZEŻROCZA GEOGRAFICZNE			
		Karpaty, część I — Taty	7.50
		Karpaty, część II — Beskidy	7.50
		Wyżyna Lubelska i Lublin	15.00
		Kraków i Nowa Huta	15.00
		Nizina Śląska i Wrocław	15.00
		Wyżyna Śląska	7.50
		Wyżyna Kielecko-Sandomierska	7.50
		Nizina Wielkopolska, Poznań	15.00
		Nizina Mazowiecka, Warszawa	15.00
		Pojezierze Mazurskie	7.50
		Pojezierze Pomorskie	7.50
		Pojezierze Bałtyckie	7.50
		Nasze porty	7.50
	Halina Serafin	Wycieczka po Polsce (oprac. do przeżroczy geogr.)	2.50

W NASZYM TYGODNIKU ZNAJDZIESZ:

- 🍏 Artykuły intrygujące, zmuszające do myślenia, prowokujące...
- 🍏 Informacje z pierwszej i drugiej ręki... a także spod lady...
- 🍏 Kontrowersje, zaczepność, opinie zmuszające do zastanowienia i reakcji...
- 🍏 Artykuły wstrząsające, przerażające, z tego i nie z tego świata!..
- 🍏 Najlepsze i najciekawsze artykuły z prasy amerykańskiej, światowej i polskiej...

A także artykuły poruszające takie tematy jak:

AMERYKA DLA KAŻEGO — jak funkcjonują niektóre instytucje, urzędy państwowe i jak z nimi sobie radzić, walka konsumenta o swoje prawa, życiowa samoobrona, porady prawne, życie w gąszczu przepisów

ODKRYCIA — NAUKA — najnowsze odkrycia naukowe, techniczne, wielcy ludzie nauki, odkrycia w medycynie, bezcenne dane o zdrowiu,

ROZRYWKA — wywiady, recenzje, z teki detektywa, horoskop, humor, psychozabawa

SEKCJA PORAD — informacje, które ułatwią ci życie czyli jak zrobić pieniądze, założyć własny biznes, jak go prowadzić, postępować przy zakupach, dokonać wyboru ubezpieczeń, strategii finansowych, problemy Social Security itp.

POLITYKA — najnowsze wiadomości z Polski i ze świata, analizy i opinie, komentarze, przegląd prasy światowej i krajowej, wywiady, na tropach historii, felietony polityczne, reportaże ze świata

Korzystając z dzisiejszej oferty możesz zaprenumerować Tygodnik "HORYZONTY" na

CAŁY ROK ZA \$35.00

(cena detaliczna \$65.00, prenumerując oszczędzisz ponad 45%!).

PEŁNA BEZWARUNKOWA GWARANCJA: Jeśli z jakichkolwiek powodów zechcesz przerwać prenumeratę w dowolnym czasie, otrzymasz zwrot pełnej niewykorzystanej części wpłaconej kwoty.

Odetnij wzdłuż tej linii, wypełnij kupon, dołącz czek lub Money Order i wyślij na poniższy adres.

TYGODNIK HORYZONTY
P.O. BOX 976
SHEBOYGAN, WI 53082

___ Tak, chcę zamówić prenumeratę na:
1 rok (52 numery) \$35.00 ___ 2 lata (104 numery) \$60.00 ___

Zalążcam kwotę \$ ___ Proszę rozpocząć wysyłanie TYGODNIKA HORYZONTY na adres:

Imię i nazwisko: _____

Adres: _____

Miasto: _____

Stan, zip: _____